

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 52 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 4-6.05.2001

NR 86 (14 749)

CENA 1,50 zł

JEDWABNE. Urząd Wojewódzki w Białymstoku proponuje 30 tys. zł za działkę w Jedwabnem, na której miałby stanąć pomnik poświęcony pomordowanym tam Żydom. Tymczasem właściciel chce 50 tys. zł. Wojewoda podlaski zapowiedziała, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia, rozpocznie się procedura wywłaszczenia.

Czytaj na str. 3.



MOŃKI. W czwartek knyszynianie przyjechali do Moniek na „Czarny marsz milczenia”. Wyrazili w ten sposób protest przeciwko likwidacji szpitala.

Czytaj na str. 3.

DZIŚ
wydanie
weekendowe



- Odbiegł za szybko...
- I było baśniowo...
- Życie na bombie
- Daleko od szosy
- Ciuchcia w tempie Korzeniowskiego

Obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO!

Nie tylko
dla turystów

HAJNÓWKA. W środę po raz pierwszy na trasie zawieszanej od ośmiu lat linii kolejowej Hajnówka – Białowieża Pałac można było usłyszeć gwizd przejeżdżającego autobusu szynowego. Przejazd, w którym uczestniczyło ponad sto osób został zorganizowany w związku z planami przejęcia przez hajnowskie starostwo trasy Nieznany Bór – Białowieża Pałac. Chodzi o reaktywowanie przewozów pasażerskich z Hajnówki do Białowieży.

Czytaj na str. 6.

Długi weekend
urzędników

Nie można było złożyć wniosku o prawo jazdy w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, otrzymać metryki chrztu w Urzędzie Stanu Cywilnego, ani promesy na leczenie w Podlaskiej Kasie Chorych. Wszystkie te instytucje 2 maja nie pracowały.

Czytaj na str. 7.



Jan Matejko – Konstytucja 3 Maja 1791 r.

„(...) Dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha, niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy” – tak brzmiał fragment preambuły Ustawy Rządowej przyjętej przez Sejm Wielki w 1791 roku. Wiele białostoczian uczestniczyło w czwartkowych obchodach 210. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W Białymstoku główne uroczystości odbyły się pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, pod który przeszli uczestnicy wcześniejszej mszy św. w intencji Ojczyzny odprawionej w

bazylice katedralnej. Wcześniej także w katedrze prawosławnej pw. św. Mikołaja odbyła się święta liturgia w intencji Ojczyzny.

Uroczystości pod pomnikiem marszałka, w których brało udział wielu białostoczian, żołnierze z 18. Białostockiej Brygady Zmechanizowanej, Straż Graniczna i policja, rozpoczęły się od przeglądu kompanii honorowej i uroczystej zmiany warty. Odznaczenia państwowe otrzymali działacze Związku Sybiraków. Później okolicznościowe przemówienia wygłosili wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk i prezydent Białegostoku Ryszard Tur. Wojewoda powiedziała, że z ustawy zasadniczej uchwalonej 210 lat temu jesteśmy dumni do dziś.

– Konstytucja 3 Maja była zwińczeniem prac nad reformą Rzeczypospolitej. Jej wielkość polegała na charakterze zmian ustrojowych. Była też ogromnym tchnieniem patriotyzmu – powiedziała Krystyna Łukaszuk. – Pomimo późniejszych rozbiórów dzieło Konstytucji nieustannie żyło.

Wojewoda przypomniała też, że w czasach PRL-u oficjalnie nie obchodzono rocznicy uchwalenia Konstytucji.

– Na szczęście dziś 210. rocznicę jej uchwalenia świętujemy już w państwie wolnym i suwerennym – dodała wojewoda.

Uroczystości zakończyły się złożeniem kwiatów pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego.

Uchwalona 3 maja 1791 roku przez Sejm Czteroletni Konstytucja była pierwszą ustawą zasadniczą przyjętą w Europie, a drugą na świecie, po konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ustawa ta m.in. zrównała w prawach wszystkich obywateli oraz wprowadziła trójpodział władzy: na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą. Zniosła wolną elekcję i liberum veto. Konstytucja 3 Maja była dowodem na to, że Polska weszła na drogę postępu i reform, że Polacy potrafili podnieść się z upadku, w sytuacji, gdy trzy sąsiadujące z Rzeczypospolitą mocarstwa dokonały wcześniej jej rozbioru.

(RR)

O obchodach Święta 3 Maja
czytaj też na str. 3.

JUŻ ZA 24 DNI



**VI SPOTKANIA
Z NATURĄ I SZTUKĄ
W SUPRAŚLU**

www.wspolczesna.pl

**WSPÓŁCZESNA
Z JESZCZE
LEPSZEJ
STRONY**

**WKRÓTCE NOWA WITRYNA
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”**

SONDA

Dlaczego wzrasta liczba czynnych napaści na funkcjonariuszy publicznych?

Krzysztof Baranowski:



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

– Dlatego, że osoby atakujące policjantów czują się bezkarne. Uważają, że nic im nie grozi, że po pierwsze nie zostaną schwytani, po drugie, że jeśli już zostaną schwytani, dostaną niskie wyroki. W sprawach tych sądy orzekają zbyt niskie kary. Zbyt niskie kary są też orzekane za pospolite przestępstwa, w rezultacie złodzieje są pewni siebie, nikogo i niczego się nie boją.

Piotr Kałuża:



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

– Ludzie nie szanują prawa i nie szanują osób, służb, które przestrzegają prawa egzekwują. Poza tym w sądach zapadają zbyt niskie wyroki w sprawach dotyczących czynnych napaści na funkcjonariuszy publicznych. Niektóre przepisy nie są dostosowane do rzeczywistości, policja stara się je egzekwować, co w efekcie wywołuje agresję pewnych osób.

Stanisław Sobieszuk:



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

– Przestępcy są coraz bardziej rozzuchwaleni, organy ścigania zaś nie zawsze skuteczne. Poza tym brak jest woli politycznej do zahamowania tego zjawiska. Moim zdaniem, niebezpiecznym zjawiskiem jest nie tyle fakt zaatakowania policjanta przez pijanego młodzieńca, bo to jest wpisane w ten zawód. Znacznie gorsza jest agresja skierowana przeciwko mundurowym przez zorganizowane grupy przestępcze, które czują się bezkarne. Kary kodeksowe, jakie grożą za to przestępstwo, są wystarczające, jednak najczęściej sądy orzekają łagodne wyroki.

Iwona Dołęgowska:



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

– Wielu rodziców jest bardziej zainteresowanych pracą zawodową niż wychowywaniem swoich dzieci. W efekcie młodzież często staje się agresywna, to właśnie młodzi ludzie najczęściej atakują policjantów. Dlaczego atakują dorośli? Rośnie wskaźnik bezrobocia, ludzie są coraz bardziej sfrustrowani. Poza tym osoby, które nie mają pracy, decydują się na wejście w konflikt z prawem, np. kradzież. Chcąc uniknąć konsekwencji prawnych, przyłapani na gorącym uczynku przestępstwa, atakują.

(jg)

KOMENTARZ

Czy tak być powinno?

Agresja jest często przejawem bezsilności, strachu, niezgody na panującą rzeczywistość. Ludzie, zwłaszcza mieszkający w niewielkich miejscowościach, nie zawsze mają świadomość prawną. Nie rozumieją, że policjant, który przynosi im wezwanie do stawienia się na rozprawie w sądzie czy na przesłuchanie w prokuraturze, wykonuje po prostu swoją pracę. Nie rozumieją, że jeśli nie stawia się na wezwanie, sąd czy prokuratura wyda policji polecenie doprowadzenia takich osób. Ludzie ci uważają, że mundurowi są na nich „zawzięli”, czepiają się, są złośliwi, należy więc bronić się przed nimi, a według nich najlepszą obroną jest atak. Później są zdziwieni, że zarzuca im się czynną napaść, gdyż są przekonani, że to oni byli ofiarami.

Jestem przekonana, że wielu takich sytuacji dałoby się uniknąć, gdyby mundurowi wykazali się zrozumieniem i zamiast sięgać po argument siłowy, najpierw starali się z takimi ludźmi porozmawiać, wytłumaczyć im sytuację. Niestety, wielu policjantów w takich sytuacjach reaguje zbyt emocjonalnie, nie potrafią się do niej zdystansować, czują się osobiście urażeni wyzwiskami. Nie potrafią oddzielić munduru, który noszą i pracy, jaką wykonują, od swojej osoby.

Zupełnie inna sytuacja występuje w momencie, kiedy policjant wykonujący swą pracę jest atakowany przez bandytów. W tym przypadku funkcjonariusze powinni reagować w sposób stanowczy, zdecydowany, nie wahać się przed użyciem wszelkich środków przymusu bezpośredniego – od pałki po czynając, na broni kończąc. Zdarza się jednak, że w takich sytuacjach policjant boi się sięgnąć do kabury. Boi się postępowania dyscyplinarnego, wyjaśniania. Tak być nie powinno.

Jolanta Gadek

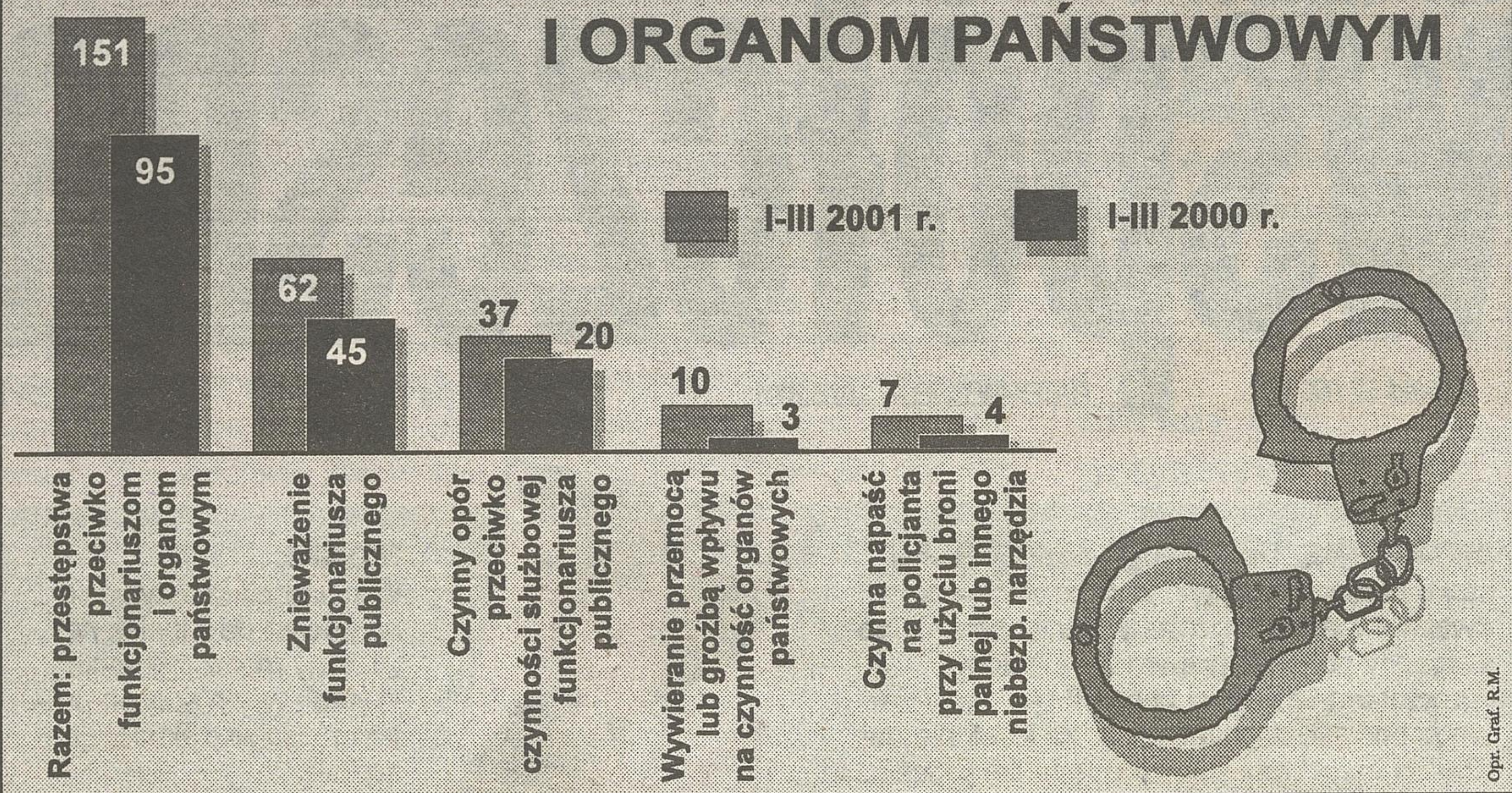
PO DYŻURZE

BIAŁYSTOK. Tyle się mówiło w mediach o najdłuższym weekendzie Europy. Wolne dni 1 i 3 maja dały możliwość na wspólne spędzenie czasu wielu rodzinom. Tymczasem jak się okazało mieszkańcy Białegostoku, którzy nie mają samochodu i tym samym mają utrudnioną możliwość wyjazdu za miasto, tak naprawdę nie mają co ze sobą zrobić. Uważam, że w tym wolnym dla wielu osób tygodniu powinny być codziennie organizowane jakieś miejskie im-

prezy, festyny, kiermasze i inne atrakcje w centrum miasta. Żeby widać było, że nasze miasto żyje. Tymczasem główna ulica Białegostoku – Lipowa – na cały tydzień opustoszała. Nawet w środę, która wydawała się normalnym dniem handlowym, wiele sklepów w centrum pozamykano już o godz. 15. Uważam, że to skandal i nie powinno się na to pozwalać – powiedział Czytelnik z Białegostoku.

(dona)

PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO FUNKCJONARIUSZOM I ORGANOM PAŃSTWOWYM



W tym roku w woj. podlaskim gwałtownie wzrosła liczba przestępstw przeciwko funkcjonariuszom i organom państwowym

Mundur prowokuje

Przepychanki, szarpanina, czynne napaści, stawianie oporu, utrudnianie wykonywania czynności służbowych, wywieranie groźbami wpływu na ich przebieg, znieważenie – oto katalog najczęściej popełnianych przestępstw przeciwko funkcjonariuszom publicznym. W pierwszym kwartale br. w woj. podlaskim stwierdzono aż 151 takich czynów. W całym 2000 roku było ich 366.

Kilka dni temu w Białymstoku zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy będąc pod wpływem alkoholu zaatakowali policjantów. Jeden z nich, mieszkaniec podmiejskiej miejscowości, kierując fiatem 126p usiłował przejechać funkcjonariusza, który zatrzymał go do kontroli. Drugi wraz z czterema również nietrzeźwymi kolegami obrzucił kamieniami i butelkami mundurowych przybyłych na interwencję. Policjantów wezwali mieszkańcy pobliskich budynków, którym przeszkadzały krzyki mężczyzn.

Opisane zdarzenia nie należą do wyjątków. Do napaści na mundurowych dochodzi najczęściej właśnie

podczas interwencji w miejscach publicznych, gdzie kilkusobowe grupy zakłócają porządek, nieco rzadziej podczas interwencji domowych.

– Podczas tych ostatnich interwencji sprawcy zdają sobie sprawę z faktu, że funkcjonariusze znają ich nazwiska, miejsce zamieszkania. Atakują więc tylko ci najbardziej agresywni, zdeterminowani – mówi podinsp. Andrzej Hajdenrajch z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Jeżeli kilka lat temu nawet drobne zdarzenia były kwalifikowane jako czynna napaść na policjanta. Obecnie – zgodnie z przepisami – dochodzi do niej tylko wtedy, gdy napastników jest co najmniej trzech lub gdy sprawca używa niebezpiecznego narzędzia: broni palnej, noża itp. Prokuratura i sądy takie zdarzenia uznają za poważne przestępstwa, w takich przypadkach zapadają dość surowe wyroki. Mimo to liczba czynnych napaści na funkcjonariuszy wzrasta.

– Może właśnie przyczyną tego faktu jest właśnie zaostrzenie kode-

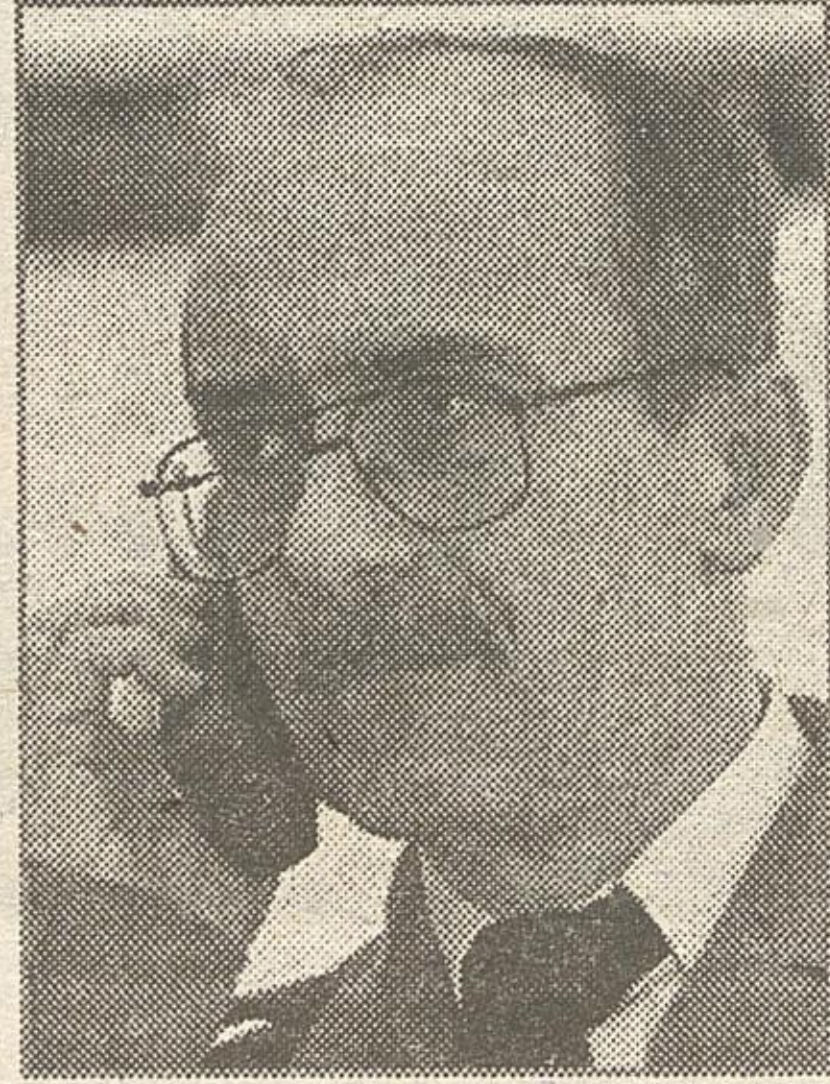
ksu karnego – uważa jeden z policjantów. – Bandyci wolą ryzykować, zaatakować policjanta, jeśli jest jakakolwiek szansa na ucieczkę i uniknięcie konsekwencji karnych.

Atakowani są też – choć znacznie rzadziej – funkcjonariusze Urzędu Celnego czy Straży Granicznej. Napaści te najczęściej zdarzają się w sytuacjach, kiedy funkcjonariusze ujawniają samochód pochodzący z kradzieży lub też auto sprowadzone na polski obszar celny niezgodnie z przepisami. W takich sytuacjach pojazd jest zabezpieczany. Groźni bywają także przemytnicy papierosów i alkoholu, zwłaszcza jeśli ich „wpadka” ma miejsce nie przy samym przejściu granicznym, lecz nieco dalej. Atakowani są również funkcjonariusze straży miejskiej, np. podczas karania mandatami za nieporządek na posesjach i wokół nich.

Ofiarami czynnych napaści bywają także urzędnicy administracji państwowej. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, kiedy podejmują decyzje niekorzystne dla przyszłych napastników.

(jg)

Podinsp. Andrzej Hajdenrajch z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku:



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

– Takie przestępstwa jak czynna napaść na policjanta są wpisane w ryzyko zawodowe. Dla wielu młodych stażem policjantów fakt ten bywa szokujący. Przed podjęciem pracy wielu z nich wyobraża bowiem sobie, że mundur zagwarantuje im nietykalskość. Tak niestety nie jest, a czasami bywa wręcz odwrotnie. Widok munduru nieraz wywołuje agresję u zatwardziałych kryminalistów, czasami potrafi też wywołać agresję tłum. Dlatego często – np. w trakcie zabezpieczania różnych imprez – policyjne siły stoją w odwodzie gotowe do działania, niewidoczne jednak dla uczestników.

Na atak narażeni są zwłaszcza młodzi stażem policjanci. Wielu przestępców nie czuje wobec nich respektu. Ponieważ wzrasta liczba naruszenia nietykalskości cieleśnej policjantów i liczba czynnych napaści, policja większą niż wcześniej uwagę przykładła do szkolenia funkcjonariuszy, wpajane są im zasady dbania o bezpieczeństwo swoje i partnera. Przestępcy coraz częściej są uzbrojeni, są coraz bardziej zdeterminowani i niebezpieczni. Funkcjonariusze muszą być do tego przygotowani, muszą umieć odeprzeć atak, zminimalizować jego skutki oraz zatrzymać sprawców.

(jg)



FOT. A. ZGIET

Bożena Zambrzycka, psycholog:

– W ostatnim czasie poprawia się społeczna opinia o policji, nie jest ona jednak tak dobra, żeby powstrzymać ludzi przed agresywnymi zachowaniami wobec mundurowych. Zresztą w niektórych kręgach niechęć do munduru przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Agresja w stosunku do przedstawicieli organów ścigania i władzy, utrudnianie wykonywania czynności służbowej lub czynny opór przeciwko czynności służbowej jest też skutkiem tego, że społeczeństwo polskie jest zestresowane. Ludzie muszą wyładować swój gniew i frustrację – często robią to na najbliższych, coraz częściej także na przedstawicielach władzy. Pokutuje także przekonanie, że jeśli wiele osób przeciwstawia się jakiejś decyzji administracyjnej, to racja jest po ich stronie. Tacy ludzie często liczą także na zainteresowanie mass mediów. Sądzą, że przy pomocy desperackich kroków uda im się zmienić decyzje urzędników, ominąć pewne procedury, że ich sprawą zainteresują się osoby z pierwszych stron gazet i „coś zrobią”. Znamienny jest także fakt, że sprawcami czynnych napaści są często nietrzeźwi młodzi ludzie. Działając w grupie czują się bezkarne. Wśród młodych osób często panuje też swoista moda na atakowanie policjantów, jest ono traktowane jako przejaw odwagi, naśladowane.

(jg)

Na Jasnej Górze prymas Glemp mówił o Jedwabnem

Będą przeprosiny

Według prymasa Józefa Glempa, słowo „przepraszam” za zło, dokonane na Żydach w Jedwabnem musi sięgnąć istoty człowieczeństwa, sięgnąć Ziemi Świętej i „powiedzieć” żyjącym tam sąsiadom: „przestańcie walczyć”. W środę Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję, że 27 maja podczas nabożeństwa w warszawskim kościele Wszystkich Świętych, biskupi przeproszą za zło, jakiego dokonano na Żydach w Jedwabnem.

Jak wyjaśniał w środę rzecznik prasowy Episkopatu ojciec Adam Schulz, ma to być „nie tylko modlitwa za ofiary w Jedwabnem, ale także za wszystkie bolesne wydarzenia, które w okresie II wojny światowej miały miejsce, zarówno po stronie żydowskiej, jak i po stronie katolickiej”.

– Wspomnienie cmentarzy, szczególnie tych z czasów okupacji, to mrok. Z tego mroku więcej wyszło Polaków, więcej w mroku śmierci pozostało Żydów. Ten mrok, to nienawiść posunięta aż do oglupienia człowieka, który potrafi zabijać na rozkaz, albo w obłąkanej nadziei, że siebie ocali choć

przez jeden dzień, zaczyna współpracować z mordercą. Cóż znaczy słowo przepraszam za śmierć zadaną? – powiedział na Jasnej Górze kard. Glemp podczas czwartkowego nabożeństwa z okazji święta Matki Bożej Królowej Polski.

Prymas przypomniał, że kiedy jesienią 1990 roku w Nowym Jorku rozmawiał „z uczciwymi Żydami” w rezydencji kardynała O’Connora, „zza okien dochodziły okrzyki innych Żydów – zorganizowanych przez rabinę Weissą – skandujących: Glemp, przepraszam, Glemp, przepraszam”.

– Dziś minęła koniunktura na Weissą i Karmelitanki, a przyszła na Grossa i Jedwabne. I znów jakiś dziwny dziennikarz wymusza odpowiedź, czy będzie przeproszenie – powiedział prymas. – Otóż tak, będzie przeproszenie, ale takie, które by sięgnęło głębi przemiany serc. Przeproszenie Boga za zło, za opętanie szatanem i jego nienawiścią. Szatan potrafił popłacać nienawiścią Niemców, Polaków, Rosjan, bolszewików i Żydów. W Jedwabnem obywatele polscy pomordowali obywateli polskich wy-

znania mojżeszowego, na ile dzisiaj z dokumentacji wynika. Działo się to także gdzie indziej. Historia i wspomnienia odnotowują także Żydów niszczących swoich rodaków – powiedział kardynał Glemp.

Komentując decyzję Episkopatu Polski premier Jerzy Buzek stwierdził: – To jest wielki gest, gdy osoby duchowne postępują zgodnie ze swoimi przekonaniami, głębokimi przekonaniami chrześcijańskimi, w ramach których właśnie przepraszanie jest rzeczą niejako normalną. Powinniśmy mówić o swoich własnych winach, o winach, które popełnili inni wobec nas i wtedy możliwe jest prawdziwe pojednanie.

– Kiedy to się stanie, będzie to bardzo ważny i znaczący krok zmierzający do tego, aby Kościół polski odniósł się do zbrodni popełnionej, niestety, przez ludzi wierzących – stwierdził Abraham Foxman, przewodniczący Liigi Przeciw Zniesławieniom (ADL). – Będzie to tym bardziej ważne, że niedawno mieliśmy do czynienia z wstrętą wypowiedzią księdza Jankowskiego na temat Jedwabnego. (PAP)

Właściciel działki w Jedwabnem napisał list do premiera RP Jerzego Buzka

Można się dogadać

JEDWABNE. Urząd Wojewódzki w Białymstoku proponuje 30 tys. zł za działkę w Jedwabnem, a właściciel chce 50 tys. zł. Wojewoda podlaski zapowiedziała, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia, rozpocznie się procedura wywłaszczenia.

Właściciel działki leżącej obok nieruchomości, na której do tej pory stał pomnik w Jedwabnem, wysłał 29 kwietnia list do premiera RP Jerzego Buzka. Skarży się w nim, że podlaskie władze wojewódzkie działają opieszale i nieudolnie. Właściciel deklaruje, że nadal chce sprzedać swoją działkę Skarbowi Państwa, jednak oczekuje kwoty nieco wyższej od proponowanej.

Urząd Wojewódzki chce zapłacić za działkę 30 tys. zł, a właściciel oczekuje 50 tys. zł i przekazania jej po roku gminie Jedwabne.

– Uważałem za swój obowiązek powiadomienie pana premiera o historii tej działki od 1962 r. i historii negocjacji w sprawie jej sprzedaży – powiedział w czwartek „Współczesnej” właściciel działki Henryk B. – Uważam, że jeżeli ktoś chce coś sprzedać, a ktoś chce to kupić, to zawsze

można się dogadać. Najgorsze jednak jest to, że kontaktują się ze mną, dzwonią i przyjeżdżają tylko tacy urzędnicy, którzy nie mogą podejmować żadnych decyzji. Chciałbym, aby przyjechał do mnie ktoś, kto może w rozmowie ze mną negocjować i podejmować jakieś kroki decyzyjne. Wtedy sprawa by się nie przeciągała.

Henryk B. dodał, że podczas negocjacji mógłby nawet nieco zejść z kwoty 50 tys. zł, ale Urząd Wojewódzki musiałby też zaproponować więcej niż 30 tys. zł.

Wojewoda Krystyna Łukaszuk stwierdziła, że cenę działki wyznacza się na podstawie obowiązujących przepisów cen ziemi w danym regionie i jej przeznaczenia. Dodała, że propozycja właściciela, aby po roku przekazać działkę samorządowi jest niemożliwa do realizacji.

Wojewoda zapowiedziała, że jeżeli do porozumienia w najbliższym czasie nie dojdzie, rozpocznie procedurę wywłaszczenia niewielkiej części działki, na której znajduje się fragment mogiły ofiar jedwabieńskiego pogromu. (dona, PAP)

Z nożem po dolary

BIAŁYSTOK. Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy 1 maja napadli na białostoczanina i zrabowali mu 6 tys. USD. Sprawcy wtargnęli do mieszkania ofiary przy ul. Nowy Świat w Białymstoku, sterroryzowali gospodarza przystawiając mu nóż do gardła, lekko zranili w szyję. Jeden z napastników to znajomy poszkodowanego.

Zdarzenie miało miejsce około godz. 20. Andrzej P., znajomy gospodarza, przyszedł do niego w towarzystwie Białorusinów – Aleksandra K.

i Eleny A. Jeden z napastników przyłożył białostoczaninowi nóż do gardła i zażądał wydania pieniędzy. Gdy nie uzyskał odpowiedzi, przeciągnął nożem po szyi mężczyzny, na szczęście nie powodując groźniejszych obrażeń. Później sprawcy przeszukali szafę, zabrali z niej 6 tys. USD i opuścili mieszkanie. Poszkodowany mężczyzna zawiadomił policję, ta zaś w trakcie podjętych czynności ustaliła i zatrzymała sprawców rozbój. Zostali oni umieszczeni w Policyjnej Izbie Zatrzymań. (jg)

OBCHODY ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA



Wojewoda przemawia przed pomnikiem Piłsudskiego
FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

BIAŁYSTOK. W czwartek w Kościele katolickim odbyły się uroczystości ku czci Najświętszej Marii Panny, Królowej Polski. Modlono się także w intencji Ojczyzny, w związku z obchodami rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Nabożeństwo w intencji Ojczyzny odprawione zostało także w prawosławnej katedrze pw. św. Mikołaja w Białymstoku oraz w innych podlaskich parafiach prawosławnych.

Główne uroczystości odbyły się pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. (KP)

SOKÓŁKA. W czwartek, w 210. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbyły się w Sokółce uroczystości patriotyczne. Uczestniczyły w nich lokalne władze oraz mieszkańcy.

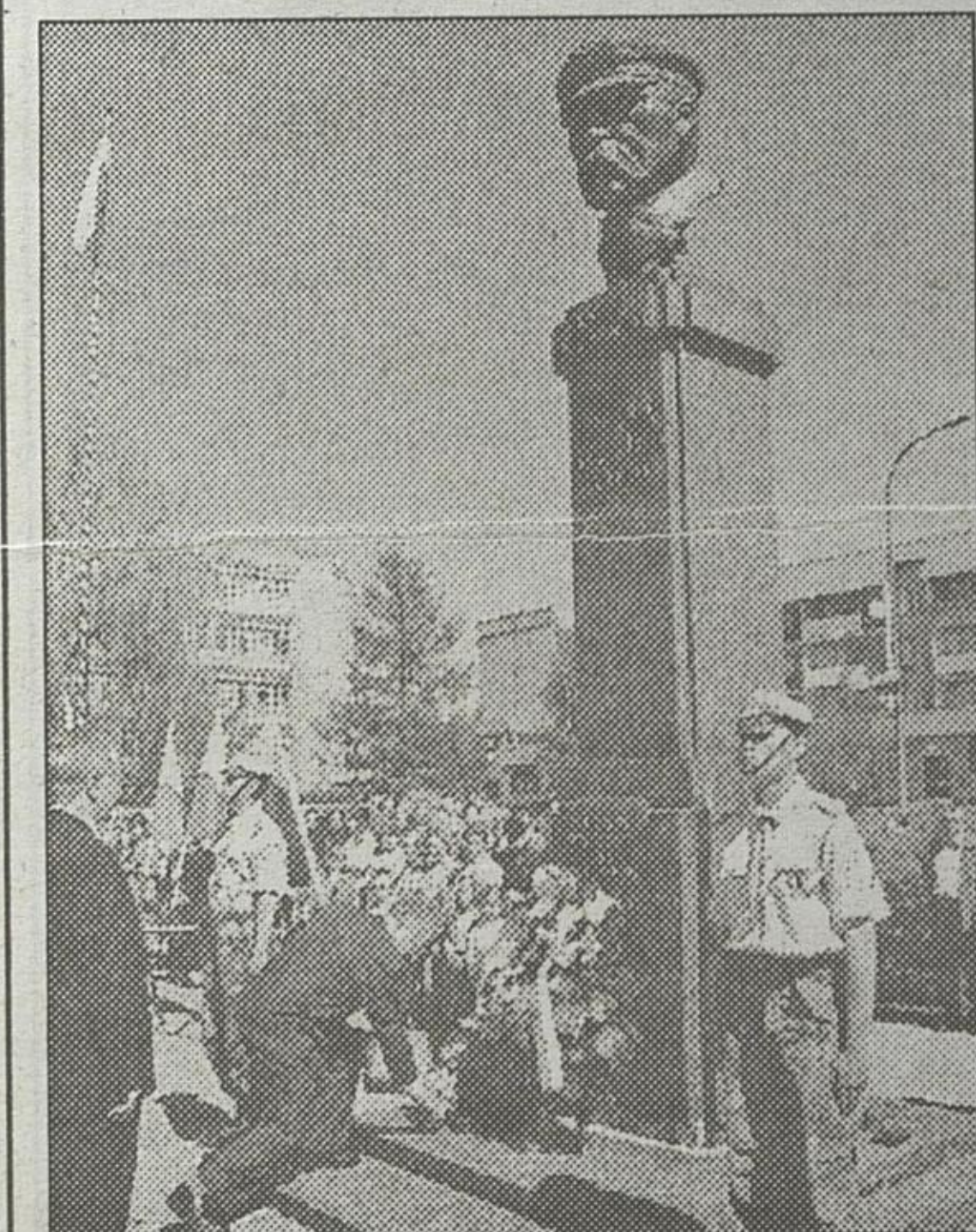
O godzinie 8 odprawiono nabożeństwo w cerkwi prawosławnej pw. Aleksandra Newskiego. Dwie godziny później modlono się za Ojczyznę podczas mszy w kościele pw. św. Antoniego. Po jej zakończeniu uczestnicy uroczystości przemarszerowali pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, a także zaproszeni goście.

Jako pierwszy głos zabrał starosta sokółski Franciszek Budrowski. Przypomniał on zasady, jakie w życie narodziła Konstytucja 3 Maja. Wprowadzone w 1791 roku reformy, starosta odniósł do przemian zachodzących obecnie w naszym kraju i życzył wszystkim, aby stali się świadkami narodzin stabilnego państwa.

– Dokument uchwalony przez Sejm Czteroletni nie zdołał już uratować państwa. Udało mu się jednak ocalić naród, który pomimo iż został pozbawiony Ojczyzny, umiał kultywować wartości patriotyczne – stwierdził burmistrz Sokółki Stanisław Kozłowski.

Profesor Adam Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku, nazwał natomiast Konstytucję „dziełem wielkim i oryginalnym”. Przekazał on również pozdrowienia skierowane przez prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego dla wszystkich mieszkańców Sokółki.

Po przemówieniach złożono wieńce pod pomnikiem marszałka. (db)



Delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem
FOT. D. BIZIUK

MOŃKI. Poranną mszą świętą w kościele pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego oraz złożeniem wieńców pod pomnikiem AK rozpoczęli świętowanie 3 Maja moniecczanie. Moniecki Ośrodek Kultury zorganizował plenariową „Majówkę rodzinną”. Impreza odbywała się pod patronatem burmistrza MiG i starosty monieckiego.

Wystąpiły dziewczęta z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Goniądzu. Wychowanki Adama Grabowskiego i Tadeusza Połonowskiego pokazały monieckiej publiczności montaż słowno-muzyczny „Powstań Polsko”. Dzieci miały do dyspozycji samochodowe miasteczko i dmuchaną żyrafę, dorośli mogli skorzystać z posiłków i napojów serwowanych w punktach gastronomicznych. (zmo)



Przy pomniku Tysiąclecia wartę pełnili harcerze i uczniowie ZSZ 2
FOT. K. JANKOWSKI

BIELSK PODLASKI. Uroczystości trzeciomajowe w Białymstoku rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym w intencji Ojczyzny w cerkwi pw. św. Michała oraz mszą świętą w bazylice pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Później uczestnicy przemarszerowali pod pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Okoliczne przemówienia wygłosili starosta bielski Marek Łukaszewicz oraz senator Lech Feszler.

– Konstytucja 3 Maja była pierwszym tego typu aktem prawnym w Europie. My, Polacy nie mamy się czego wstydzić, starać się o przyjęcie do Europy, bo my w tej Europie jesteśmy – mówił senator Feszler. – Twórcy konstytucji ponad wszystko stawiali dobro Ojczyzny. Dziś my musimy odpowiedzieć przed własnym sumieniem, czy bardziej dbamy o ojczyznę, czy o swój prywatny interes.

Młodzież Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 wystąpiła z programem poezji patriotycznej. (jan)



W uroczystościach uczestniczyła również młodzież
FOT. JOANNA BIRYCKA

HAJNÓWKA. Obchody 210. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się mszami intencyjnymi odprawionymi w soborze św. Trójcy oraz kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Następnie mieszkańcy Hajnówki w uroczystym pochodzie przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Zawodowych udali się do parku miejskiego, gdzie przed obeliskiem ustawionym na pamiątkę uchwalenia Konstytucji 3 Maja po wspólnej modlitwie prowadzonej przez katolickich i prawosławnych duchownych zostały złożone wieńce. Uroczystości uświetniły występy parafialnych chórów i koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Orkiestry Dętej ZSZ. (jb)



Mieszkańcy Knyszyna w monieckim amfiteatrze
FOT. K. RADZAJEWSKI

Czarny marsz

MOŃKI. W czwartek knyszynianie przyjechali do Moniek na „Czarny marsz milczenia”. Wyrazili w ten sposób protest przeciwko likwidacji szpitala.

Około 70 ubranych na czarno knyszynian przyjechało z transparentami na festyn do monieckiego amfiteatru. Kolumna protestujących rozpoczęła marsz przed budynkiem SP ZOZ. Gości z Knyszyna przywitał przed amfiteatrem burmistrz Zbigniew Męczkowski i zaprosił do uczestnictwa w „Rodzinnej majówce”.

„Panie starosto walczyliśmy tylko o prawdę i sprawiedliwość” – głosił jeden z transparentów. Protestujący nie doczekali się jednak żadnego przedstawiciela starostwa i po około godzinie spokojnie, w milczeniu opuścili Mońki.

– Bez względu na okoliczności knyszynianie byli naszymi gośćmi. Nie mnie natomiast oceniać ich intencje – powiedział burmistrz Męczkowski. – Ranga święta i nawet owe okoliczności nie powinny jednak przesłaniać naturalnej potrzeby zabawy – dodał.

Mieszkańcy Knyszyna protestują przeciwko likwidacji tamtejszego szpitala.

(zmo)

Podzielone opinie o wyroku skazującym Andrzeja Leppera na rok i cztery miesiące więzienia

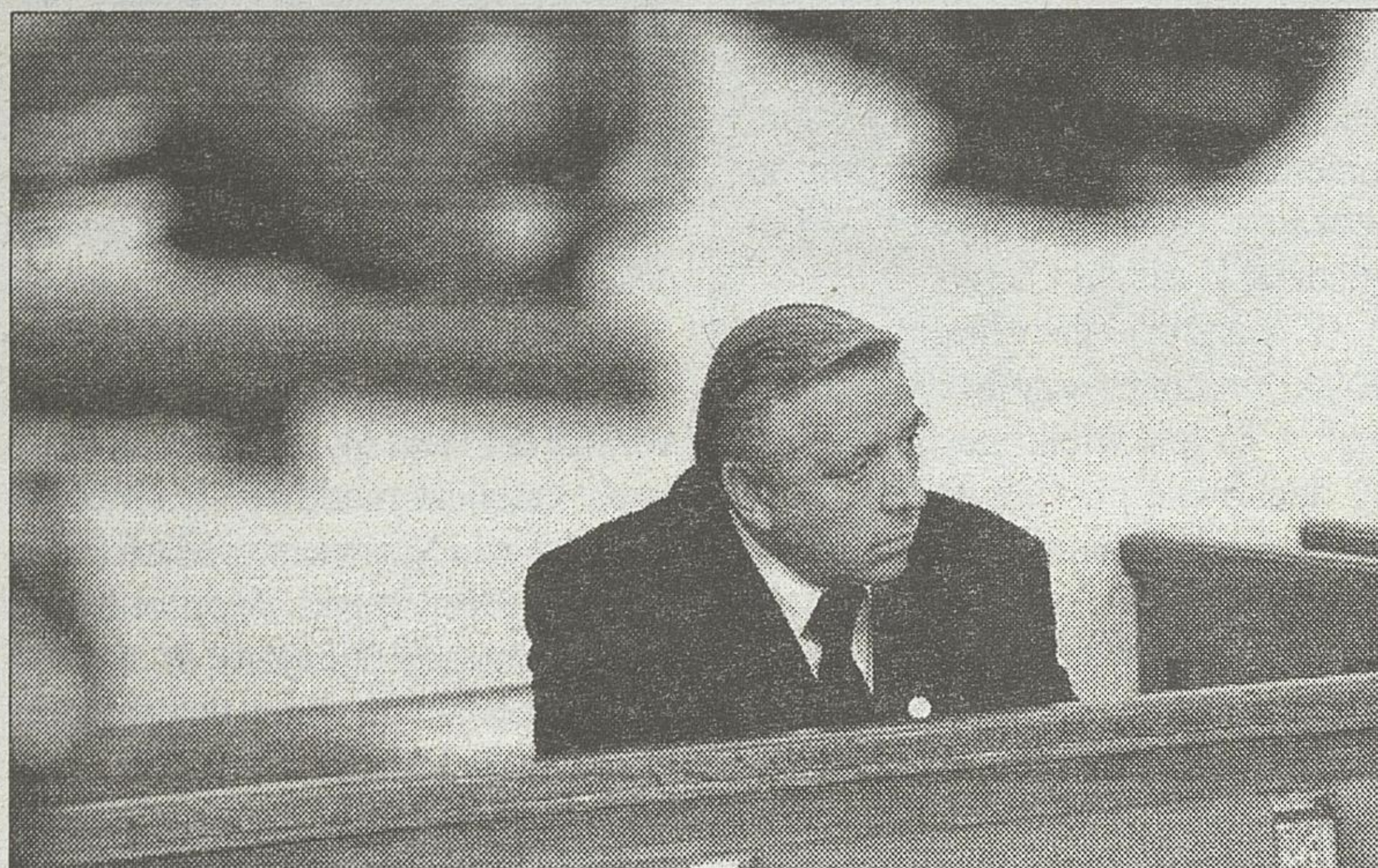
Znieważenie i kara

Na karę roku i czterech miesięcy więzienia skazał w środę Sąd Okręgowy w Gdańsku przewodniczącego „Samoobrony” Andrzeja Leppera za znieważenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i dwóch byłych wicepremierów.

W uzasadnieniu gdański sąd podkreślił, że „Lepper był już karany za podobne przestępstwa”. Wyrok nie jest prawomocny.

Lider „Samoobrony” określił wyrok jako „hańbę”, a opinie polityków i prawników w tej sprawie są podzielone. Według Lecha Falandysza, wyrok jest zbyt surowy. – Wydaje mi się, że tu jest jakaś nieśpójność w wyrokach. Z jednej strony mówi się, że o ludziach władzy można mówić wszystko w ramach wolnej krytyki, z drugiej strony taki wyrok – powiedział w środę Falandysz. Dodał, że bezwzględne więzienie za znieważenia, to „ewenement”.

Jako surowy określiła wyrok na Leppera również Danuta Waniek, rzeczniczka SLD. – Pospolici przestępcy za dużo bardziej szkodliwe społecznie czyny otrzymują mniejsze kary, albo kary w zawieszeniu – po-



Andrzej Lepper na ławie oskarżonych wysłuchuje uzasadnienia wyroku

FOT. PAP/CAF

wiedziała Waniek, która jest z wykształcenia prawnikiem.

Innego zdania jest poseł UW, mecenas Edward Wende.

– Brawo, brawo sąd gdański! – zareagował na wyrok w sprawie lidera „Samoobrony”. – Lepper kpił sobie z wymiaru sprawiedliwości przez wiele, wiele lat. On znieważał majestat urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. I za to został sprawiedliwie ukarany. To wyrok su-

rowy, ale Lepper na niego zasłużył – stwierdził.

– Najważniejsze, że doszło do orzeczenia w sprawie pana Leppera, który od wielu lat unika odpowiedzialności i „wodzi za nos” wymiar sprawiedliwości – zwrócił tymczasem uwagę szef klubu UW Jerzy Wierchowicz. Wyraził zarazem nadzieję, że wyrok będzie sygnałem, iż „stosunek wymiaru sprawiedliwości do pana Leppera się zmienia”. (PAP)

Polska Polonia zapowiedziała powołanie Rady Polonii Świata

„Pewne siły” nie przeszkodziły

Polonia zapowiada utworzenie organizacji, która będzie „mówić jednym głosem” w sprawach całej Polonii rozproszonej po świecie. W Krakowie zakończył się w środę wieczorem II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy.

Uczestnicząca w uroczystości marszałek Senatu Alicja Grzeškowiak ogłosiła 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. W krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego przedstawiono uchwały zjazdu. Jedną z najważniejszych dotyczy powołania Rady Polonii Świata w nowej formule. Ma ona występować w imieniu wszystkich organizacji polonijnych.

Podsumowując zjazd prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal, powiedział, że „było to bardzo ciekawe i bardzo udane spotkanie”.

– Istniały próby ze strony pewnych sił politycznych, służących im mediów, pewnych gazet i progra-

mów telewizyjnych odwrócenia uwagi od meritum zjazdu. Jestem rad, że zakończyły się one pełnym niepowodzeniem – podkreślał Moskal.

Uczestnicy zjazdu postulowali, by w ustawie o obywatelstwie polskim znalazł się zapis umożliwiający posiadanie podwójnego obywatelstwa: polskiego oraz kraju, w którym się osiedlili. Dzięki temu mogliby bez przeszkód przekraczać granicę Polski. Apelowali także o uproszczenie formalności repatriacyjnych, zakończenie prac nad ostateczną wersją Karty Polaka i podjęcie decyzji o nadaniu obywatelstwa osobom polskiego pochodzenia ze Wschodu.

Uczestnicy zjazdu byli rozczarowani relacjami z obrad w polskich mediach. „Ubolewamy, że relacje ze zjazdu zdominowane zostały przez poszukiwanie sensacji i jednokierunkowość zainteresowań mediów” – napisali w oświadczeniu.

(PAP)

Partyjne „młodzieżówki” z lewa, prawa i środka chcą ze sobą współpracować

Pierwszy taki pakt

Siedem młodzieżowych organizacji politycznych podpisało w czwartek deklarację o woli współpracy na rzecz najważniejszych spraw młodego pokolenia. Zgodnie z deklaracją, głównymi tematami współpracy będą bezrobocie wśród młodzieży, edukacja i szkolnictwo wyższe, integracja europejska, zwiększenie udziału młodych ludzi w życiu publicznym i wyrównywanie szans młodych ludzi z obszarów wiejskich.

Deklarację podpisały: Forum Młodych Chrześcijańskich Demokratów, Forum Młodych Ludowców, Forum Młodzieży Konserwatywnej, Młode Centrum, Ruch Młodych RSAWS, Sojusz Młodej Lewicy i Stowarzyszenie Młodzi Demokraci.

– Podpisana deklaracja to swoisty ekumenizm polityczny; zaczynamy od siebie, od młodzieży – powiedział dziennikarzom Przemysław Litwiniuk z Forum Młodych Ludowców.

Adrian Furgalski (Młode Centrum – młodzieżówka UW) mówił, że w czasie spotkania młodych „niepokojące były objawy przejmowania pewnych cech od starszych doświadczonych polityków”.

– Każdy z nas patrzył chyba jakby koledze nogę podłożyć, jakby mu zadać trudne pytanie. Ale nie możemy się kłócić w sytuacji, kiedy nasi rówieśnicy nie mają pracy, tracą pracę, nie mają równego dostępu do szkół – powiedział Furgalski.

Na 21 maja organizacje zapowiadają debatę na temat bezrobocia wśród młodzieży. (PAP)



Nz.: (od lewej): Grzegorz Pietruczuk - Sojusz Młodej Lewicy, Przemysław Litwiniuk - Forum Młodych Ludowców, Mariusz Ciechomski - Forum Młodych Chrześcijańskich Demokratów i (w drugim rzędzie, w okularach) Tomasz Chyż - Ruch Młodych RS AWS podczas konferencji prasowej

FOT. PAP/CAF

Kondycja polskich firm a bezrobocie

Główne problemy przedsiębiorców



Prognoza zatrudnienia na następne 12 miesięcy

około 15% firm zwiększy zatrudnienie
około 6% firm ograniczy zatrudnienie

zatrudnienie wzrośnie o 125 000 etatów

Źródło: PBS, Polska Rada Biznesu

Wysokie koszty pracy, to – zdaniem ekspertów – główny powód zahamowania rozwoju przedsiębiorstw, wzrostu bezrobocia oraz nieatrakcyjności Polski dla zagranicznych inwestorów. „Koszty pracy zostały w Polsce wywindowane na absurdalny poziom. Rodzi to dramatycznie już widoczne skutki nie tylko dla rynku pracy, ale i bardzo poważne zagrożenia dla przyszłości Polski” – alarmuje Polska Rada Biznesu.

FOT. PAP/CAF

Papierowe kupony nie wrócą

Wyłączenie systemu on-line oraz powrót do epoki kleju i nożyczek jest wykluczony – powiedział w środę Paweł Burdzy, rzecznik prasowy Totalizatora Sportowego (TS). – Nie ma mowy o powrocie do papierowych kuponów – zapewnił Burdzy.

Lottomaty są naszą własnością, a firma GTECH jest zobowiązana do ich obsługi na podstawie umów serwisowych. Sugerowanie więc możliwości cofnięcia się do epoki kleju i nożyczek jest absurdalne – mówił. Rzecznik, zaskaniając się tajemnicą handlową, nie podał jednak szczegółów wspomnianych umów serwisowych.

W miniony poniedziałek GTECH – amerykański operator elektronicz-

nego systemu gier Totalizatora Sportowego – poinformował, że nie przedłuży dziesięcioletniej, kończącej się w październiku tego roku, umowy z TS na obsługę systemu on-line. Według prasy, nieprzedłużenie umowy (będące de facto jej wypowiedzeniem), na podstawie której Totalizator Sportowy korzysta z lottomatów, może oznaczać, że polska loteria zmuszona zostanie do prowadzenia zakładów w formie papierowych kuponów.

Minister skarbu Aldona Kameła-Sowińska pod koniec marca podjęła decyzję o niezatwierdzeniu wyboru firmy GTECH na operatora systemu on-line dla Totalizatora.

(PAP)

Rozbrajał na gazie

Toruńska policja zatrzymała nietrzeźwego 50-letniego Mariana T., który na terenie swojej posesji – używając młotka i przecinaka – rozbierał pociski przeciwlotnicze i artyleryjskie.

W arsenale mężczyzny znajdowały się 62 pociski przeciwlotnicze i artyleryjskie oraz urządzenia sterujące do przeciwpancernych pocisków kierowanych. Ich pochodzenie nie jest znane – poinformował w środę rzecznik miejscowej policji Janusz Nędzusiak.

Arsenałem zajęli się saperzy, a Marian T., który miał we krwi 1,3 prom. alkoholu, trafił do izby wytrzeźwień.

(PAP)

Bartoszewski: Polska wejdzie do Unii Europejskiej prawdopodobnie w 2005 roku

Szczerze o datach

BRUKSELA. Prawdopodobną datą przyjęcia Polski do Unii Europejskiej jest 2005 rok – przyznał w środę w Brukseli szef polskiej dyplomacji Władysław Bartoszewski.

– Rząd nie jest ślepy i głuchy i widzi, i słyszy echa trudności, które ma Unia – powiedział minister polskim dziennikarzom po rozmowie z komisarzem ds. rozszerzenia Guenterem Verheugenem.

Na szczycie w Nicei w grudniu 2000 r. państwa Piętnastki wyraziły nadzieję, że najlepiej przygotowane kraje kandydujące wezmą udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku. Jednak Verheugen poinformował Bartoszewskiego, że do udziału w tych wyborach nie potrzeba formalnego członkostwa w UE, które wymaga ratyfikacji umów akcesyjnych przez piętnaście państw

członkowskich, co może się przeciągnąć poza 2004 rok.

– A więc w oczach komisarzy nie jest wcale pewne, czy (umowy) będą ratyfikowane przed wyborami w 2004 – powiedział minister.

Bartoszewski usłyszał od Verheugena, że „zasadnicze jest, by Polska uczestniczyła w decyzjach Unii dotyczących środków budżetowych UE przewidywanych od 2006 roku”. Dyskusja Piętnastki na ten temat rozpocznie się na przełomie lat 2004 i 2005.

Pytany przez dziennikarzy, czy oznacza to, że Polska miałaby realną szansę wejść do UE dopiero w 2005, odpowiedział: Wybory do Parlamentu Europejskiego „są dla nas ważne jako sygnał, ale ważniejsze jest, aby być w Unii wtedy, kiedy będą rozstrzygane środki budżetowe na okres po 2006 roku”.

Po raz pierwszy zatem tak wysoki rangą przedstawiciel polskiego rządu przyznał otwarcie, że członkostwo Polski w 2003 r. jest nierealne. Podobnie jak nierealne jest oczekiwanie zakończenia negocjacji w tym roku, jak chciałby tego rząd.

– Unia Europejska stoi na stanowisku, że zakończenie negocjacji w 2001 jest fikcją i że jest nierealne – przyznał minister. Pytany, czy Verheugen nadal widzi Polskę wśród pierwszych kandydatów, którzy przystąpią do UE, odpowiedział: „Ja w ogóle nie podaję takich rzeczy w wątpliwość. Kto stawia takie pytania, dostaje niejasne odpowiedzi”.

Sam Verheugen powiedział nieco wcześniej dziennikarzom, że Polska idzie „łeb w łeb” z innymi czołowymi kandydatami i że nie widzi „znaczących” zmian w dotychczasowej sytuacji. (PAP)

Ambasadorzy UE wstawiają się za skazanym w USA na śmierć Polakiem

Kara mimo Konwencji

Unia Europejska wstawiła się za Polakiem skazanym na śmierć w Chicago za zamordowanie obywatelki amerykańskiej – potwierdziło w środę MSZ Szwecji, stojącej w tym pőtroczu na czele UE.

– Uwagę Unii zwróciło to, że Gregory Madej, obywatel Polski – państwa stowarzyszonego z UE – został skazany na śmierć w 1982 roku, nie uzyskawszy porady, że przysługuje mu prawo zwrócenia się do polskiego konsulatu o pomoc, jak wymaga tego Wiedeńska Konwencja o Stosunkach Konsularnych – czytamy w liście wystosowanym w imieniu

Unii przez ambasadorów Szwecji, Belgii i Komisji Europejskiej w Waszyngtonie do gubernatora stanu Illinois George'a Ryana.

„Polskie władze nie mogły zapewnić panu Madejowi pomocy w terminie przewidzianym prawem, ponieważ dowiedziały się o jego pobycie w areszcie dopiero w 1998 roku. Odnotowujemy także, że w sierpniu 2000 roku, mimo stwierdzonego pogwałcenia Konwencji Wiedeńskiej, Sąd Najwyższy Illinois podtrzymał karę śmierci czterema głosami przeciwko trzem” – piszą ambasadorzy. (PAP)

Osunęła się ziemia

CHINY. Osunięcie ziemi zniszczyło w środę całkowicie ośmiopiętrowy dom w Chinach południowo-zachodnich i spowodowało śmierć co najmniej 62 osób.

Według agencji, uratowało się jedynie siedmiu mieszkańców budynku w kantonie Wulong wchodzącym w skład aglomeracji Chongqing. Spod gruzów domu wydobyto zwłoki 62 osób. Poszukiwania trwają.

Dom, podobnie jak wiele innych w tym regionie, zbudowany był na zboczu wzniesienia. Od wielu dni padały ulewne deszcze. Pierwsze strumienie błota zaczęły spływać po zboczu już 30 kwietnia. Władze zawiadomiono jednak dopiero następnego dnia wieczorem. Wysłały one na miejsce grupę do zbadania sytuacji. W chwili po przybyciu grupy zbocze wzniesienia osunęło się. (PAP)



Komisarz Unii ds. zagranicznych Chris Patten (od lewej), premier Szwecji Goeran Persson, przywódca komunistycznej Korei Płn. Kim Dzong-Il i przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Javier Solana podczas spotkania w Phenianie

(PAP/CAPI)

Syn komunistycznego przywódcy Korei Płn. próbował nielegalnie dostać się do Japonii

Leciał po wolność

JAPONIA, KOREA PŁN. Zatrzymany na lotnisku w Tokio w Japonii Koreańczyk przyznał się policji japońskiej, że jest synem północno-koreańskiego przywódcy Kim Dzong Ila – podała w czwartek japońska agencja Kyodo.

Mężczyzna został zatrzymany we wtorek w Japonii za próbę nielegalnego przekroczenia granicy tego kraju. Legitymował się fałszywym paszportem Republiki Dominikany i przybył do Tokio z Singapuru na pokładzie samolotu japońskich linii lotniczych. Towarzyszyły mu trzy osoby, prawdopodobnie krewni. Japońska telewizja podała, że podczas przesłuchania przez policję, na lotnisku Narita zatrzymany początkowo zaprzeczał, że jest synem przywódcy Korei Płn.

Wg Kyodo, powołującej się na bliżej nieokreślone źródło południowokoreańskie, najstarszy syn Kim Dzong Ila – Kim Dzong Nam – w przeszłości już kilkakrotnie próbował nielegalnie dostać się do Japonii. Zawsze posługiwał się fałszywym nazwiskiem.

Tymczasem ojciec uciekiniera spotkał się w czwartek z delegacją Unii Europejskiej. Kim Dzong Il oświadczył, że chciałby odbyć drugie spotkanie na szczycie z prezydentem Korei Południowej Kim Dae Dzungiem, lecz uzależnia je od zrewidowania przez Stany Zjednoczone nieufnej polityki wobec Phenianu. Wyraził też zgodę na wysłanie tego lata swych przedstawicieli, którzy mieliby wstępnie rozmawiać z Unią na temat sytuacji praw człowieka w Korei Północnej. (PAP)

Palenie a kult jednostki

TURKMENISTAN. Prezydent Turkmenistanu, Saparmurad Nijazow, wymierzył karę grzywny swemu sekretarzowi prasowemu za to, że palił papierosy w miejscu publicznym. Grzywna, której równowartość wynosi miesięczne wynagrodzenie rzeczownika, trafi do budżetu państwa. Nie podano, gdzie konkretnie przyłapano rzeczownika prezydenta na paleniu.

Dwa lata temu władze Turkmenistanu wydały dekret, w myśl którego każdy obywatel kraju za palenie tytoniu w miejscu publicznym musi uiścić karę w wysokości miesięcznego zarobku. W kraju tym obowiązuje też całkowity zakaz reklamy papierosów.

Zakaz palenia, jak podaje rosyjska rozgłośnia „Echo Moskwy”, wprowadzono, gdy sam prezydent – pod naciskiem niemieckich kardiologów – rzucił palenie.

Sprawujący niepodzielną władzę w Turkmenistanie Saparmurad Nijazow od dziesięciu lat jest prezydentem zamieszkanego przez niespełna 5 mln ludzi kraju, znanego z bogatych złóż gazu ziemnego. W ciągu dekad Nijazow umocnił kult swojej osoby – w miastach wybudowano jego pomniki, a główne ulice nazwano jego imieniem. W czasach ZSRR Nijazow był wysokim funkcjonariuszem, a potem sekretarzem lokalnej partii komunistycznej. (PAP)

JAN PAWEŁ II Pielgrzymka śladami św. Pawła Apostoła



GRECJA. Prawie tysiąc prawosławnych Greków, zakonników i księży, demonstrowało w środę w Atenach przeciwko wizycie Jana Pawła II w Grecji. Papież ma przyjechać do tego kraju w piątek.

O zorganizowanie manifestacji zaapelowali prawosławni mnisi z klasztorów. Oni też wynajęli autokary, którymi na manifestację przyjechali – głównie z prowincji – mężczyźni i kobiety w różnym wieku. Manifestanci mieli transparenty z napisami po angielsku lub grecku, które głosiły: „Papieżu, wracaj do domu” i „Papizm równa się totalitaryzm”. Manifestację zorganizowaną na apel mnichów, w tym z monasterów (klasztorów) na Górze Atos (świętego miejsca prawosławia), poparło wielu hierarchów oficjalnego Kościoła prawosławnego. Wizyta zwierzchnika Kościoła rzymskokatolickiego podzieliła greckie duchowieństwo prawosławne: część przyjęła to jako znak pojednania między katolicyzmem a prawosławiem, ale wielu popów nakazało zamknięcie swoich kościołów i wywieszenie na nich czarnych flag na znak żałoby. (PAP)

Tito nie przeszkadza

ROSJA. Pierwszy kosmiczny turysta 60-letni Amerykanin Dennis Tito jest w dobrej formie. Dalej robi zdjęcia i kręci filmy wideo na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) – podało w czwartek rosyjskie Centrum Kierowania Lotami (CKL).

– Wbrew temu co mówiła NASA, obecność pana Tito nie spowodowała żadnych zmian w programie – powiedział rozgłośnia „Echo Moskwy” przedstawiciel CKL Wiktor Błagow.

Przedstawiciel amerykańskiej agencji NASA Daniel Goldin miał

powiedzieć w środę, że przybycie Dennisa Tito na stację sprawiło, że członkowie jej załogi musieli przerwać swe zajęcia, by zaopiekować się turystą.

Pierwszy na świecie kosmiczny turysta przebywa na międzynarodowej stacji orbitalnej od poniedziałku, mieszka i pracuje w rosyjskiej części stacji. Amerykanie byli od początku przeciwni podróży turysty, który za „bilet w kosmos” zapłacił Rosji 20 mln dolarów.

(PAP)

Sąd Apelacyjny uchylił areszt wobec Białorusina Andrieja Ż.

Ekstradycji nie będzie

BIAŁYSTOK. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił w środę decyzję Sądu Okręgowego o wydaniu Białorusi jej obywatela Andrieja Ż. Zażalenie do Sądu Apelacyjnego złożyli obrońcy Białorusina.

Sąd Apelacyjny postanowił zwrócić sprawę do ponownego rozpoznania i jednocześnie uchylił areszt wobec Andrieja Ż. – Dziękuję sądowi – powiedział Białorusin.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę ekstradycji Andrieja Ż. 20 kwietnia br. Postanowił wówczas, że wydanie Białorusi jej obywatela, któremu białoruska prokuratura zarzuciła zagarnięcie z dwóch banków 700 tys. USD, jest prawnie dopuszczalne. Sąd w uzasadnieniu stwierdził, iż nie ma dowodów na to, że kryminalna sprawa Ż. jest konsekwencją jego antyukaszewskiej działalności na Białorusi.

Andriej Ż. był poszukiwany międzynarodowym listem gończym. W Polsce został zatrzymany w lutym br. i osadzony w areszcie. Od kilkunastu miesięcy zabiega w Polsce o status uchodźcy.

Według białoruskiej prokuratury, Andriej Ż. przedłożył w 1994 r. w dwóch bankach fałszywe dokumenty, na podstawie których dostał kredyty o wysokości 700 tys. USD i ich nie spłacił. Białorusin tłumaczył w piątek w sądzie, że początkowo spłacał odsetki od kredytów, ale samych kredytów nie mógł spłacić, bo w 1996 r. zostały zablokowane konta firmy, której Ż. był współwłaścicielem. W tym też czasie bank komercyjny, który stał się państwowym, wypowiedział mu umowę. Według niej, Ż. miał za wzięty kredyt przygotować reklamę.

– W 1996 r. brałem udział w demonstracji antyprezydenckiej, zostałem wówczas spisany i od tej pory zaczęły się kłopoty – przekonywał Andriej Ż. Również powołani przez jego obrońców świadkowie zgodnie twierdzili, że Andriej Ż. jest działaczem opozycji, a sprawa przeciwko niemu ma charakter polityczny. Sąd jednak dysponował oświadczeniem przewodniczącego opozycyjnej organizacji Młody Front, który napisał, że An-

driej Ż. prowadził działalność opozycyjną w latach 1997-1998. Sąd uznał, że zebrany w sprawie materiał świadczy o tym, iż Ż. jest podejrzanym o czyn kryminalny, a nie – polityczny.

Sąd Apelacyjny uznał, że sąd pierwszej instancji nie zbadał szczegółowo, czy mężczyzna rzeczywiście popełnił zarzucane mu przestępstwo i z góry założył, że jest tak, jak napisał we wniosku o wydanie władze białoruskiej. Tymczasem Białorusin konsekwentnie wskazywał, że nie popełnił żadnego przestępstwa, a tylko w ramach legalnie prowadzonej działalności gospodarczej uzyskał – w sposób zgodny z prawem białoruskim – kredyty dewizowe w dwóch bankach. Sąd Apelacyjny nie odniósł się do politycznych aspektów, które podnosił Białorusin i jego obrońcy.

Jeszcze przed wydaniem opinii przez Sąd Okręgowy minister sprawiedliwości Lech Kaczyński zapowiedział, że nie podpisze wniosku o wydanie Białorusina.

(až, PAP)

Prawosławne uroczystości ku czci św. Męczennika Gabriela

Modlitwy i nocne czuwanie

ZABŁUDÓW. W czwartek w Cerkwi prawosławnej odbyły się uroczystości ku czci św. Męczennika Gabriela Zabłudowskiego. Główne nabożeństwo pontyfikalne rozpoczęło się o godz. 10 w cerkwi pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Zabłudowie. Przewodniczył mu biskup Jakub, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej.

Uroczystości rozpoczęły się już w środę, nabożeństwem w parafii pw. Proroka Eliasza w Białymstoku. Po nim około 1,5 tys. wiernych wyru-

żyło w 18-kilometrową pielgrzymkę do Zabłudowa. Po drodze modlono się w Zwierkach, rodzinnej miejscowości św. Gabriela. Czwartkowe uroczystości poprzedziło całonocne czuwanie przy relikwiach, które na czas uroczystości przeniesione zostały do Zabłudowa z katedry pw. św. Mikołaja w Białymstoku.

Św. Gabriel Gowdel urodził się w 1684 r. w Zwierkach. W wieku sześciu lat został zamordowany. Gdy po 30 latach odkopano jego ciało, okazało się, że jest ono nienaruszone. Od

tego czasu w jego pobliżu zdarzały się cudowne uzdrowienia, szczególnie dzieci. Doprowadziło to do procesu kanonizacyjnego. W czasie I wojny światowej relikwie świętego wywieziono do Rosji. We wrześniu 1992 r. przeniesiono je do katedry św. Mikołaja w Białymstoku.

Św. Gabriel jest patronem ziemi białostockiej i patronem młodzieży. W Zwierkach trwa budowa cerkwi pw. św. Gabriela. Zostaną tam umieszczone relikwie świętego.

(KP)

EKSPRESEM

■ 2 maja na ul. Rzemieślniczej w Białymstoku policjanci zatrzymali dwóch 17-latków usiłujących włamać się do kiosku wielobranżowego. Natomiast w Łomży na parking niestrzeżonym przy ul. Zawadzkiej policjanci zatrzymali 21-letniego mężczyznę, który próbował włamać się do zaparkowanego tam poloneza.

■ Dwaj chłopcy: 10-latek i 17-latek spowodowali w środę pożar. Weszli oni na poddasze budowanego przy ul. Bema w Białymstoku domu i podpalili tam papiery. Spowodowało to częściowe spalanie dachu. Straty oszacowano na ok. 10 tys. zł. Sprawcy pożaru zostali zatrzymani przez policję. Młodszego po wykonaniu niezbędnych czynności procesowych przekazano rodzicom, a starszego osadzono w Policijnej Izbie Zatrzymań KMP w Białymstoku do wyjaśnienia.

■ 1 maja ok. godz. 21 policjanci musieli interweniować w białostockim pubie „Zagłoba”. Zatrzymano czterech mężczyzn (w wieku 18, 19, 20 i 24 lat), którzy zdemolowali wnętrze lokalu. Zniszczona została cała szklana zastawa, okno, drewniana ława i toaleta. Właścicielka lokalu oszacowała straty na ok. 10 tys. zł.

(dona)



W przejażdżce uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i gminnych

FOT. J. BIRYCKA

Pierwszy od ośmiu lat przejazd autobusu szynowego na trasie Hajnówka – Białowieża Pałac

Nie tylko dla turystów

HAJNÓWKA. W środę po raz pierwszy na trasie zawieszono od ośmiu lat linię kolejową Hajnówka – Białowieża Pałac można było usłyszeć gwizd przejeżdżającego autobusu szynowego. Przejazd, w którym uczestniczyło ponad sto osób został zorganizowany w związku z planami przejścia przez hajnowskie starostwo trasy Nieznany Bór – Białowieża Pałac. Chodzi o reaktywowanie przewozów pasażerskich z Hajnówki do Białowieży.

Środowa wycieczka stanowiła niecodzienne wydarzenie. Przejeżdżający autobus na kolejnych przystankach witany był kwiatami. Herbatą z samowaru i powidłami z domowej spiżarni powitał „jednodniowych turystów” na stacji Białowieża Towarowa wójt gminy Białowieża Stanisław Kujawiak. Na stacji docelowej odegrano na rogu „Powitanie” myśliwskie.

Być może już od stycznia przyszłego roku autobusy szynowe wpiszą się na stałe w pejzaż Puszczy Białowiejskiej.

– Zakładając, że ta linia kolejowa byłaby dodatkową atrakcją tury-

styczną, miałyby to niewątpliwie pośredni wpływ na powstanie nowych miejsc pracy. Rozpatrywane przez nas możliwości organizacji przewozów pasażerskich na trasie Hajnówka – Białowieża Pałac, przy założeniu, że właścicielem części tej linii będzie samorząd powiatu hajnowskiego, dają szansę stworzenia nowej formuły organizacji kolei lokalnych. Główną zaletą tych rozwiązań są przede wszystkim niskie koszty utrzymania. Dlatego będziemy zabiegać o to, żeby od stycznia 2002 roku ta linia była reaktywowana – powiedział Jerzy Sirak, wicestarosta powiatu hajnowskiego.

– Zgodnie z ustawą o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP z września 2000 roku, samorządy lokalne mogą tworzyć swoje własne koleje, zabiegać o przejęcie linii kolejowych, ogłaszać na nie przetargi. Jeśli samorząd hajnowski przejmie tę linię kolejową, być może będzie to jedno z pierwszych przedsięwzięć tego typu w Polsce – powiedziała uczestnicząca w kolejowej wycieczce Halina Kurzyna, z-ca naczelnika Stacji Rejonowej PKP w Białymstoku.

(jb)

Zostanie ogłoszony konkurs na szefa Cukrowni Łapy SA

Zrezygnowali z prezesa

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Lubelsko-Małopolskiej Spółki Cukrowej zdecydowało na ostatnim spotkaniu, 27 kwietnia, o niepowołaniu na kolejną kadencję Bogdana Rogaskiego, dotychczasowego prezesa Cukrowni Łapy SA. W najbliższym tygodniu zostanie ogłoszony konkurs na nowego prezesa.

Rogaski objął funkcję prezesa Cukrowni Łapy SA w 1999 r., gdy przedsiębiorstwo miało milionowe długi. Przypomnijmy, że firma podczas ostatniej kampanii wyprodukowała cukier o najlepszej jakości w 27-letniej historii przedsiębiorstwa. Spółka pierwszy raz wypłaciła rolnikom pieniądze zaledwie dwa tygodnie po zakończeniu dostaw surowca. Za zakontraktowane buraki płacono najwyższą cenę w kraju – 115,36 zł za tonę surowca w kwocie A. Jak mówił prezes Rogaski, pomyślny wynik kampanii był m.in. efektem zrealizowanych in-

westycji, które miały wpływ na usprawnienie procesu technologicznego.

W lutym tego roku do rady nadzorczej wpłynął wniosek do pracowników i plantatorów o odwołanie prezesa. Zdecydowano o ogłoszeniu konkursu, a następnie o jego unieważnieniu. Ostatnio prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie nadwyżki buraków cukrowych na placu przedsiębiorstwa w stosunku do przyjętych. Przypomnijmy, że Wojewódzki Inspektorat Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych uznał ten fakt za zgodny ze stosowaną w zakładzie technologią.

Karol Tylanda, prezes Rejonowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni Łapy SA, zapytany o oczekiwania w stosunku do nowego prezesa stwierdził, że powinien to być fachowiec z branży i człowiek uczciwy.

(d)

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007. Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008.

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodn.-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 73-25-688, Pogotowie Weterynaryjne – 65-11-542, Straż Miejska – 65-12-741, Żandarmeria Wojskowa 77-53-301, Straż Graniczna – 74-21-543, Informacja PKP – 94-36, Informacja PKS – 93-16, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 732-22-22, Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenia do Walki z Rakim – 73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17, Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – 744-50-28 – czynny całą dobę, Taxi – 919, Zakupy na telefon – 742-14-02, Informacja o lekach – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, Zielony telefon – 742-53-78, TONZ – 742-45-02, 65-12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – 742-14-87 (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (czynny w godz. 17-21, oprócz niedziel), „Anonimowi Alkoholicy” – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok – (085) 65-14-630, czynny wtorek, czwartek, niedziela w godz. 17-22), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” – 742-53-78 (czyn-

ny w godz. 7.15-15.15), 742-55-00 (czynny w godz. 15.15-7.15) oraz 742-10-75, Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11 (085) 65-24-911 (całodobowy), Podlaskie Stowarzyszenie Agroturystyczne – tel./fax 711-20-49, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 664-21-63, 94-77.

W REGIONIE **POGOTOWIE RATUNKOWE** We wszystkich miejscowościach tel. 999, a ponadto: Bielsk Podlaski, tel. 730-22-51. Hajnówka, tel. 684-22-09. Drohiczyń, tel. 655-70-22. Morki, tel. 716-23-67. Dąbrowa Białostocka, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-003. Siemiatycze, tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** We wszystkich miejscowościach tel. 997, a ponadto: Bielsk Podlaski – dyżurny KPP, tel. 730-77-77. Drohiczyń, tel. 655-10-07. Morki – dyżurny KPP, tel. 716-22-81. Czarna Białostocka, tel. 71-01-997. Białowieża, tel. 68-12-597. Supraśl, tel. 71-83-505. Sokółka – dyżurny KPP, tel. 682-20-34. Knyszyn, tel. 716-70-07. Choroszcz, tel. 71-91-997. Tykocin, tel. 718-16-55. Dąbrowa Białostocka, tel. 71-21-007. Suchowola, tel. 712-40-07. Zabłudów, tel. 71-88-097.

STRAŻ MIEJSKA Czarna Białostocka, ul. Czajkowskiego 20, tel. 71-01-113. Siemiatycze, tel. 65-56-060.

TELEFONY ZAUFANIA Sokółka, tel. 711-22-70 (po godz. 15.30). Czarna Białostocka, tel. 71-02-306 (w godz. 17-20, poniedziałek-piątek). Siemiatycze, tel. 655-28-07.

POGOTOWIE TECHNICZNE Czarna Białostocka: Pogotowie Energetyczne, tel. 71-01-991. Hajnówka: Posterunek Energetyczny, tel. 683-25-07, Pogotowie Wodociągowe, tel. 682-24-49. Morki: Pogotowie Elektryczne, tel. 716-27-77.

Ponad 700 osób zostało promowanych na wyższe stopnie wojskowe

Awanse dla kombatantów

BIAŁYSTOK. W środę w białostockim Klubie Garnizonowym wręczono awanse na wyższe stopnie wojskowe ponad 700 kombatantom z woj. podlaskiego.

Stopień podpułkownika otrzymali Wacław Andrzejewski, Leonard Naprawski i Franciszek Zaczeniuk. Wśród awansowanych na majora byli: Antoni Malecki, ostatni żyjący obrońca Białegostoku we wrześniu 1939 r. oraz Kazimierz Michałowski, mieszkający we Francji rotmistrz 10. Pułku Ułanów Litewskich. Stopień kapitana otrzymał mieszkaniec Suraja Antoni Jabłoński, który w maju 1945 r. na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie zawiesił biało-czerwoną flagę. Stopień podporucznika otrzymali m.in. Mieczysław Wasilewski, dawny żołnierz gen. Maczka, mieszkaniec Wólki Wyganowskiej, 98-letni Mikołaj Dykałowicz z miejscowości Lewickie, a także Genowefa Bobrowicz i Irena Cudnik, członkinie AK, mieszkanki Augustowa.

– Byłem sierżantem-podchorążym, gdy w 1939 r. broniłem Białegostoku przed Niemcami. Do 1945 r. nie złożyłem broni i nie zdjąłem munduru. Byłem m.in. komendan-



Nominacje wręcza płk Stanisław Bryndza, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Białymstoku

FOT. K. LEONCZUK

tem placówek AK w Łapach i Poświętnem. Mam sporą satysfakcję z uzyskania stopnia majora, ale jednocześnie nachodzi mnie smutna refleksja, że z tysiąca obrońców Białegostoku w 1939 r., zostałem już tylko ja – powiedział 86-letni Antoni Malecki.

– Po raz pierwszy włożyłem wojskowy mundur w 1930 r. Przeszedłem frontowy szlak od Oki do Łaby. Ucze-

stniczyłem w wyzwalaniu Lublina, Warszawy i Kołobrzegu, w zdobywaniu Wału Pomorskiego. Byłem dwukrotnie ranny. Mam córkę, dwóch synów, czterech wnuków i wnuczkę, dwóch prawnuków. Chyba będę w rodzinie dowodził, bo mam najwyższy stopień wojskowy – stwierdził Mikołaj Dykałowicz, kawaler Orderu Virtuti Militari i Krzyża Kawalerskiego. (h)

Uroczystości w prawosławnej parafii św. Jerzego

Ikona cudami słynąca

BIAŁYSTOK. Od piątku do niedzieli w prawosławnej parafii pw. św. Wielkomęczennika Jerzego w Białymstoku będzie wystawiona Iwierska Ikona Matki Bożej.

Uroczystość powitania ikony odbędzie się w piątek o godz. 17 przy białostockim Klubie Garnizonowym. Stamtąd przejdzie procesja do cerkwi św. Jerzego. O godz. 18 odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a po nim modlitwa za ofiarodawców, którzy wsparli finansowo budowę nowej cerkwi. Na czas pobytu w parafii Iwierskiej Ikony Matki Bożej ikona św. Jerzego zostanie przeniesiona do nowej świątyni. W sobotę odbędą się dwie liturgie, o godz. 5 dla pielgrzymów i o godz. 8. Poza tym wierni będą się modlić za bezrobotnych, uzależnionych, chorych, pracowników służby zdrowia, młodzież szkolną i maturzystów, studentów oraz o błogosławieństwo rodzinom.

W niedzielę główną liturgię o godz. 10 celebrować będzie biskup Jakub, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej. Zakończy się ona procesją i pożegnaniem ikony.

– Ikona zostanie przywieziona ze Świętej Góry Grabarki, by umożliwić białostoczanom oddanie jej hołdu. Przez cały czas odbywać się przy niej będzie czuwanie, by wierni mogli podejść i oddać jej cześć wśród modlitw – powiedział ks. Grzegorz Misijuk, proboszcz parafii św. Jerzego w Białymstoku.

Kopię cudownej Iwierskiej Ikony Matki Bożej przywieźli w sierpniu ubiegłego roku do Polski prawosławni mnisi z klasztoru na św. Górze Athos w Grecji. Została ona umieszczona na św. Górze Grabarce.

– Kopia cudownej ikony była darem dla Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego związanym z Wielkim Jubileuszem 2000-lecia chrześcijaństwa – powiedział ks. Misijuk. (KP)

Spłonęło 180 ha
trzciniowisk

Pożar nad Narwią

Ponad 180 ha trzciny spłonęło w Narwiańskim Parku Narodowym. Pożar wybuchł w środę po południu. Strażacy podejrzewają podpalenie.

Przy gaszeniu pożaru w Narwiańskim Parku Narodowym, w okolicach wsi Kruszewo i Śliwno, brało udział 27 strażaków i pracownicy parku. Akcję utrudniały jednak podmokłe tereny między korytami rzeki i związany z tym brak bezpośredniego dostępu do ognia. Skupiono się więc na kontrolowaniu kierunku rozprzestrzeniania się pożaru. Do czwartku rano trzciniowisko wypaliło się do miejsc otoczonych wodą. Straty materialne nie są duże, jednak trudno oszacować straty ekologiczne. Podczas tego typu pożarów płoną bowiem miejsca bytowania rzadkich gatunków ptaków i ich lęgowiska. (dona)

Petenci przez kilka dni nie mogli załatwić spraw

Długi weekend urzędników

BIAŁYSTOK. Nie można było złożyć wniosku o prawo jazdy w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, otrzymać metryki chrztu w Urzędzie Stanu Cywilnego, ani promesy na leczenie w Podlaskiej Kasie Chorych. Wszystkie te instytucje 2 maja nie pracowały.

Załatwienie 2 maja jakichkolwiek formalności nie było możliwe, ponieważ większość białostockich urzędów nie pracowała tego dnia. I tak np. osoby, które chcą wziąć ślub konkordatowy, potrzebują dokumentów z USC. Jednak 2 maja w urzędzie nie było kompetentnych osób. Możliwe było tylko sporządzenie aktów zgonu, a i to w godz. 9-13.

Wolne mieli też pracownicy Urzędu Miejskiego. 2 maja nie było żadnej osoby dyżurnej. Białostoczanie, którzy chcieli załatwić formalności, na drzwiach Urzędu Miejskiego zobaczyli... kłódkę.

2 maja był też dniem wolnym od pracy dla pracowników PKCh w Białymstoku. Zostanie on odpracowany w sobotę, 26 maja. Wtedy kasa będzie czynna tak jak w każdy dzień roboczy – w godz. 7.30-16.00.

Więcej szczęścia mieli ci, którzy 2 maja chcieli załatwić sprawy w Urzędzie Marszałkowskim i Wojewódzkim w Białymstoku. Tam pracowały wszystkie departamenty i wydziały. Można było otrzymać zarówno pozwolenie na prowadzenie prywatnej firmy przewozowej w Urzędzie Marszałkowskim, jak i wypis z planu zagospodarowania przestrzeni w Urzędzie Wojewódzkim. Jednak ci, którzy wybiorą się do Urzędu Marszałkowskiego w piątek, 4 maja, nie mogą liczyć na załatwienie czegokolwiek. Tam dniem wolnym jest bowiem właśnie piątek. Urzędnicy odpracują go 12 maja. (aga)

Jakie są „pewniaki”
na maturę z języka polskiego
– czytaj w poniedziałkowej Gazecie Współczesnej

„Czarnobylcy” nagrodzeni

Film „Czarnobylcy” Jerzego Kaliny, dziennikarza Telewizji Białystok, zdobył Grand Prix w kategorii programów dokumentalnych na międzynarodowym konkursie na najlepsze produkcje z Oddziałów Terenowych Telewizji – Prix Circom Regional 2001. Autorem pomysłu scenariusza nagrodzonego obrazu jest Leszek Wołosz, publicysta z Krakowa współpracujący z „Tygodnikiem Powszechnym”.

„Czarnobylcy” zostali zrealizowani w ubiegłym roku, w zamkniętej strefie radioaktywnej na terenie południowej Białorusi, skąd wysiedlono około 200 tys. ludzi zamieszkujących 500 wiosek.

– Dawni mieszkańcy tych terenów mają prawo tam przyjeżdżać tylko raz w roku, po prawosławnej Wielkanocy, by odwiedzić groby swoich bli-

skich. Nam udało się tam wjechać nielegalnie, dzięki pomocy przyjaciół z Białorusi – powiedział Jerzy Kalina.

Do swoich domów w zamkniętej strefie radioaktywnej ze względów ekonomicznych wraca coraz więcej osób. Chcą tam mieszkać pomimo tego, że promieniowanie na tych terenach wciąż jest szkodliwe dla zdrowia.

Konkurs Prix Circom Regional organizowany jest przez Stowarzyszenie Europejskich Telewizji Regionalnych od ponad 10 lat. Każdego roku nagradza się najlepsze programy powstałe w regionach. Posiedzenie jury tegorocznej edycji konkursu odbyło się w Orebro w Szwecji. Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w czerwcu, podczas corocznej Konferencji CR w Porto w Portugalii. (KP)

Utonął w Siemianówce

59-letni Wiesław G., mieszkaniec Warszawy, prawdopodobnie utonął 1 maja w Siemianówce. We wtorek, około godz. 9.20 wypłynął łodzią na zalew. Po pewnym czasie jego znajomi zauważyli dryfującą do góry dnem łódź. Pomimo działań podjętych przez poli-

cję nie udało się odnaleźć Wiesława G.

Nie wiadomo dokładnie, jak doszło do tragedii. Policja nie wyklucza, że przyczyną tragedii było zasłabnięcie mężczyzny. Wywrócenie łodzi mogło być też spowodowane nieostrożnym zachowaniem. (jg)

9 maja
w „Gazecie Współczesnej”
specjalny dodatek z okazji
Targów – „Forum Budownictwa”

kredyty remontowe i na zakup mieszkania
ubezpieczenia mieszkań – oferty, polisy, porady
ciekawe pomysły na zagospodarowanie ogrodu
oferty mieszkań z całego regionu

Ślepy tor

BIAŁYSTOK „Ton”. Leo Handler wychodzi z więzienia po odsiedzeniu wyroku za zbrodnię, której nie popełnił. Teraz chce uporządkować własne życie i zacząć wszystko od nowa. W poszukiwaniu pracy zwraca się do swojego wysoko postawionego wujka Francka prowadzącego wielkie interesy. Niestety, z czasem okazuje się, że Leo trafił z deszczu pod rynnę. Wymuszenia, szantaże, a nawet morderstwa – tak załatwia „sprawy” jego własna rodzina. Po raz kolejny sprawdza się stare porzekadło, że z bliskimi dobrze wychodzi się tylko na zdjęciach. Handler przekonuje się o tym na własnej skórze, kiedy wchodzi w posiadanie groźnych dla rodziny informacji, które automatycznie czynią go celem. Konfrontacja staje się nieunikniona...



„Ślepy tor” swoją premierę miał na festiwalu w Cannes, gdzie spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem i otrzymał nominację do najbardziej prestiżowej europejskiej nagrody filmowej – Złotej Palmy. Ten mroczny thriller ilustrowany hipnotyczną muzyką Howarda Shore (to jemu zawdzięczamy genialne soundtracki do „Milczenia owiec” i „Siedem”) nie jest typowym filmem akcji. Sceny przemocy są tylko dodatkiem do samej opowieści, a nie głównym elementem.

Ślepy tor. USA, 2000. Reż. James Gray. Wyk. Mark Wahlberg, Joaquin Phoenix, Charlize Theron, James Caan, Faye Dunaway, Ellen Burstyn. 108 min.

Oscarowa noc

BIAŁYSTOK „Pokój”. W sobotę, 5 maja, w białostockim kinie „Pokój” odbędzie się „Oscarowa noc”. Podczas imprezy można będzie zobaczyć trzy niezwykle filmy: „Przyczajony tygrys, ukryty smok” (reż. Ang Lee), „Dogma” (reż. Kevin Smith) i „Erin Brocković” (reż. Steven Soderbergh).

„Dogma” to kontrowersyjna historia dwóch aniołów, którzy przed wiekami zbuntowali się przeciwko Panu Bogu, a teraz próbują powrócić do nieba. Jeśli im się uda, świat przestanie istnieć, bo podważona zostanie boska nieomyślność.

Bohaterką filmu „Erin Brocković” jest samotna matka trójki dzieci, która podejmuje pracę w kancelarii prawniczej i wpada na trop wielkiej afery. Potężny koncern zanieczyszcza rzekę, a ona postanawia doprowadzić sprawę do sądu...

O filmie „Przyczajony tygrys, ukryty smok” piszemy obok.

Początek sobotniej imprezy o godz. 22. Bilety w cenie 20 zł (na trzy filmy) można kupować w kasie kina „Pokój”. Przy zakupie pięciu biletów – zniżka o 2 zł na każdym.

REPERTUARIUM KIN

„POKÓJ” – piątek „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 11.00, 14.30, 16.30, 18.00, „U progu sławy” (USA, l. 15), godz. 12.30, 20.00, „Miss Agent” (USA, l. 15), godz. 13.00, 18.30, 20.30, „Nowe szaty króla” (USA, b.o.), godz. 11.00, 15.00, 16.30, sobota „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 11.00, 16.15, „Nowe szaty króla” (USA, b.o.), godz. 11.00, 13.00, 14.30, „Miss Agent” (USA, l. 15), godz. 12.30, 18.00, 20.15, „Przyczajony tygrys” (USA, l. 15), godz. 14.15, 16.00, 18.15, 20.00, Oscarowa noc w kinie „Pokój”: „Przyczajony tygrys”, „Dogma”, „Erin Brocković”, godz. 22.00, niedziela „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 11.00, 14.00, „Przyczajony tygrys” (USA, l. 15), godz. 12.00, 16.00, 18.00, 20.15, „Nowe szaty króla” (USA, b.o.), godz. 13.00, 14.30, „Miss Agent” (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” – piątek, niedziela „Wróg u bram” (ang.-irlandz., l. 15), godz. 13.00, 15.30, 20.15, „Ślepy tor” (USA, l. 15), godz. 18.00, sobota „Wróg u bram” (ang.-irlandz., l. 15), godz. 15.30, 20.15, „Ślepy tor” (USA, l. 15), godz. 18.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Miliard w Nowym Jorku” (USA, l. 15), godz. 14.30, 20.15, „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o.), godz. 16.30, „Weiser” (polski, l. 15), godz. 18.30.

„SYRENA” – piątek „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 8.00, „Malena” (włoski, l. 15), godz. 17.00, 18.30, 20.00, sobota,

niedziela kino dla dzieci „Tygrysek i przyjaciół” (USA, b.o.), godz. 15.30, „Malena” (włoski, l. 15), godz. 17.00, 18.30, 20.00.

Białowieża „Żubr” – sobota, niedziela „Czerwona planeta” (USA, l. 15), „Happy Texas” (USA, l. 15).

Bielski Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Niezniszczalny” (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „Tańcząc w ciemnościach” (duński, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Reich” (polski, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Przedwiośnie” (polski, l. 15), godz. 18.00.

Sokołka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Podejrzany” (ameryk.-franc., l. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek, sobota, niedziela „Stracone dusze” (USA, l. 15), „Czego pragną kobiety” (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa”, Łosice Dom Kultury, Supraśl „Jutrzenka” – nieczynne.

Przyczajony tygrys, ukryty smok

BIAŁYSTOK „Pokój”. Akcja filmu rozgrywa się w Chinach w początkach XIX w. Legendarny wojownik Li Mu Bai postanawia wycofać się z czynnego życia. Rezygnuje z odnalezienia sprawców odpowiedzialnych za śmierć swego dawnego mistrza i prosi swą przyjaciółkę, piękną adeptkę wschodnich sztuk walki Yu Shu Lien, by zawiozła do Pekinu jego miecz, zwany Zielonym Przeznaczeniem i przekazała go w prezencie cieszącemu się powszechnym szacunkiem panu Te. Shu Lien niechętnie godzi się na wyprawę do Pekinu, postanawia jednak spełnić prośbę Li i niezwłocznie wyrusza w drogę. Do Pekinu przybywa także młoda arystokratka Jen, która spędziła kilka lat na ziemiach zachodnich, gdzie jej ojciec piastował funkcję głównego sę-

dziego. Matka Jen chce wydać córkę za miejscowego bogacza, ona jednak postanawia zasięgnąć rady swej guwernantki, która zdaje się mieć na nią przemożny wpływ. Yu Shu Lien przekazuje panu Te miecz Li. Jednak tej samej nocy zostaje on skradziony. Wszelkie ślady prowadzą do Jen...

Okazuje się, że po tragicznej śmierci narzeczonego Yu całkowicie oddała się sprawie honoru i wyrzekła się szczęścia osobistego. Od lat skrycie kocha Li, nie ma jednak odwagi wyznać mu swoich uczuć i nad własne szczęście przedkłada dobro innych... Chcąc uniknąć niechcianego małżeństwa Jen ucieka z Pekinu w przebraniu poszukiwanego zbiega. Yu rusza w ślad za nią, a towarzyszy jej Li Mu Bai. Yu odkrywa, że guwernantka towarzysząca Jen jest poszu-

kiwaną zbrodniarką, która otruła dawnego mistrza Li. Wspólnie z ukochanym postanawia wymierzyć jej sprawiedliwość...

„Przyczajony tygrys, ukryty smok” to fascynująca opowieść o dwóch kobietach, mistrzyniach wschodnich sztuk walki, których burzliwe losy spletały się za czasów panowania dynastii chińskiej. Film utrzymany jest w konwencji łączącej elementy realistyczne i fantastyczne, a za niezwykle sceny walk, w których bohaterowie lekceważą prawa grawitacji, odpowiedzialny był Yuen Wo Ping („Matrix”).

Przyczajony tygrys, ukryty smok. Chiny-Hongkong-Tajwan-USA, 2000. Reż. Ang Lee. Wyk. Chow Yun-fat, Michelle Yeoh, Zhang Ziyi. 120 min.



Malena

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Zdobycy Oscara Giuseppe Tornatore powraca w swym filmie do małego włoskiego miasteczka, by opowiedzieć nam słodko-gorką historię Maleny, pięknej młodej wdowy, która wyzwala w młodym chłopcu pragnienie wolności, odwagę i determinację w dążeniu do niemożliwego, w czasie chaosu i nietolerancji wojny.

Malena to imię najpiękniejszej kobiety w Castelveto, sennie wiosce na słonecznym sycylijskim wybrzeżu. Przeprowadziła się tu niedawno, bez męża, który walczy na froncie. Każde publiczne pojawienie się Maleny zmienia się w spektakl. Wszędzie towarzyszą jej pożądliwe spojrzenia mężczyzn i złośliwe plotki ich zazdrosnych żon. Armia kościastych wyrostków na rowerach podąża za nią wszę-

dzie, gapiąc się na jej niepowtarzalną, archetypiczną twarz. Wśród tych chłopców jest Renato Amoroso, 13-latek z wyobraźnią, który przekształca swe pożądanie w bliską obsesji fantazję. Pogrążony w marzeniach o filmowym romansie, Renato Amoroso staje się sekretnym cieniem Maleny, szpiegującym każdy jej zmysłowy ruch. Wszystkie najdrobniejsze wydarzenia w jej życiu obserwuje z chłopięcą wybujałą zmysłowością. Nawet gdy jego rodzice podejmują komiczne próby odudzenia go tego „grzesznego” i „niezdrowego” zachowania – zabijają mu deskami okna, zabierają go do księdza egzorcysty, a następnie prostytutki – Renato kontynuuje obserwację Maleny. Widzi, jak wydarzenia w jej życiu przybierają zły obrót, jak Malena staje

się wdową, a następnie obiektem długo powstrzymywanej żądzy, zazdrości i gniewu, jak staje się zarzewiem erotycznej i uczuciowej burzy, która spada na Castelveto. Kiedy Malena zostaje upokorzona i wydziedziczona przez ojca, trafia przed sąd, traci źródło dochodów i zostaje bez grosza, Renato musi stawić czoła prowincjonalnej mentalności. I gdy wszystko wydaje się być stracone, on znajduje odwagę, by przejść do czynów i stawić czoła przeciwnościom, podejmuje ryzyko i pomaga Malenie w najbardziej nieoczekiwany sposób...

Malena. Włochy-USA, 2000. Reż. Giuseppe Tornatore. Wyk. Monica Bellucci, Giuseppe Sulfaro, Luciano Federico. 105 min.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Przyczajony tygrys, ukryty smok”, „Ślepy tor” i „Malena” oraz na sobotnią „Oscarową noc” w kinie „Pokój”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11 i odpowiedzą na pytanie: „Ile Oscarów zdobył film „Przyczajony tygrys, ukryty smok”? Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. (dona)

Kolejna premiera w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki

Dulska na dużej scenie



FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

W sobotę, 5 maja, o godzinie 19 w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki odbędzie się premierowe przedstawienie „Moralność Pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza. W tytułowej roli wystąpi Dorota Radomska. Ponadto w spektaklu udział wezmą: Jolanta Borowska, Justyna Godlewska, Krzysztof Ławniczak, Piotr Półtorak, Krystyna Kacpro-wicz-Sokołowska, Jolanta Skarachodzka, Monika Zaborska, Bernard Maciej Bania. Gościnnie wystąpią również Aneta Godziszewska i Grażyna Juchniewicz. Autorem scenografii jest Maciej Preyer.

Premiera „Moralności Pani Dulskiej” miała miejsce prawie sto lat temu. Jednak dramat Zapolskiej grany na początku kolejnego wieku jest sztuką wciąż żywą, a „dulszczyzna” nadal funkcjonuje w społeczeństwie.

– Sztuka jest oczywiście, jak na początku naszego wieku, przeciwko kołtuństwu. To kołtuństwo szerzy się coraz bardziej – powiedział Andrzej Karolak, dyrektor Teatru Dramatycznego. – To co się dzieje między ludźmi jest po prostu obrzydliwe. Zależało mi na tym, żeby po „Koniopielce” pokazać rozpad rodziny w naszym społeczeństwie. Tak jak w „Tangu” brakowało ojca i stąd były wszystkie

nieporozumienia, tu brak matki i matczynej opieki doprowadza do absolutnego rozpadu domu i więzi między członkami rodziny.

Reżyser realizując spektakl powołał się na księdza Józefa Tischnera, którego słowa stają się niejako kwintesencją spektaklu. Pierwsze zdanie wybranego fragmentu brzmi: „Człowiek wznosi mury domu, mury stają się coraz grubsze, coraz potężniejsze, według miary rosnącego w nim lęku”. (ks. J. Tischner)

Aktorzy wcielający się w swoje role również odczuwają sterylną atmosferę domu, w którym przyszło im być. Nie ukrywają też, że sami przynieśli do spektaklu wiele pomysłów z „własnego podwórka”. Potwierdzają fakt, że „dulszczyzna” jest wciąż aktualna.

– Dulska nie jest już lwicą w salonie. Sztuka jest bardziej współczesna. U nas w spektaklu nie ma trzech ścian i pluszowych obić, nie ma miękkich kanap. Wszystko się dzieje przed drzwiami domu, na klatce schodowej. Poza domownikami na tę klatkę nie ma wstępu właściwie nikt. Dulska stworzyła tu jakby fortecę i sanktuarium – powiedziała Dorota Radomska, odtwórczyni roli Dulskiej.

– Scenografia do spektaklu jest tak skonstruowana, że odnosi się czasem wrażenie, jakby cała historia dzia-

ła się jednak we wnętrzu mieszkania. Jest ona zbudowana na wzór klatki schodowej w starej krakowskiej kamienicy, w której okna mieszkania wychodzą właśnie na schody. Tu mieszkanie stanowi pewnego rodzaju tabu – powiedział Maciej Preyer, autor scenografii.

Postaci dramatu Zapolskiej nie są tak charakterystyczne, jak w innych adaptacjach. Okazuje się, że Dulska wcale nie musi być stara i zgrzybiała. Wszystko zależy tu od kreacji aktorskiej.

– Niektórzy mogą się dziwić, dlaczego Dulska gra Dorota Radomska, a nie aktorka starsza i charakterystyczna – powiedział Andrzej Karolak. – Z reżyserem doszliśmy jednak do wniosku, że nie są groźne stare dewoty, stare panny i brzydkie baby. Chodziło nam o pokazanie Dulskiej jako kobiety ładnej i atrakcyjnej, która zewnętrznie wzbudza pewne zaufanie.

Bohaterowie dramatu są wredni, nikt z nikim właściwie nie rozmawia, domownicy nie mają ze sobą kontaktu. Brak matki, tej przewodniczki duchowej doprowadza do kompletnej katastrofy.

– Przedstawienie nie jest umiejscowione w żadnej konkretnej epoce i mam wrażenie, że jest doskonale na dzień dzisiejszy. Tak naprawdę może się to dziać w każdym mieszkaniu, na każdym podwórku naszego miasta – powiedział Andrzej Karolak. (ez)

I Moniuszkowski Festiwal Podlasia

Muzyka łagodzi obyczaje

W najbliższą sobotę, 5 maja, rozpocznie się „I Moniuszkowski Festiwal Podlasia”. Festiwal jest wielkim wydarzeniem muzycznym Białegostoku i województwa podlaskiego, trwać będzie bowiem aż do 5 czerwca. W programie festiwalu znajdują się różnorodne koncerty, prelekcje, występy baletu oraz Konkurs Moniuszkowski „Pieśń wieczorna”. Jego pierwsza edycja odbyła się już w 1999 r.

Głównym organizatorem całego przedsięwzięcia jest Białostockie Towarzystwo Śpiewacze. Udział we wspólnej organizacji wzięli również profesorowie Zespołu Szkół Muzycznych i Filii Akademii Muzycznej w Białymstoku. Do udziału w festiwalu zaproszone zostały gwiazdy polskiej sceny operowej wykonujące najbardziej znane arie z oper Stanisława Moniuszki.

Pieśń wieczorna

Inauguracyjny koncert festiwalu „Nasi mistrzowie” odbędzie się w sobotę, 5 maja, o godz. 19.00 w Auli Magma Pałacu Branickich. W niedzielę i w poniedziałek, 6 i 7 maja, odbywać się będzie Konkurs Moniuszkowski „Pieśń wieczorna”. Pierwsze przesłuchania konkursowe solistów rozpoczną się 6 maja o godz. 10.00 w ratuszu w Muzeum Podlaskim. Natomiast 7 maja w sali kina Forum o godzinie 10 gościnnym występem dzieci z Samorządowego Przedszkola nr 68 rozpoczną się konkursowe przesłuchania chórów. O godz. 13.40 wystąpi Rafał Grabowski, który wykona utwory Moniuszki w opracowaniu na akordeon. O godz. 14.00 na scenie zobaczymy Suitę ba-

letową „Podlasie” w wykonaniu uczniów Samorządowego Ogniska Baletowego.

Wystąpią laureaci

Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu oraz Koncert Galowy odbędą się o godz. 16.00 w Pałacu Branickich. Wystąpią tam również laureaci poprzednich edycji Konkursu Moniuszkowskiego. Między innymi Chór Politechniki Białostockiej pod dyktando Violetty Miłkowskiej oraz solistka Anna Bernacka.

Na zakończenie koncertu planowany jest wspólny śpiew „Pieśni wieczornej”.

Kolejne koncerty I Moniuszkowskiego Festiwalu Podlasia odbywać się będą m.in. w bazylice katedralnej. Tam 8 maja o godz. 18 wystąpi Katedralny Chór „Carmen” pod dyktando Bożenny Bojaryn. Na organach grać będzie Józef Kotowicz. Wykonają wspólnie utwory religijne St. Moniuszki.

Patronat honorowy festiwalu przyjęli: marszałek województwa podlaskiego i prezydent miasta Białegostoku. Honorowymi gośćmi będą natomiast praprawnuczka St. Moniuszki Danuta Moniuszko-Janowska z córką Elżbietą i wnuczką Adrianną. Korzenie rodu Moniuszków wywodzą się bowiem z Podlasia.

Znaczenie Moniuszki w historii muzyki polskiej, a szczególnie rola, jaką odegrała ona w ówczesnym życiu kulturalno-narodowym, są ogromne. Nowatorem nie był, stworzył jednak sztukę głęboko narodową, opartą na rzetelnym rzemiośle kompozytorskim.

(ez)

TEATRY I FILHARMONIA

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – sobota „Moralność pani Dulskiej” (Duża scena), godz. 19.00 (premiera), niedziela „Moralność pani Dulskiej” (Duża scena), godz. 19.00, „OSIECKA” (Mała scena), godz. 17.00. Białostocki Teatr Lalek – piątek „Tymoteusz wśród ptaków” (Mała scena), godz. 11.00, sobota „Tymoteusz wśród ptaków” (Mała scena), godz. 11.00, niedziela „Tymoteusz wśród ptaków” (Mała scena), godz. 11.00. Filharmonia Białostocka – nieczynna.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Hybrid Dwellings”. Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Syberyjska misja” – fotografie prof. Wincentego Kućmy i Andrzeja Chwaliboga.

Muzeum Przyrodnicze Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20b (tel. 745-73-22) – zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawy stałe: „Przyroda rejonów polarnych”, „Życie rafy koralowej”, „Historia życia na Ziemi”, „Fitogeneza tkankowców”, „Środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej”, „Inkluzje bursztynu bałtyckiego” (ekspozycja fotograficzna), „Życie wśród zwierząt – fotografie Piotra Talałaja”. Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego. Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświę-

conych. Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie”, „Obudzi nas rock and roll”. Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Czynną jest wystawa czasowa pt. „Order Legii Honorowej”. Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sienkiewiczów. Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Marcowe koty” (rzeźby ceramiczne Anny Marii Strzelczyki).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszałek”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo, rzeźba i rysunek Magdaleny Chodorowskiej”.

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedzielę w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradiadków pelen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 682-22-75) – godz. 9-16 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Fauna Puszczy Białowieskiej, narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja czasowa: „Czar czasu (zegary)”.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczyzną i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do 8 maja 2001 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAZ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-

19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraza i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszcze, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna.

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycja czasowa: „Ptaki” – fotografie Wiktora Wolkowa.

(MN)

Inauguracyjny koncert Chóru Kameralnego

Muzyczne spotkania



Koncertem Chóru Kameralnego, który odbędzie się 3 maja o godz. 19 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego rozpoczną się organizowane już po raz piąty hajnowskie Spotkania z Muzyką Kameralną i Organową. Inauguracyjny występ stanowi muzyczne preludium do siedmiu koncertów organowych, jakich będzie można wysłuchać podczas niedzielnych wieczorów tego letniego sezonu.

W wykonaniu hajnowskiego chóru, którym dyrygować będzie Ewa Barbara Rafałko, usłyszymy trzynaście pieśni sakralnych od średniowiecza do czasów współczesnych.

Chór Kameralny działający przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce w ostatnim czasie na IV Podlaskim Festiwalu Pieśni Sakralnej „Łapskie Te Deum” otrzymał główną nagrodę w kategorii chórów parafialnych. Jest to już kolejny trzeci sukces na tym przeglądzie istniejącej od 1998 roku 25-osobowej grupy wykonawców, w której śpiewają nie tylko dorośli ale również dzieci i młodzież. Interesujące brzmienie zespołu docenione zostało również na ubiegłorocznym VIII Międzynarodowym Festiwalu Chrześcijańskiej Muzyki „Mahutny Boża” w Mohylewie na Białorusi, gdzie hajnowscy chórzyscy wyśpiewali III miejsce.

Praca z tym zespołem była dla mnie swoistym debiutem zawo-

dowym. Wcześniej pracowałam z osobami, które były już w jakiś sposób ukształtowane muzycznie. Ze względu na to, że chór tworzył się pod moim kierunkiem mam wrażenie, że każdy wykonawca został niejako „stworzony” przeze mnie – powiedziała Ewa Barbara Rafałko, dyrygent hajnowskiego Chóru Kameralnego, asystentka w klasie dyrygowania Akademii Muzycznej w Białymstoku.

Podczas czwartkowego wieczoru będzie można usłyszeć m.in. jedną z najsłynniejszych melodii chorałowych późnego średniowiecza – hymn Gaude Mater, do którego muzykę i słowa napisał Wincenty z Kielc. W programie znajdują się również dwa psalmy Mikołaja Gomółki z „Melodii na Psalterz Polski” stanowiące najpełniejszy zabytek polskiej muzyki renesansowej a także pochodzące z tego samego okresu psalmy Wacława z Szamotuł. Przykładem włoskiego renesansu będzie Credo z moty- wem chorału gregoriańskiego, autorstwa Tomasa Luisa de Victoria. Kolejną perełką muzyczną, przygotowaną przez Chór Kameralny jest znane chyba wszystkim melomanom słynne Ave Maria Jacoba Arcadelta. Podczas koncertu nie zabraknie również kompozycji współczesnego białostockiego kompozytora Tadeusza Trojanowskiego. Za skomponowany przez

niego specjalnie dla hajnowskiego chóru utwór Te Deum, zespół otrzymał w ubiegłym roku nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie utworu konkursowego na III Podlaskim Festiwalu Pieśni Sakralnej w Łapach. Oprócz tej pieśni z kompozycji współczesnych usłyszymy ponadto Modlitwę o pokój Norberta Blachy a także Alleluja Józefa Świdra.

Wyszliśmy z założenia, że powinny one służyć nie tylko do liturgii, ale również cennym byłoby wykorzystanie ich właśnie pod kątem organizowania koncertów. Takie spotkania dają możliwość poznania światowej muzyki kameralnej i organowej – powiedział ks. dziekan Marian Świerczyński, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce.

Podczas trwających aż do września koncertów muzyki kameralnej i organowej w tym roku po raz pierwszy gościnnie wystąpi Jan V Michal- ko ze Słowacji oraz Arnd Pohlmann z Niemiec. W gronie koncertujących artystów znajdzie się również Georgij Agratina z Ukrainy, który zagra na fletni Pana i cymbałach w akompaniamencie organowym Roberta Grudnia. Oprócz tych wykonawców będzie można usłyszeć również Wiktora Łyjakę, Władysława Szymańskiego, Henryka Gwardaka oraz Józefa Kotowicza. (jb)

Wstrząsająca wystawa w Forum

Darujmy im życie

Przez cały weekend można będzie jeszcze zobaczyć wystawę zorganizowaną w holu kina Forum pt. „Zwierzę nie jest rzeczą”. Ekspozycja jest świadectwem ludzkiego stosunku do zwierząt, zapisem rzeczywistości, w jakiej przyszło żyć tym bezbronnym istotom. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wiele zwierząt w okrutnych okolicznościach ginie z rąk ludzkich.

Wystawa kierowana jest przede wszystkim do młodzieży, chcemy w ten sposób kształtować postawy humanitarne i etyczne – powiedział Jarosław Patejuk z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Wystawa podzielona została na kilka działów tematycznych. Jednym z największych, a zarazem najbardziej wstrząsającym, jest dział poświęcony wiwiskcji. Wiwiskcja to eksperymenty i doświadczenia prowadzone na żywym ciele zwierząt, które wykorzystuje się m.in. do testów kosmetycznych. Statystyki podają, że w laboratoriach na całym świecie co sekundę ginie zwierzę.

Organizatorem tego wstrząsającego wernisażu jest Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które od początku swego istnienia działania na rzecz zapobiegania okrucieństwu wo-

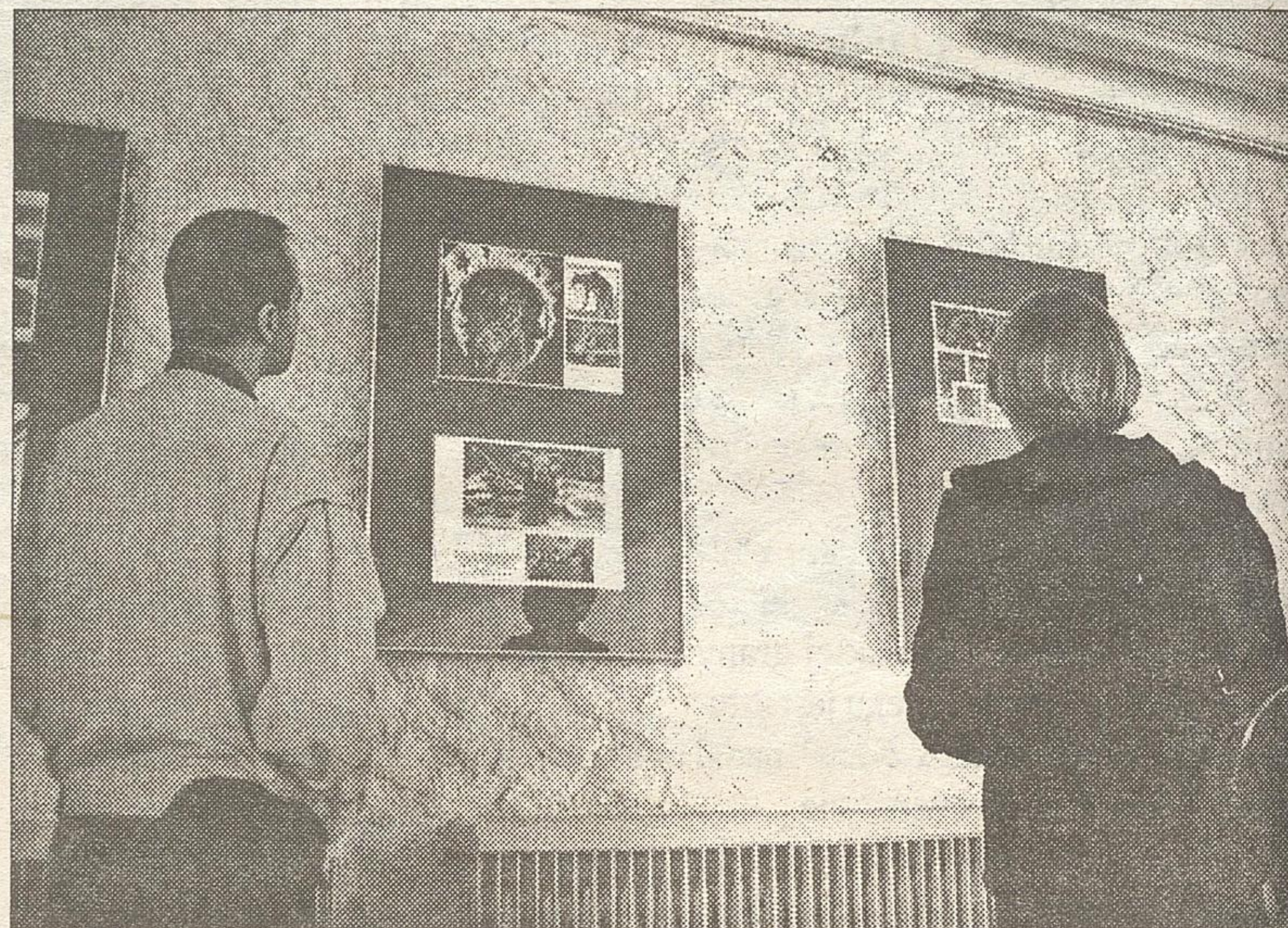
bec zwierząt. Wystawa powstała głównie dzięki pomocy zachodnich organizacji walczących o prawa zwierząt, które przesyłały materiały ze swojej działalności białostockiemu Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami.

– Zdajemy sobie sprawę, że dla osób wrażliwych ta wystawa jest szokiem. Mamy jednak nadzieję, że dzięki naszym wspólnym działaniom krzywdy, jakich doznają zwierzęta, zakończą się – powiedział Jarosław Patejuk z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Kolejny dział wystawy dotyczy zwierząt futerkowych. Jak donoszą obrońcy praw zwierząt – połowa zabijanych na futra zwierząt to istoty żyjące na wolności.

Na kolejnych planszach są zdjęcia ukazujące wykorzystywanie zwierząt w rozrywce, to znaczy w cyrkach, ogrodach zoologicznych, rodeo, wyścigach konnych czy korridzie. Są też plansze poświęcone wegetarianizmowi i ruchowi obrony zwierząt.

Na balustradach wywieszone są również transparenty używane przez obrońców zwierząt podczas akcji w ramach takich kampanii, jak: „Cyrk jest śmieszny nie dla zwierząt”, „Zwierzę nie jest rzeczą” czy „Pokochaj zwierzęta futerkowe”. (ez)



KRÓTKO

Białystok. W Białostockim Teatrze Lalek codziennie do 6 maja o godz. 11.00 grany będzie spektakl dla dzieci „Tymoteusz wśród ptaków” autorstwa Jana Wilkowskiego, w reżyserii Andrzeja Zaborskiego. Autorem scenografii jest Wiesław Jurkowski, muzyka – Romuald Kozakiewicz. (ez)

Białystok. Białostocki Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza na potańcówkę w rytmie lat 80-tych. Impreza odbędzie się 5 maja. Początek o godzinie 21.00 w Kawiarni Fama w Białymstoku. Potańcówkę poprowadzi DJ Carton. Bilety w cenie 7 zł są do nabycia w kasie kina Forum. (aga)

RADIO

RADIO AKADERA Piątek, 4.05.2001 sobota, 5.05.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERA na co dzień”; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERA”; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY” – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop

Niedziela, 6.05.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM”; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadransy z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERA”; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADERO- WE WIECZORY RADIOWE”; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK Piątek, 4.05.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informu-

ją: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 WEEKENDOWE FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. i oprac. muz. Marcin Kozłowski; 5.45 Zielone studio; 9.05 WEEKENDOWA Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Henryk Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 WEEKENDOWA LISTA PRZEBÓJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 WEEKENDOWE WBRACJE WIECZONE – prow. Jerzy Doroszkiewicz; Historia koleś się toczy – aud. satyr. Marka Zgańskiego; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 65; 15.00 CO NIE SIE DŁUGI WEEKEND – aud. prow. Lech Pilariski; 17.05 WEEKENDOWE WBRACJE WIECZORNE – prow. i oprac. muz. Kamil Kalicki; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 65 (powt.); 18.30 POD ZNAKIEM POGONI; 19.10 B. Schulz: Sklepy cynamonowe; Historia koleś się toczy – aud. satyr. Marka Zgańskiego; 21.30 KULISY KULIS – czyli Wojciech Bogusławski w Białymstoku – aud. Doroty Sokółowskiej; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokółowski

Sobota, 5.05.2001

5.00 WEEKENDOWE FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. i oprac. muz. Marcin Kozłowski; 5.45 Zielone studio; 9.05 WEEKENDOWA Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Henryk Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 WEEKENDOWA LISTA PRZEBÓJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 WEEKENDOWE WBRACJE WIECZONE – prow. Jerzy Doroszkiewicz; Historia koleś się toczy – aud. satyr. Marka Zgańskiego; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jerzy Leszczyński; 18.20 Paźadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; Sportowy wieczór – relacje; 21.30 OPOWIEŚCI Puszczy Białowieskiej – aud. Jerzego Leszczyńskiego i Jarosława Iwanika; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Robert Piwko

Niedziela, 6.05.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 WEEKEND TAK-

ŻE Z RANA – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haladyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryz- zyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokółowskiej; 11.05 DŁUGA WEEKENDOWA LEKKOŚĆ BYTU – prow. i oprac. muz. Marcin Kozłowski; 11.15 Kabaret KIWI powt.; 12.05 NA MLYNOWEJ – saga radiowa; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki ks. J. Wierzbickiego; 13.45 Z zapiskami Jana Leończuka; KONCZĄCE SIĘ WEEKENDOWE WBRACJE WIECZORNE – prow. i oprac. muz. Andrzej Ryczkowski; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; Sportowy wieczór – relacje; Historia koleś się toczy – aud. satyr. Marka Zgańskiego; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Weekendowy Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Stanisława Kutylowska z Bokin przeżyła sto lat

W zgodzie z Bogiem



Stanisława Kutylowska z córką

FOT. J. BARAŃCZUK

Przed kilkoma dniami Stanisława Kutylowska z Bokin obchodziła setną rocznicę urodzin. 26 kwietnia 2001 r. odwiedziła ją rodzina oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego w Łapach.

Stanisława Kutylowska urodziła się 26 kwietnia 1901 r., Nie jest rodowitą mieszkanką Bokin. Urodziła się i przez długi czas mieszkała w Krajewie koło Zambrowa. Tam wyszła po raz pierwszy za mąż. Niestety, mąż zmarł po dwóch latach. Jej drugi mąż był pracownikiem służb drogowych, pod jego opieką znajdował się odcinek drogi od Wysokiego do Łupianki. Pewnie dlatego po zakończeniu wojny zamieszkali wła-

śnie w pobliskich Bokinach. Mąż dożył tylko 65 lat.

Pani Stanisława mieszka teraz w Bokinach w niewielkim domku sama. Mówi, że nie chce obciążać swoją osobą dzieci. Jest na tyle samodzielna, że może sobie poradzić bez ich pomocy. Jedynym problemem jest fakt, że słabo już widzi. Dlatego na niedzielą mszę do znajdującego się niedaleko jej domu kościoła, chodzi z córką. Ten kościół, jak wspomina, to kawałek jej życia. Został zbudowany w latach sześćdziesiątych, w dużej mierze dzięki jej pomocy. Była wówczas członkiem delegacji do wysokich partyjnych urzędników, od których zależało wydanie pozwole-

nia na budowę. Innym odmawiano, a im udało się: zaczęto wznoszenie świątyni.

Pani Stanisława dobrze słyszy, chętnie wspomina dawne czasy. Znakomicie pamięta szczegóły ze swego życia. Ostatni raz u lekarza była w połowie lat 80-tych. Pytana, co robiła, by dożyć tak sędziwego wieku, odpowiada, że trzeba żyć w zgodzie z Bogiem i modlić się.

– Jestem zadowolona ze swego życia, dokoła mam bardzo dobrych ludzi – dzieci, wnuczków, sąsiadów – mówiła. – Cieszę się, że przyjechaliście do mnie. Bardzo wam za to dziękuję, Kocham was wszystkich.

(ad)

INTERJUBILEUSZOWA
TOMBOLA

KUPON NR 13
4 V 2001

Biuro Gry
tel. (0-85) 748-74-23
w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

114
290
330
475
538
648
777

407 zgłoszeń wygranych w „Tomboli”

Majówka z „Tombolą”

Najdłuższy weekend tego roku po woli dobiega końca, ale przed nami jeszcze dwa dni wolne od pracy. Mamy nadzieję, że spora część naszych Czytelników odpoczęła lub właśnie odpoczywa od codziennego zgiełku korzystając z pięknej pogody. Przypominamy, że w tym tygodniu „Gazeta Współczesna” ze szczęśliwymi liczbami ukazała się trzy razy, w poniedziałek, środę i dzisiaj. Czytelnicy, którzy postanowili zabrać „Współczesną” na swoje majówki mieli szansę wygrać jedną z „tombolowych” nagród.

Takie nagrody znaleźli:

403. **Anna Pawluczuk** – Białystok – komplet pościeli
404. **Wiesława Kumkowska** – Elk – waga łazienkowa
405. **Halina Rój** – Grodzisk – waga łazienkowa
406. **Barbara Jabłonowska** – Jabłonowo – kalkulator

407. **Jadwiga Chomontowska** – Zbrzeźnica – komplet pościeli
Nagrody należy odbierać w Biurze Gry: Białystok, ul. Suraska 1, pokój 25 (parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Zapraszamy codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 12-16.

Nagroda główna

Odcinki (żółte, niebieskie i różowe) na losowanie nagrody głównej w czerwcu można dostarczać w dowolnym terminie tak, aby zdążyć przed 5 czerwca br. Można je wysłać już teraz. Odcinki dostarczane osobiście do urny stojącej na parterze budynku redakcji powinny być wrzucane luźno, bez kopert. W domu trzeba zachować komplet kuponów wyciętych z gazety (może brakować trzech) z przynajmniej JEDNEGO ETAPU „Tomboli”

(jn)

REKLAMUJ SIĘ W NASZYCH DODATKACH

PONIEDZIAŁEK

AUTOGAZETA

CZWARTEK

KRAMIK OGŁOSZENIOWY

WTOREK

DOM I WNĘTRZE

ŚRODA

WSPÓŁCZESNA I GOSPODARKA

Współczesna bliżej Ciebie

CO MOŻNA WYGRAĆ?

Górna część karty konkursowej – ZAKREŚLANKA

Nagrody pieniężne: **1000 złotych i 500 złotych**

Nagrody rzeczowe: **toster/opiekacz, zegarki na rękę, wagi łazienkowe, kalkulator, komplet pościeli**

Dolna część karty – LOSOWANIE 5 czerwca br.

Nagroda główna: **20.000 złotych** gotówką

Zyczymy szczęścia!

Krótki regulamin, czyli...

Jak grać, żeby wygrać?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa” TOMBOLA III potrwa od 13 kwietnia 2001 r. do 25 maja 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00–16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00–16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli” w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej” nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO” Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Podlaski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polska” oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

(jn)

AUTOMOTO

SPRZEDAM

POLONEZ 1500 (1988): 0501-708-680.

POLONEZ (1981) I właściciel. 0-87)643-48-49, 0-87)643-30-62.

POLONEZ (1995), gaz, cena 6.800. 0-87)565-70-59.

POLONEZ caro, (XII 1992), 0-86)272-40-82.

POLONEZ caro (1996), alarm, 6.600 zł. 0-603-340-536, 0-85)716-33-50.

POLONEZ caro (XII 1997), 9.500 zł. 0-85)676-07-84.

POLONEZ truck (1994). 654-76-80.

PRZYCZEPA 4t bez przebiegu, koła 825x20, długa skrzynia z wojska, 2.650 zł. 0-86)275-27-89, 0-605-228-930.

PRZYCZEPA 4t wywrotka, stan bdb. 716-13-13, 0-603-032-448.

PRZYCZEPA ciężarowa, oplandekowana, 7-tonowa, długa. 0-87)566-50-13.

PRZYCZEPĘ campingową: 086)2167-422.

PRZYCZEPĘ campingową, 0-86)278-37-31 do 16.00, 0-86)278-43-10 po 16.00, 0-608-832-037.

PRZYCZEPĘ kempingową N-126E, 0-85)653-54-98, 0603-701-780.

RENAULT 19 1.2 (1989). 0-87)427-48-41.

RENAULT laguna (X 1994) 2l, 21.500 zł. 0-86)476-01-80.

ROWERY, motory - komis, Botaniczna, 085)744-55-48.

ROWERY górskie- 289,00. Dziecięce- 69,00. Motorowery- 2.890,00. Elk, Gdańska 9A. 0-87)610-27-97.

SEAT cordoba 1,6, (1998) z wyposażeniem, 0-87)642-41-92, 0-87)642-40-24.

SEAT toledo 19D (1992). 0-85)711-47-61.

SILNIK 200D na części. Silnik 2.5D scorpion na części. 711-31-18 po południu.

SILNIK diesel Wola 6 cyl. bez przebiegu kpl z wojska, 3.000 zł. 0-86)275-27-89, 0-605-228-930.

SILNIK star, jelicz, kamaz SW-400. 0-604-076-957.

SKUP samochodów (gotówka) - zamiany, 0-85)744-55-48.

STAR 200. Augustów, 0605-232-960.

STAR 266, dłużycza, 0-87)42-59-107.

STAR 660 trzy napędy koła balony bez przebiegu z wojska, 2.500 zł. 0-86)275-27-89, 0-605-228-930.

STAR asenizacyjny. 0-87)427-17-30.

TATRA 148. 0-87)568-32-20, 0501-230-144.

TATRA 148 S3, kamaz wywrotka. 0-604-061-875.

TIPO, 1,6, (1993), 9.200 zł, 0-85)719-75-42.

TOYOTA corolla 1.8D kombi, rozbity kompletnie, pełna dokumentacja, 3.400 zł. 0-503-382-956.

TRAK tarczowy na szynach "Limanowa", 0-87)641-21-14.

VOLKSWAGEN golf 1,3 (1991). 0-87)567-87-76.

VOLKSWAGEN transporter T-2, 1,6D (1982)- pilnie. 0-87)520-26-15.

VW passat 1.6D (1983) -5.500 zł. 086)219-31-82.

VW passat kombi 1.9D GL (1991). 0-85)711-48-55, 0-605-104-880.

VW transporter 1.6D 6.000 zł. 0-85)654-53-74, 745-11-06.

VW transporter uszkodzony (1981). 0-86)270-30-18.

WOŁGA, (1989), instalacja gazowa, 0-87)610-09-79.

WÓZEK widłowy GPW Gliwice (1994). 0-604-076-957.

WÓZEK widłowy RAK (1989). 0-604-076-957.

WW jetta 3.500, stan dobry. 0-504-990-850.

WYRÓB, sprzedaż przyczepk samochodowych. 0-85)681-34-61.

WYWROTKA Star 200. 0-602-71-36-10.

ŻUK (1980) 6-osobowy, 1800 zł. 741-93-31.

ŻUK blaszak (1986), 1.200 zł. 0-85)650-10-15 po 13.00.

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, 0-85)741-64-61.

USŁUGI

AUTOSZYBY, sprzedaż, wymiana, przyciemnianie. 085)743-72-76, 0-602-192-185 Nowowarszawska 128/1.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

BIZNES

"0-85)732-56-81": Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

KOMPUTERY "AMJ", 0-85)732-61-72, www.amj.pl.

KREDYTY GOTÓWKOWE

- BEST S.A., 4.500

BEZ PORĘCZYCIELI,

WSPÓŁMAŁŻONKA: ŁOMŻA,

DWORNA 8, 086)216-69-63;

ELK, MICKIEWICZA 1A/8,

087)610-62-30;

SUWAŁKI, CHŁODNA 7,

087)563-16-70.

KREDYTY udzielamy. 0-87)566-54-24, 0601-665-334.

KOMPUTERY

www.cdland.com.pl

PROMOCJA!

CDLAND GAME I 2 110zł

AMD DURON 850, MB 133MHz, ATX, 128MB DIMM 133MHz, HDD30GB LUDMA ATA 100, SVGA GEFORCE 2 MX 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna, FDD, Klawiatura wired, mysz. Ceny z Vat

Do każdego komputera zakupionego z Windows 98 lub ME pakiet biurowy STAROFFICE PL GRATIS!

KASY FISKALNE już od 495 netto! Po szczegóły prosimy o telefon

Bezpłatny dowóz Zamów również przez TELEFON! Raty

CDLAND ul. Legionowa 9/1 lok.16 tel.085 745-52-43 ul. Św. Rocha 10 lok.116 parter tel.085 744-56-40 ul. Gen. Wł. Andersa 38 I p. tel/fax.085 662-30-54, 662-30-61

LOMBARD, Sienkiewicza 81/3, 0-85)676-11-43.

LOMBARD, Żabia 18/1, także w niedzielę, 0-85)744-52-12.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, 0606-176-068.

RAJSTOPY - bezpośredni importer z Włoch (niskie ceny). 0-608-113-408 po 17.00, 0-42)671-06-53.

USA; porady wizowo-emigracyjne, loteria wizowa- wypełnianie aplikacji. 0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

ZAKŁAD produkcyjny sprzedam. 0-501-544-642.

UBEZPIECZENIA

"0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska-40

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna, 085)744-55-48.

NAUKA

ANGIELSKI, 0-85)654-01-89.

CENTRUM- kurs prawa jazdy 8.05.01 godz. 18.00, Lipowa 31/33 lok. 18. 742-09-62.

CORSO- kurs prawa jazdy 7.05.01 godz. 17.00, Sienkiewicza 4/12. 653-76-45.

WSZYSTKIE JEZYKI

czytać pisać
mówić myśleć

Oferta specjalna na V-VI 2001

Kursy przedwakacyjne

Kursy przygotowujące do egzaminów na Wyższe Uczelnie

Uczniowie i studenci 10% zniżki

Informacje i zapisy:
ul. Białowieski 9/1, tel.: 732-65-33, tel. 741-69-30

NIEMIECKI. 0-85)654-41-65.

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, 0-85)74-22-797.

TURYSTYKA

AGROTURYSTYKA, Biebrza, domek. www.agrobiebrza.a3.pl 0-85)716-15-03.

BELGIA, Niemcy, Holandia- vanem, tania. 0-86)272-27-22, 0-604-660-849, 0-607-101-046.

BELGIA, piątki, 0503-983-555, 0608-839-619.

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, 0-85)66-35-624, 746-32-22.

BELGIA -czwartek, mercedes sprinter, 0-85)66-13-778, 654-62-85. Wojtek.

BELGIA- wtorek, czwartek, niedziela. 0-85)654-77-54.

CZWARTEK- Belgia, sprinter. 719-46-27 Adam.

NIEMCY: 0602-59-59-64, (086)2188-223.

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. 086)215-35-31.

ŚRODA- Belgia. 0-85)716-10-19, 0-602-854-383. Kożuszek.

USA - odmowy - pomóc, wyjazd, "PRO-MESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 0605-077-183.

WCZASY Łeba. 0-59)86-61-661.

WYNAJME domek, własna plaża, wędkowanie. 654-79-17.

ZAKUPY

SKLEPY

TANIO- pralki, lodówki, kuchnie. "COBRA", Bohaterów Getta 5.

colivector

SKŁAD FABRYCZNY GRZEJNIKI WODNE

BIAŁYSTOK, ul. Ryska 1

Termitech tel. 743-28-07

HURTOWNIE

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży Używanej, 0602-62-44-38.

START hurtownia renomowanego obuwia sportowego ul. Antoniuk Fabryczny 21, 0-85) 654-04-03.

PRODUCENCI

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, 0-85)663-26-13.

OGRODZENIA betonowe, atrakcyjne ceny. 0-501-544-642.

PARKIET, schody, elementy wykończeniowe z Hajnówki. 0-85)683-46-38, 0-85)683-45-05.

PARKIET, 0-85)71-94-154.

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, 0-85)718-53-50.

ZDROWIE

*ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. Ul. Rzymowskiego 43/28. 0-85)746-59-02.

*LECZENIE chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. 746-59-02.

ALKOHOLOWE odtrucia (chirurgiczne wszczepianie Esperalu). Skuteczne leczenie zaburzeń seksualnych (impotencje, inne). Alkoholizm. Centrum Psychiatryczne, Świętojańska 17/1. Rejestracja, 0-85)732-77-35, codziennie.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), 744-44-19

BADANIE włosów, 085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, 085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczycza, 085)654-34-77.

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, 0-85)652-45-26. Konsultacje protetyczne, przeglądy -bezpłatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów -promocja. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

DR W. Lewin pomoże odzyskać wzrok, Dyplomowany bioenergoterapeuta, 0-85)675-10-54, 0607-450-184.

GABINET okulisty. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), 085) 744-44-19.

GASTROLOGICZNA -diagnostyka, 9.00-16.00, endoskopia, USG, leczenie, Ogrodowa 19, 0-85)732-88-73.

GASTROLOGICZNA Poradnia, Centrum Medyczne INTERMED, Białystok, Mickiewicza 27, 0-85) 732-23-81. Badania i wizyty bezpłatne dla pacjentów Podlaskiej i Branżowej Kasy Chorych.

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), 0-85)732-32-02.

HIPNOZA, alkohol, nikotyna, odchudzanie, narkotyki, dr Piotr Gutowski, 0-85)675-10-54, 0607-450-184.

ŁUSZCZYCA: rewelacyjnie! 0-32) 27-670-27.

ŁUSZCZYCA! Wyciąg z torfu, nowy paralek dermatologiczny z atestem. 0-606-143-866.

PSYCHIATRA Jankowska, Kręta 56e/ lok.2. Poniedziałki, czwartki 16-18.00, soboty 10-12.00. 085)746-42-46, 0603-260-334.

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM. Nerwice, depresje, zaburzenia psychiczne. ADAM CHOROSZUCHA pon. śr. pt. 12.00-17.00, wtorek 9.00-13.00, sob. 9.00-15.00 (w czwartki nie przyjmuje). EUGENIA CHOROSZUCHA przyjmuje pon. śr. pt. 9.00-12.00, wtorek 14.00-17.00, czwartek 9.00-11.00, 15.00-17.00. Świętojańska 17/1, 0-85)732-77-35.

REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek poniedziałki 15.00- 17.00. CHIRURG Zbysław Grajek - wtorki, czwartki 15.00-17.00 Suwałki, Waryńskiego 25, 0-87)566-79-89.

RODZINNY Dom Seniora w atrakcyjnej dzielnicy Białegostoku, 6 pokoi 1-osobowych. 67-61-832.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a. 0-29)764-50-64, 0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00, 732-32-02.

ROLNICTWO

KUPIĘ

BRZOZE, olchę: 0501-546-324.

GRUNTY orne między Mikołajkami a Mrągowem oraz kłaczę, jałówki kupię. 0602-589-140.

KOSIARKĘ rotacyjną kupię. 0-87)520-67-90 po 20.00.

KUPIĘ traktor Lanzbuldog - oryginalny niemiecki, 0-61) 8-146-668.

ZBIORNIK do mleka, 0-85)71-22-976.

SPRZEDAM

10T pszenżyta, miód spadziowy, szarpan do classa. 715-49-68.

"AGROTECHNIKA", prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki, siewniki, inne Transport gratis. RATY. Pisz, Warszawska 41, 0-87)423-25-17, 0-87)425-00-59, 0601-595-703.

BECZKOWOZY, mieszadła, przyczepy do sianokiszonek, wycinaki, sieczkarnie, 1.7TD sprowadzam. 0-85)662-01-19.

BECZKOWOZY 4000- 6000 l. 0-86)272-70-95, 0-606-114-007.

BECZKOWOZY różne: 0606-886-140.

BECZKOWÓZ 5000 l, przyczepę zbierającą do sianokiszonki, sieczkarnię do kukurydzy, zbiornik Alfa Laval 1200 l, wycinak sianokiszonki. 0-85)7-124-352.

"BELIMA", ŁAPY, BRAŃSKA 1,

0-85)715-67-79, 0604-507-997.

SCHŁADZALNIKI MLEKA

100-5000 L. WANNOWE,

OKRĄGŁE, ZAMKNIĘTE.

ZAMIANA, DOWÓZ.

DOJARKI PRZEWODOWE.

HALE UDOJOWE.

HYDRAULICZNE ZGARNIACZE

OBORNIKA. MONTAŻ, ATESTY.

BIZON Z-056 (1985). 0-85)716-78-53 wieczorem.

BIZON Z-056 (1987). 0-87)521-34-20.

BIZON Z-56 do remontu, wywrotka 4,5t, wycinak do kisonki, C-360 (1986). 0-85)72-16-558.

C-330 (1983). 721-62-02.

C-360, stan dobry. 086)475-01-64.

CIĄGNIK Deutz 3-cylindry zarejestrowany, 4.500 zł. 0-86)277-56-43.

CIĄGNIKI: Zetory, ursusy z importu. Raty- zamiana. 0-87)644-93-42, 0604-291-165.</

JALÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(0-85) 716-04-49.

JĘCZMIEN, pszenżyto z dowozem, ☎(0-85)722-14-47.

KOMBAJN bizon, prasę Claas, przyczepę wywrotkę 5 ton, garaż blaszak, ☎(0-87)423-71-28.

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

KOMBAJNY zbożowe i prasy belujące, od 12.000 zł. ☎(0-85)65-75-373.

KOMBAJN ziemniaczany Anna, stan bdb. ☎(0-85)656-84-67.

KOMIS -beczkowozy, siewniki kukurydzy, przyczepy do sianokiszonki, prasy, inne maszyny rolnicze: ☎(086)2183-157.

KUKURYDZA nasienna. ☎0-606-949-236, ☎0-607-448-766.

KURKI odchowane, Malawicze, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08 lub (0-85)711-70-14.

LOSZKI hodowlane PBZ, WBP, F1, knury Duroc x Pietrain, Hampshire x Pietrain, PBZ, WBP - transport GRATIS. Łomża, ☎(086)216-93-92, 215-11-15.

ŁADOWACZ ciągnikowy zaczepiany, wciągarka z pilotem 2t, 3500-1200 zł. ☎(0-86)476-88-27.

ŁADOWARKA Fadroma, stan dobry. ☎(0-86)47-65-644.

OWIJARKE, chwytak, belarkę, kostkującą. ☎(0-85)650-12-59, ☎650-12-56.

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. DOJARNIE RUROCIĄGOWE ORAZ SCHŁADZALNIKI MLEKA - UŻYWANE I NOWE. ATESTY, CZĘŚCI ZAMIENNE. KOŁAKI KOŚCIELNE ☎0602-742-928, (086)270-32-99. **SPRZEDAŻ RATALNA.**

POMPE do gnojowicy, szamba. ☎(0-85) 65-10-718.

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎0-503-507-960.

PRASA do słomy Welger, 5.500 zł. ☎0-607-265-378.

PRASA Z-224/1, tanio, ☎0606-523-650.

PRASĘ Z-224/1, Bolko, cyklop, ☎(0-86)275-54-66.

PRASĘ Z-224/1 stan bdb, cena 13.000. ☎(0-87)516-14-58.

PRASY, kombajny, przyczepy sianokiszonki, siewniki. ☎(0-87) 569-41-42.

PRASY belujące, ciągnik Massay Ferguson 90KM. ☎(0-85)7-418-437.

PRASY belujące, siewniki punktowe, kombajny, sieczkarnie, ciągniki: ☎(086)279-15-65.

PRASY belujące Claas, Crone. ☎(0-86)271-08-72.

PRASY rolujące, kostkujące. Raty. ☎(0-87) 644-93-42, ☎0604-291-165.

PRASY welger 12, 41, chłodziarka 650l. ☎(0-87) 567-54-87, ☎0606-991-481.

PRZYCZEPA do sianokiszonki "Mengela" tandem -stan idealny. ☎(086)216-92-34.

N^o 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

PRZYCZEPA do sianokiszonki krone, ☎(0-87)642-58-90.

PRZYCZEPA do sianokiszonki, 9.500 zł, Miecze. ☎(0-86)273-41-12.

PRZYCZEPA wywrotka, przyczepa samozbierająca, kopaczka, Kos, grabarka, inne. ☎0-600-114-105.

PRZYCZEPĘ samozbierającą - mało używaną. ☎(0-87)568-33-37.

PRZYJMUJEMY zapisy na kurki sześciotygodniowe, 7 zł. ☎(0-87)427-17-30.

PSZENICA, ☎0604-462-265.

ROZRZUTNIK 1-osiovy, przyczepę samozbierającą, ☎(0-85)718-77-08.

SADZENIANKI (Kl.B.C.), Lawina, Bryza, ☎(0-86)273-16-82.

SIECZKARNIA samobieżna "Mengele" trzyrzędowa. ☎0605-958-565.

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonki, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367.

SIECZKARNIE samobieżne, przyczepy do sianokiszonek, wycinaki, beczkowozy, ciągniki, inne maszyny. ☎(086)474-26-29.

UWAGA ROLNICY!!!
SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW
• oprocentowanie 4,05% rocznie
• okres spłaty - do 5 lat
• udział własny 20%
NIEZMIENNE RATY
„POM-SERWIS”
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86

SIEWNIK do kukurydzy zachodni pneumatyk Monosem. Po sezonie taniej. Tel. (0-86) 275-56-33.

SIEWNIK do kukurydzy pneumatyczny 6-rzędowy, ☎(0-86)27-56-236, ☎0604-79-64-46.

SIEWNIKI do kukurydzy, kombajny zbożowe "Nev-Holland". ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.

SIEWNIK pneumatyczny do kukurydzy lub wykonam usługę, ☎(0-86)272-56-05, ☎0608-648-266.

SNOPOWIĄZAŁKA. ☎(0-86)476-12-14.

STAR ciągnik siodłowy z naczepą paszowóz, stan bdb. ☎(0-86)47-65-644.

T-25, rozrzutnik 1-osiovy, sadzarka, opryskiwacz. ☎721-95-24.

TARPAN D-239 (1989). ☎(0-85)716-21-46.

U-914. ☎(0-87)568-53-73.

URSUS 1234, zetory: 12245, 7745, 7245, 7211. Suwałki, ☎(0-87)566-49-23.

UŻYWANE maszyny rolnicze. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-165.

WÓZ do ciągnika, ☎(0-86)219-60-59.

ZBIORNIK 750l. ☎650-19-14.

ZBIORNIK "Alfa Laval" 620 litrów w bardzo dobrym stanie. ☎(086)217-25-24.

ZBIORNIK Alfa Laval, 3,5 roku, ☎(0-85)715-49-60.

ZBIORNIK mleka Alfa Laval 750L, (3 lata), Miecz 12, ☎(0-86)273-41-15.

ZBIORNIK na mleko 800l, ferguson 2812 (1994), siewnik lej. ☎(0-86)476-43-14 po 20.00.

ZETOR 9540 z czołowym (1996). ☎(0-87) 517-21-07.

ZWIERZĘTA
KLACZ, ☎0606-513-230.

DOM POGRZEBOWY „NOWOGRÓDZKA”
ŚWIADCZY CAŁODOBOWE USŁUGI:
załatwianie wszelkich formalności związanych z organizacją pogrzebu
przewóz zwłok
przechowywanie zwłok w chłodni trumny (również chłodnicze)
wieńce i wianki - wyrób własny
garderoba - pełny wybór
inne usługi zlecane przez rodzinę
KREDYTOWANIE POGRZEBU
Białystok, Nowogródzka 13
tel. (085) 675-26-22

KLACZE: śląska, małopolska. Elk, ☎0-605-822-717.

KOCIĘ rasy syjamskiej kupię. ☎(0-87)567-54-30.

OWCZAREK niemiecki suka - rok, szczenię suczka - 2 m-ce. ☎(0-86)273-42-35.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. ☎(0-85)730-93-24, ☎0-501-546-873.

POLSKIE owczarki nizinne, ☎(0-85)654-42-03.

SPRZEDAM szczenięta -posokowce bawarskie. ☎(086)217-59-61.

SPRZEDAM szczenięta rottweilery, mastiff angielski: ☎(086)2166-213, 0606-911-589.

SZCZENIĘTA bernardyny: ☎(086)2172-508.

SZKOLENIE psów, sprzedaż, czarne teriery rosyjskie, szczenięta. ☎(0-87)619-91-28.

WETERYNARIA

HOTEL dla psów. ☎(0-85)650-44-22.

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.

RÓŻNE

❑ KUPIĘ

BUK wysezonowany. ☎(0-85)66-14-555 8.00-16.00.

DŁUŻYĆ sosnową i świerkową. Nawiążę stałą współpracę z dostawcą. ☎(0-87)641-20-37, ☎0606-254-220, ☎0602-246-383.

DOCHODOWĄ działalność. ☎719-11-31.

ELEMENTY palet- sosna, świerk. ☎090-540-739.

LAS, ☎0604-334-625.

PRZEDWOJENNE oraz starsze akcje, ☎0-602-265-992.

RWACZKĘ do lnu, odziarniarkę, turbinę, międłarki. ☎(0-84)68-33-473, ☎0-606-741-441.

❑ SPRZEDAM

BETONIARKA 200, stół wibracyjny, formy metalowe "Polbruku". ☎(086)2198-107.

BRZOŻE, papierówkę, opał, dużą ilość, ☎0606-74-39-10, ☎(0-85)650-52-75.

CZYNNA żwirownię, ☎0604-212-161, ☎0502-055-956.

DACHÓWKĘ czerwoną 7.000 sztuk, cena 0,50 zł, ☎(0-87)611-26-75.

DREWNO tartaczne i paletowe -duże ilości. ☎(086)271-02-07, wieczorem.

DRZWI sosnowe. Cena od 280 zł. Suwałki, ☎(0-87)566-24-42.

DT 75 turbo (1990). ☎(0-87)516-24-78.

DYME 8 z przystawkami lub zamienię na szlifierkę taśmową, ☎(0-85)710-90-44.

GITARA basowa Witkowskiego. ☎(0-22) 632-29-92.

GRZEJNIKI żeliwne, tanio. ☎6-530-850.

KONSTRUKCJA hali stalowej 100 mkw. ☎0-602-62-52-98.

KOTŁY c.o., kuchniopieco c.o., cena producenta, raty, Księżyno, ☎(0-85)66-32-088.

KRZESŁA, stoły dębowe, jesionowe, ☎(0-85) 710-13-08.

KUCHENKA gazowo-elektryczna nowa, ☎(0-85)746-42-76.

KWIATY balkonowe i rabatowe poleca ogrodnictwo, ☎(0-87)427-19-70.

LAPTOP compaq 533MHz, 3990 zł. ☎0-603-940-509.

ŁADNE krzesła dębowe, ☎(0-85)710-90-44.

MASZYNE amerykańską do gięcia blachy ocynkowanej oraz drabiny amerykańskie, ☎(0-87)644-59-21.

MIKROFALÓWKĘ, nową tanio. ☎(0-85)67-52-001.

OBRYNARKĘ dwularczową, rozliczenie drzewem. ☎0-602-210-033, ☎(0-86)271-87-86.

OLEJ opałowy "Ekoterm Plus" (autoryzowany dystrybutor PKN "Orlen" S.A.). ☎(0-85)741-80-57.

OSTRZAŁKĘ do pił trakowych. ☎(0-85)65-10-718.

PARKIET, schody. ☎(0-85)683-29-20.

PLYTA KONSTRUKCYJNA OSB -budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno pała! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

PLYTA pilśniowa twarda 3,2 mm. grubość. ☎(0-85)47-65-644.

PRZECINAKA do metalu, strugarko- pilarkę. ☎(0-87)565-56-30.

PRZYCZEPĘ samozbierającą T-050/2. ☎(0-87)421-08-24.

PUSTACZARKĘ kroczącą, ☎(0-85)717-72-33.

SOLARIA, urządzenia do wyszczuplania, liftingu. ☎(0-58)664-64-51.

SOLARIA. ☎(0-85)66-222-42.

STÓŁ bilardowy 1,6x2,8m. ☎0-502-38-44-39.

SUFITY podwieszane. Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

TANIO nieżywane: piec do sauny, piec akumulacyjny, bojler elektryczny i terma kuchenna, kabina prysznicowa, rury ocynkowane, ☎(0-85)718-48-90.

TARCICA sosnowa odziomkowa. ☎0-605-215-150.

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby, usługi, transport. ☎(086)4761-546, 4765-049.

WÓZEK inwalidzki ze śpiworem. ☎0-603-715-524.

WÓZEK widłowy terenowy 4t. ☎(0-87)569-41-42.

WÓZKI widłowe używane spalinowe, gazowe. Udźwig 1,5-5t, ☎(0-86)273-63-25.

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci
WALDEMARA KIKOLSKIEGO
lekkoatlety, paraolimpijczyka,
doradcy Premiera RP ds. osób niepełnosprawnych
składa Wojewoda Podlaski
Krystyna Łukaszuk

Z głębokim żalem żegnamy
naszego kolegę
WALDEMARA KIKOLSKIEGO
Składamy serdeczne wyrazy współczucia
pograżonej w smutku
RODZINIE
Zachowamy na zawsze w naszych sercach i pamięci
wspaniałego Człowieka i Sportowca.
Zarząd i Członkowie PSSON "Start"
w Białymstoku

W dniu 30 kwietnia 2001 r. zmarła
TERESA MOROZ
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 13.00
w dniu 4 maja w Domu Pogrzebowym
przy ul. Artyleryjskiej 9,
po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok
na Cmentarz Farny
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
rodzina

Okęcie Warszawa – Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok 0:2 (0:1)

Z duszą na ramieniu

Białostocka Jagiellonia Wersal Podlaski w środę odniosła cenne wyjazdowe zwycięstwo. W wyjazdowym meczu podopieczni trenera Tadeusza Gaszyńskiego pokonali Okęcie Warszawa. W tym samym czasie stołeczna Gwardia uległa w Konstancynie miejscowemu Włókniarzowi 0:1 mimo, że warszawiakom pomagał sędzia. Obecnie białostoczanie od gwardzistów zajmujących miejsce premiowane awansem do II ligi dzieli już tylko dwa oczka...

– Wygraliśmy dlatego, że byliśmy zespołem – ocenił po meczu trener Gaszyński. – O naszym zwycięstwie zdecydował kolektyw i postawa „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

W pierwszej połowie jagiellonczycy grali bardzo uważnie w obronie, szukając szczęścia w kontratakach. Po jednym z nich Zbigniew Szugda miał znakomitą okazję, ale jej nie wykorzystał. Gospodarze nie mieli żadnej dobrej okazji bramkowej, chociaż to oni byli stroną przeważającą. Niezwykle groźnego czarnoskórego napastnika gospodarzy Napoleona Amafuele pilnował roz-

grywający świetne spotkanie Krzysztof Łagiewka. Białostocki defensor nie pozwolił warszawskiemu piłkarzowi poważnie zagrozić bramce strzeżonej przez Mirosława Dymka.

Po przerwie białostoczanie użyskali lekką przewagę. Tuż po przerwie Łagiewka, po dośrodkowaniu Łukasza Tupalskiego, popisał się precyzyjną główką i pokonał Malickiego. Nasz obrońca strzelił w ten sposób wreszcie swojego upragnionego gola w klubowym zespole. Kilkanaście minut później warszawiacy zastawili nieudaną pułapkę ofsajdową. Najszybciej w nieporozumieniu stołecznej obrony połał się Jacek Markiewicz, który dopadł piłki i podał do Sławomira Głębockiego. Temu pozostało jedynie dopełnić formalności i białostoczanie prowadzili już 2:0. Po-

tem „Jaga” cofnęła się do obrony i pilnowała wyniku. Cofnięci białostoczanie spokojnie rozbijali ataki Okęcia, któremu brakowało pomysłów na pokonanie białostockiej defensywy.

Okęcie Warszawa – Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok 0:2 (0:1)

Bramki: Łagiewka (48), Głębocki (56). **Sędziował:** Adam Konarski (Poznań). **Okęcie:** Malicki – Niemiro (66 Tają), Warszawski (83 Cytloch), Szczepiński, Rembisz, Kacparzak, Czachowski, Rembisz, Figaszewski, Amafuele, Stawicki.

Jagiellonia: Dymek, Prokop, Bańkowski, Łagiewka, Maciejczuk, Tupalski, Szugda, Zalewski, Markiewicz, Głębocki (77 Ostrowski), Wojnowski (56 Andrzejewski).

(PS)

Tadeusz Gaszyński: *Graliśmy na bardzo trudnym terenie. Przyznam, że jechaliśmy na ten mecz z duszą na ramieniu marząc, żeby tylko nie przegrać. Ważne było, żeby przerwać złą passę porażek. Porzekadło głosi, że aby wygrać trzeba najpierw zremisować. Wygrał cały zespół, bo zagrał z pełną askuracją, zaciętością i zaangażowaniem. Zrobimy wszystko, aby prześcignąć Gwardię, ale do końca pozostało jeszcze 10 kolejek. Dopiero wtedy skończy się ten wyścig. Przed sezonem wszyscy stawiali, że Gwardia awansuje do II ligi, ale postaramy się zrobić niespodziankę. Musimy tylko wyeliminować hamulcowych. To teraz nasze hasło przed niedzielnymi derby z Wigrami.*

Wigry Suwałki – Hutnik Warszawa 2:0

Koncert nad Czarną Hańczą

Środowy mecz Wigier z Hutnikiem obejrzało ok. tysiąc widzów. I nie oni, a ci, którzy nie przyszli na suwalski stadion mogą mieć do siebie pretensje. Był to bowiem bardzo dobry – jak na III ligę – pojedynek. Nie dziwi gra Hutnika, który przed tym meczem zajmował w tabeli piąte miejsce. Ale tak dobrze grających Wigier dawno w Suwałkach nie oglądano. Jedynym utrudnieniem był stósunkowo silny wiatr.

Bohaterem spotkania został napastnik gospodarzy Sławomir Świstek, który po raz kolejny przed własną publicznością dwa razy pokonał bramkarza rywali. Już w 5 minucie, po rzucie różnym egzekwowanym przez Wawrzyńca Kropiwnickiego, błąd popełnił bramkarz Hutnika Paweł Młodziński, który wypuścił piłkę z rąk. Prezentu nie zmarnował wbiegający w pole bramkowe Sławomir Świstek, który przerzucił piłkę nad leżącym golkiperelem gości i Wigry objęły prowadzenie 1:0. Jeszcze kilka minut atakowali, grający z wiatrem, gospodarze. W 15 minucie np. suwalczanie egzekwowali pod rząd trzy rzuty różne, ale nic z nich nie wynikało. Później do głosu zaczęli dochodzić goście – gospodarze cofnęli się na swoją połowę boiska. Wigry broniły się bardzo rozsądnie, atakując rywali tuż za linią środkową i wyprowadzając groźne kontry. W

17 min. lewą stroną boiska przedarł się Tomasz Piotrowski, dośrodkował na pole bramkowe, ale Edward Ambrosiewicz wyprzedził Artura Piłata i złapał piłkę. W 21 minucie kapitalną interwencją popisał się Młodziński, który przerzucił nad poprzeczkę piłkę po strzale z 16 metrów Adama Wyszyńskiego. W 33 minucie gości przed utratą gola uratował słupek. Do doskonałego podania, ze swojej połowy, Jarosława Bartosiaka doszedł Wawrzyńiec Kropiwnicki, wyprzedził obrońców i w sytuacji sam na sam z narożnika pola karnego strzelił po ziemi w tzw. długi róg. Piłka minęła rozpaczliwie interweniującego bramkarza, ale zamiast do siatki, trafiła w słupek i wyszła w pole. W 37 min, po strzale z woleja z 7 m Rafała Trockiego, piłka trafiła w plecy wracającego do własnej bramki Marcina Więckowskiego. W 45 min szanse na zdobycie gola mieli goście, ale Edward Ambrosiewicz pewnie obronił strzał Piłata.

Druga połowa zaczęła się od ataków grających pod wiatr gospodarzy. Już w 47 min przed szansą na podwyższenie wyniku stanął Sławomir Świstek. Po jego strzale kolanem z 4 m piłka poszybowała jednak wysoko nad poprzeczką. W 53 min było już 2:0 dla gospodarzy, a gola strzałem po ziemi z 11 m zdobył, nie kto inny, a Sławomir Świstek. Wi-

gry miały jeszcze kilka doskonałych sytuacji podbramkowych, ale napastnikom zabrakło precyzji i szczęścia. Goście starali się zmienić niekorzystny wynik. Niewiele z tego wynikało, bo bardzo dobrze grała defensywa suwalczan.

Do wysokiego poziomu dostosowała się też trójka arbitrów z Siedlec: Radosław Gańko (główny), Andrzej Ryszawa i Arkadiusz Pazdyka (asystenci). Widzieli wszystko, ale przerywali grę wtedy, kiedy musieli. Wiedzieli, że to nie oni, a piłkarze powinni być bohaterami widowiska i tak właśnie się stało. I za to sędziom należą się olbrzymie brawa.

Wigry – Hutnik 2:0 (1:0)

Bramki: Sławomir Świstek (5, 53). **Żółta kartka:** Przybyliński (Hutnik). **Sędziował:** Radosław Gańko (Siedlce). **Widzów:** 1000.

Wigry: Ambrosiewicz – Sieczkowski (73 Czereszewski), J. Bartosiak, Pietkiewicz, Spura, Trocki, Wyszyński (67 Czykier), Siłkowski (79 Ł. Bartosiak), Kropiwnicki, Świstek (81 Astapczyk), Wojtulewicz.

Hutnik: Młodziński – Przybyliński, Smorągiewicz, Więckowski, Pach, Piotrowski (56 Gruszczyński), Lesiak (72 Buraczewski), Wleciałowski, Komorowski, Piłat (60 Sadowski), Agbejule (72 Udenyi).

(tam)

Bogusław Obłewski, trener Hutnika:

– Kibice obejrzeliby dobry mecz, w czym główna zasługa gospodarzy. Spotkanie ustawiły szybko zdobywane przez Wigry bramki. Nam się nie udało, chociaż do końca prowadziliśmy otwartą grę. Tego uczyć swoich zawodników. Wychodzimy na boisko nie po to, żeby przeskakać w grze rywalowi, ale żeby grać i dać pograć innym. Jeżeli Wigry w następnych meczach będą w takiej dyspozycji jak dziś, to nie powinni mieć kłopotów z utrzymaniem się w III lidze.

Stefan Liszewski, trener Wigier:

– Cieszę się nie tylko ze zwycięstwa, ale i stylu w jakim sięgnęliśmy po trzy punkty. Gol zdobyty przez Sławka Świstka już w piątej minucie ustawił mecz. Balem się trochę drugiej połowy, ale i w tej części meczu szybko strzeliliśmy gola. Później kontrolowaliśmy przebieg spotkania, nie pozwalając rywalowi na rozwinięcie skrzydeł.

III LIGA

Wyniki 28. kolejki: LEGIA II Warszawa – ORLEN II Warszawa 3:3 (1:1) Cieślński (38, 88), Gostyński (90) – Staniszewski (21), Wojnecki (39), Gocejna (84); WKS Wieluń – GRANICA Kętrzyn 4:1 (3:0) Zajac (10), Śmiełek (17, 30), Lach (89) – D. Lubieniecki (61); WŁÓKNIARZ Konstancynów – GWARDIA Warszawa 1:0 (0:0) Adamowicz (68); ZATOKA Braniewo – MG MKKS Kozienice 1:8 (1:3) Lyko (6) – Seremak (22, 45, 67, 70, 87), Potent (35, 59), Dohojda (62); UNIA Skierniewice – RADOMIAK Radom 1:2 (0:2) Walczak (58) – Kowal (2), Drahel (35); WIGRY Suwałki – HUTNIK Warszawa 2:0 (1:0) Świstek (5, 52); MKS Mława – PELIKAN Łowicz 0:1 (0:0) Gondzia (50); POLONIA II Warszawa – ZNICK Pruszków 0:0; JEZIORAK Iława – PIOTRCOVIA-PTAK Piotrków Tryb. 0:1 (0:0) Fabiano (89).

1. Legia II Warszawa	28	21	6	1	69	69:18
2. Gwardia Warszawa	28	19	1	7	61	51:26
3. Jagiellonia Wersal Białystok	28	19	2	7	59	56:18
4. Unia Skierniewice	28	14	6	8	48	52:36
5. Hutnik Warszawa	28	14	6	8	48	42:35
6. Okęcie Warszawa	28	13	6	9	45	35:24
7. Znicz Pruszków	28	13	6	9	45	35:36
8. MG MKKS Kozienice	28	14	2	12	44	39:39
9. Radomiak Radom	28	12	7	8	43	36:29
10. Pelikan Łowicz	28	12	4	12	40	43:36
11. Orlen II Płock	28	10	9	9	39	42:35
12. Polonia II Warszawa	28	12	3	13	39	38:42
13. MKS Mława	28	11	5	12	38	34:32
14. Piotrcovia Piotrków	28	11	5	12	38	37:40
15. Jeziorak Iława	28	8	9	11	33	23:32
16. Wigry Suwałki	28	8	8	13	31	30:36
17. Włókniarz Konstancynów	28	10	1	17	31	30:41
18. Granica Kętrzyn	28	6	6	16	24	28:47
19. Zatoka Braniewo	28	2	5	21	11	15:64
20. WKS Wieluń	28	2	0	26	6	15:80

(PS)

II LIGA

Wyniki 29. kolejki: Górnik Łęczna – Perła Polonia Bytom 3:0 (2:0). Wilk (30), Bugała (35), Rośmiarek (90).

Polar Wrocław – Lech Poznań 1:4 (0:1). Gortowski (54) – Tyszkiewicz (17), Przysuda (75), Matlak (78), Ślusarski (90).

Górnik Polkowice – Zagłębie Sosnowiec 1:0 (1:0). Moskal (8).

KSZO Ostrowiec – Dolcan Ząbki 0:0.

ŁKS Łódź – Hetman Zamość 2:0 (1:0). Grad (42), Napierała (63).

GKS Bełchatów – Tłoki Gorzyce 0:0.

KS Myszków – Ceramika Opoczno 1:1 (0:1). Razakowski (55) – Cernatowicz (40).

RKS Fameg Radomsko – Stal Stalowa Wola 2:1 (1:0). Mandrysz (9), Kowalczyk (87) – Majkowski (82).

Włókniarz Kietrz – Lechia/Polonia Gdańsk 2:0 (0:0). Pawlusiński (54), Zemlik (88).

(KS)

Lukullus Świt Nowy Dwór – Ryan Odra Opole 0:1 (0:0). Plewnia (59).

1. RKS Radomsko	29	59	48:26
2. KSZO Ostrowiec	29	55	42:26
3. Odra Opole	29	55	40:20
4. Górnik Polkowice	29	51	44:29
5. Górnik Łęczna	29	46	36:33
6. Świt Nowy Dwór	29	45	37:31
7. Włókniarz Kietrz	28	42	35:29
8. GKS Bełchatów	29	41	36:30
9. Ceramika Opoczno	28	39	29:28
10. Tłoki Gorzyce	29	36	22:31
11. Hetman Zamość	29	36	38:38
12. Polar Wrocław	29	36	40:37
13. Zagłębie S.	28	34	23:25
14. Polonia Bytom	29	33	27:34
15. ŁKS Łódź	28	32	27:35
16. Lech Poznań	29	30	24:35
17. KS Myszków	29	29	33:48
18. Stal Stalowa W.	29	28	22:35
19. Lechia/Polonia	29	27	26:37
20. Dolcan Ząbki	29	25	18:40

WKS Wieluń – Granica Kętrzyn 4:1 (3:0)

Już zrezygnowali

Zespół Granicy już pogodził się z myślą o spadku do IV ligi. W Wieluniu w podstawowym składzie kętrzyńskiej ekipy zagrało pięciu juniorów. Mimo to wysoka porażka z outsiderem jest zaskoczeniem. Być może wpływ na to miała długa podróż.

W pierwszej części meczu kętrzyńanie sprawiali wrażenie zmęczonych i zagubionych. Gospodarze szybko zdobyli pierwszą bramkę. Kolejne dwa gole dla Wielunia to efekt słabszej gry linii obrony kętrzyńskiej jedenastki. W obu przypadkach znakomicie spisał się napastnik gospodarzy Śmiełek. Pierwszego ze swoich goli zdobył technicznym uderzeniem z narożnika pola karnego. Drugiego po przejściu piłki w polu karnym i silnym strzale z 14 metrów.

Kętrzyńanie przebudzili się w drugiej części spotkania. Honorowego

gola zdobył Łukasz Lubieniecki, który dobrze rozegrał piłkę z Andrzejem Kłosowskim i celnie strzelił w róg bramki. Ostatnie słowo należało do gospodarzy – Lach po rzucie wolnym mocnym uderzeniem skierował piłkę w bramkę gości.

WKS Wieluń – Granica Kętrzyn 4:1 (3:0)

Bramki: Zajac (8), Śmiełek (14, 29), Lach (89); Ł. Lubieniecki (61). **Sędziował:** Sebastian Sawicki (Łódź). **Żółte kartki:** Błaszczuk, Misiek, Śmiełek (Wieluń), Ł. Lubieniecki, Opaliński (Granica). **Widzów:** 100. **Granica:** Milewski – Majewski, Michałewski, T. Machniak, Ł. Lubieniecki (25 Wepa) – Kłosowski, Sopyła, Żygadło (68 Żyżyk), D. Lubieniecki – Bicki, B. Opaliński (mawa)

W szachowym Pucharze „Gazety Współczesnej”

Stuprocentowy zwycięzca

Mistrz międzynarodowy Stanisław Kostyra zwyciężył w czwartkowym, tradycyjnym turnieju szachowym o Puchar „Gazety Współczesnej” w grze błyskawicznej. Uzyskał on 100-procentowy rezultat: 13 punktów z 13 możliwych!

Przy szachownicach zasiadło 30 zawodniczek i zawodników z Białegostoku, Dąbrowy Białostockiej, Elku, Suwałk i... Ukrainy. Frekwencja była niższa niż się spodziewaliśmy. Niestety, wpływ na nią miały wolne dni, a także wyjazdy podlaskich ekip na Olimpiadę Młodzieży w Opolu i turniej w Rosji.

Emocji jednak nie zabrakło. Wprawdzie zwycięstwo mistrza międzynarodowego Stanisława Kostyry (triumfatora „Pucharu Współczesnej” sprzed pięciu lat) nie podlegało dyskusji, ale za nim trwała zacięta walka o 2. miejsce. Uczestniczyło w niej trzech kandydatów na mistrza: Andrzej Plesiuk, Dariusz Klimaszewski i Aleksander Gavrilenko. Ten ostatni przegrał w 13. rundzie z Krzysztofem Bernackim i musiał zadowolić się 4. lokatą.

Zwycięzcy we wszystkich grupach otrzymali puchary ufundowane przez „Gazetę Współczesną”. Były też redakcyjne gadzety dla czołowych zawodników.

Klasyfikacja generalna: 1. Stanisław Kostyra (BTSzach. Białystok) 13, 2. Andrzej Plesiuk (PRIM Elk) 11, 3. Dariusz Klimaszewski (Juvena Hańcza Suwałki) 10, 4. Aleksander Gavrilenko (Ukraina) 9,5, 5. Adam Murza (BTSzach.) 8, 6. Andrzej Ocytko (Białystok) 7,5.

Juniorzy: 1. Tomasz Czaja (MDK Białystok) 7, 2. Jan Chilkiewicz (MUKS Stoczek 45 Białystok) 6,5, 3. Grzegorz Bielski (BTSzach.) 6,5.

Młodzicy: 1. Anna Ocytko (MUKS Stoczek 45) 6,5, 2. Marek Chilkiewicz (MDK) 6,5, 3. Piotr Sieliwonik (Białystok) 6,5.

Dzieci: 1. Łukasz Wiński (MUKS Stoczek 45) 6, 2. Andrzej Puksza (MUKS Stoczek 45) 5,5, 3. Michał Buzun (Białystok) 1. (dk)

Do turnieju powrócimy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”.



Mistrz międzynarodowy Stanisław Kostyra (z lewej) nie miał sobie równych w czwartkowym turnieju: W szachowym Pucharze „Gazety Współczesnej”

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Trzeciomajowy Mityng Solidarności

18,78 na otwarcie

Przemysław Zabawski wynikiem 18,78 metra wygrał najciekawszą konkurencję Trzeciomajowego Mityngu Solidarności, który odbył się wczoraj na stadionie białostockiego Zwierzynica.

Mityng poprzedziła minuta ciszy. Zawodnicy, działacze i kibice uczcili pamięć tragicznie zmarłego najlepszego paraolimpijczyka Polski Waldemara Kikolskiego. Zawody, które rozpoczęły w województwie podlaskim nowy sezon lekkoatletyczny, na otwartym stadionie uroczystie otworzyli prezes Podlaskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki Janusz Kuczyński i wiceprzewodniczący Regionu Podlaskiego „Solidarności” Jerzy Lach.

W kole bezkonkurencyjny okazał się Przemysław Zabawski, który progresywnie poprawiał wynik w kolejnych próbach. Białostoczanin rozpoczął od odległości 17,91, a później było 18,17, 18,53 i w czwartym pchnięciu 18,78. Drugi był Krzysztof Krzywosz 17,31.

W biegu młodzieży o Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego na 1000 metrów wystartowały tylko dwie zawodniczki. Wygrała go Magdalena Jeglikowska z Ostrowianki 3.24,71. W podobnym biegu młodzików o Puchar Prezesa BOZLA zwyciężył Michał Chojnowski również z Ostrowianki 2.43,70.

Zawody były okazją dla zawodników wypełnienia minimów na mistrzostwa Polski juniorów młodszych, juniorów i młodzieżowców.

Wyniki konkurencji zakończonych przed zamknięciem numeru:

Kobiety

200 m: 1. Magdalena Siemion 25.65, 2. Zofia Małachowska 25.97, 3. Magdalena Lis (wszystkie Podlasie) 26.73.

1000 m młodzieży: 1. Magdalena Jeglikowska (Ostrowianka) 3.24,71, 2. Anna Pruszkowska (Prefbet Śniadowo) 3.30,63.

100 m ppł: 1. Joanna Teul 15.22, 2. Weronika Kitlas 15.52, 3. Agnieszka Kulmacz 16.29 (wszystkie Podlasie Białystok).

Młot: 1. Izabela Olszewska 54,43, 2. Bogusława Danielewicz 47,93, 3. Urszula Komocka 38,78 (wszystkie Podlasie Białystok).

Skok w dal: 1. Ewa Kazimirska (Narew Łomża) 5.28, 2. Monika Szewczyk 5.27, 3. Anna Arciszewska 5.22 (obie Podlasie).

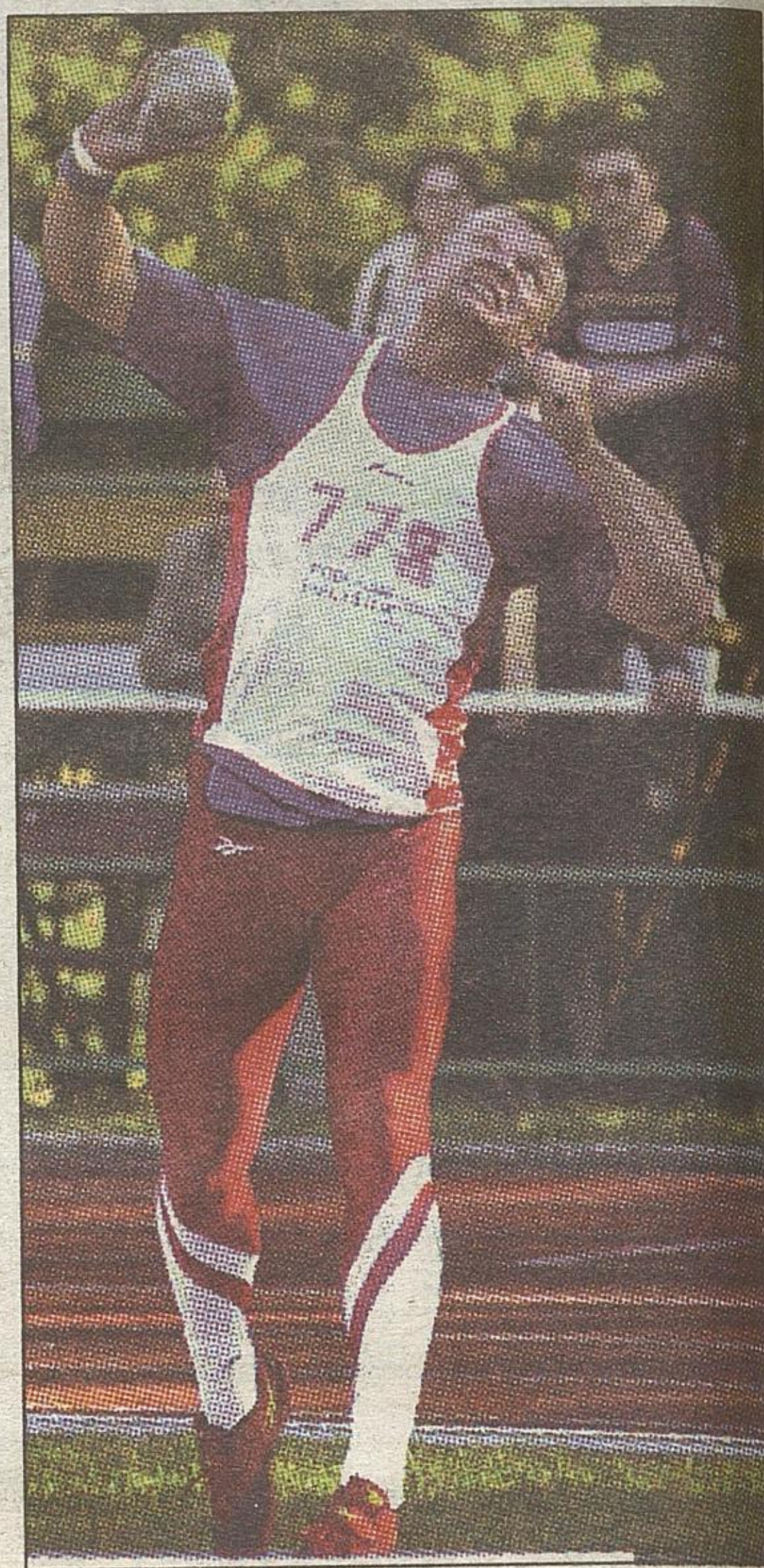
Mężczyźni

200 m: 1. Marcin Maciejewski (Czarni Olecko) 22.87, 2. Artur Niedźwiczki (Podlasie) 22.97, 3. Przemysław Tyborowski (Juvenia) 23.20.

110 m ppł: 1. Marcin Maciejewski 16.14, 2. Michał Jędra 16.18 (obaj Czarni Olecko).

1000 m młodzików: 1. Michał Chojnowski (Ostrowianka) 2.43,70, 2. Piotr Sulima (Podlasie) 2.46,96, 3. Rafał Gwardziak (Ostrowianka) 2.50,44.

Kula: 1. Przemysław Zabawski 18.78, 2. Krzysztof Krzywosz 17.31, 3.



Przemysław Zabawski wygrał konkurs pchnięcia kulą dobrym wynikiem 18,78 m

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Radosław Olszewski 16.48 (wszyscy Podlasie).

Wzwyż: 1. Andrzej Skórski 2.04, 2. Kamil Barszczewski 2.01, 3. Dariusz Golonko (wszyscy Juvenia Białystok) 1.95.

Mariusz Klimaszewski

RELAKS NA SPORTOWO

Piłka nożna

III liga. Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok – Wigry Suwałki (niedziela, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

IV liga. Hetman Białystok – ŁKS Łomża (sobota, 5 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej), Włókniarz Białystok – Olimpia Zambrów (niedziela, 6 bm. o godz. 11 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej), Jagiellonia Wersal Podlaski II Białystok – Warmia Purzeczek Mlekoopł Grajewo (niedziela, 6 bm. o godz. 12 na stadionie w Wasilkowie), LZS Narewka – Unia Ciechanowiec (niedziela, 6 bm. o godz. 13), Pogoń Łapy – Mlekovita Wy-

sokie Mazowieckie (niedziela, 6 bm. o godz. 15).

Klasa okręgowa. Wszystkie mecze w niedzielę, 6 bm. Grupa I: Panorama Mielnik – Rudnia Zabłudów (14), Iskra Narew – Magnat Juchnowiec (15), Kolejarz Czeremcha – Supraślanka Supraśl (14), Hetman Tykocin – Tur Bielsk Podlaski (16), Puszcza Hajnówka – Narew Techmot Choroszcz (15), Czyścioch Krynki – Skra Czarna Białostocka (14). Grupa II: Trak Andrzejewski Klepacz – Wisła Szczuczyn (14).

A klasa: Wszystkie mecze w niedzielę, 6 bm.: Orzeł Kleszczewo – Urząd Gminy Jaświły (13), Krypnianka Krynno – Pogranicze Kuźnica Białostocka (14), Promień Mońki – Gryf Gródek

(16), Pionier Brańsk – Victoria Łyski (14), LZS Minkowce – Dąb Dąbrowa Białostocka (13.30), Bobry Barszczewo – Znicz Suraz (14).

B klasa: Wszystkie mecze w niedzielę, 6 bm. o godz. 13: Relax Uhowo – GKP Orla, GKS Turośń Kościelna – Husar Nurzec, LZS Piliki – Orzeł Szotajdy.

Lekkoatletyka

Finał Gimnazjady Województwa Podlaskiego (sobota, 5 bm. o godz. 11 na stadionie w Zwierzyncu).

Sport obronny

XXIV Zawody „Sprawni Jak Żołnierze” (piątek, 4 bm. o godz. 9 otwarcie zawodów w Klubie Garnizonowym w Białymstoku).

(KS)

POGODA

Wiosna po lecie

Zapowiadane w ubiegłym tygodniu ocieplenie nadsięgnęło z dwudniowym opóźnieniem. Weekend był jeszcze deszczowy i chłodny, ale od poniedziałku zapanowała prawdziwie letnia pogoda. Bezchmurne niebo, temperatury sięgające 25 stopni – nic dziwnego, że w ogrodach równocześnie kwitną forsycje, tulipany, mirabelki, czereśnie, fiołki i co tylko jeszcze może.

Taka letnia pogoda powinna przeciągnąć się jeszcze do niedzieli. Potem... wróci wiosna. Spodziewany jest wzrost zachmurzenia, opady deszczu i spory spadek temperatury. Nie ma się jednak czego obawiać – na razie przymrozków nie będzie. Z kolei trochę deszczu na pewno się przyda, szczególnie po okresie prawie letnich upałów.

Aura Milibar

PIĄTEK 4.05.2001

4.48 20.01



990 hPa ↑↓
W dzień słonecznie i ciepło. Nocą pogodnie. Wiatr umiarkowany, południowy-wschodni.

SOBOTA 5.05.2001

4.46 20.03



990 hPa ↑
Nadal słonecznie, ale wieczorem i nocą zachmurzy się. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy.

NIEDZIELA 6.05.2001

4.44 20.05



992 hPa ↑
Zachmurzenie małe i umiarkowane. Lokalnie wystąpią niewielkie opady deszczu i burze. Wiatr słaby, południowo-zachodni.

ISSN 0137-9488



TYDZIEŃ
magazynOdbiegł
za szybko...

Z każdą śmiercią trudno się pogodzić. Ale ból jest tym większy, gdy odchodzi człowiek młody, pełny radości życia, przyjacielski, oddany innym. Gdy śmierć wyrywa go nagle, niespodziewanie. Jeszcze dwa tygodnie temu Waldemar Kikolski zdobywał w Nagano w Japonii tytuł mistrza świata osób niedowidzących w maratonie. 1 maja wracał natomiast z Włoch z kolejnych zawodów z grupką polskich sportowców. Tuż przed granicą Polski w Trzanovicach w Czechach ford transit wypadł z szosy i uderzył w drzewo. Jedyną osobą, która zginęła na miejscu był 34-letni, najlepszy polski lekkoatleta w kategorii osób niedowidzących Waldemar Kikolski

– str. V

I było
baśniowo...

Opowieści z krypty w wykonaniu suwalskiej pary tanecznej Ewy i Jarosława Przekop, pokaz show -exhibition rodem z Londynu zaprezentowany przez Huberta Pierchała, Magdę Pożarską i... jej tatę oraz puchary, kwiaty i łzy wzruszenia można było zobaczyć podczas tegorocznego Międzynarodowego Turnieju Tańca „Złote Pantofelki”, który odbył się tydzień temu w Białymstoku

– str. X-XI

Daleko
od szosy

Polska miejska i Polska wiejska to dwa zupełnie różne światy – dowodzi raport Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Miejską można zaliczyć do krajów wysoko rozwiniętych. Wiejska jest znacznie zapóźniona w rozwoju. Różnica między poziomem życia na wsi i w mieście występowała zawsze, ale w ciągu ostatnich 10 lat znacznie się pogłębiła

– str. IV

Ciuchcia w tempie
Korzeniowskiego

Szklankę z piwem można ustawić na poręcz wagonika. Nie spadnie, nie wyleje się chmielowy napój. Tory są równe jak stół. Prędkość może nie jest zawrotna, ale nad Wigrami nikt nie zamierza konkurować z ekspresem Warszawa – Katowice.

– Jedziemy w olimpijskim tempie – żartuje Stanisław Huryn, właściciel Wigierskiej Kolei Wąskotorowej. – Tak Robert Korzeniowski chodzi na pięćdziesiąt kilometrów i zdobywa medale

– str. XIV

Początek maja to dwa, jakże różne od siebie święta – 1 i 3 Maja. To pierwsze, choć ma ponadstuletnią historię, jednoznacznie kojarzy się z poprzednią, PRL-owską epoką, z manifestacjami pod czerwonymi sztandarami i pod hasłami sławiącymi osiągnięcia kolejnych pięćcioleci.

Zawłaszczając Święto Pracy, komuniści zniszczyli jego tradycję. Przez 45 lat nie było ono bowiem znakiem protestu robotników i pracowników najemnych, a jedynie manifestacją siły klasy robotniczej i rządzącej Polską partii. Choć od dziesięciu lat 1 Maja jest częściowo uwolniony od tej ideologii, to w dalszym ciągu jest on okazją do manifestowa-

nia niezadowolenia albo urządzenia happeningu. Prawdziwych ludzi pracy lub bezrobotnych jest na pochodach naprawdę niewiele. W Warszawie np. w dzień 1 Maja ogromną demonstrację urządziło OPZZ, a niejako w konkurencji do nich i wszystkich pozostałych demonstrowali anarchiści...

PRL-owskie obchody 1 Maja miały też przyćmić przypadającą dwa dni później rocznicę uchwalenia konstytucji. Władze karały nawet tych wszystkich dozorców, którzy zapominali o tym, że po 1 Maja trzeba natychmiast zdjąć biało-czerwoną flagę. Od 1989 r. święto 3 Maja odzyskało należny mu charakter. Ale nie oznacza to, że pamiętamy o tradycji tej

pierwszej w Europie nowoczesnej konsytytucji. Nie tylko nie pamiętamy, ale nawet nie przypominamy ówczesnego dorobku. Zapominamy o tym, że 3 Maja jest doskonałą okazją do tego, by odświeżyć – za pośrednictwem rodziny, ale też i szkoły czy mediów – takie pojęcia jak patriotyzm, honor czy Ojczyzna. Nie wykorzystujemy tego, że 3 Maja jest jedną z nielicznych okazji, by zmanifestować dumę z tego, że jesteśmy obywatelami Polski. Ograniczamy się jedynie do obchodów ku czci. Za mało jest imprez, które polegałyby na czymś więcej niż złożenie kwiatów i wygłoszenie przemówień. Brakuje zwykłego pikniku czy wojskowej parady.

Nic więc dziwnego, że początek maja jest dla wielu przede wszystkim okazją do tego, by odpocząć. Wszak wystarczy kilka dni urlopu, by mieć dziewięć dni wolnego, a tym samym wyjechać na działkę lub nad jeziora. Oby tylko ten odpoczynek nie spowodował, że my lub, co gorsze, nasze dzieci zapomnimy o naszej historii. A z drugiej strony warto się zastanowić, czy naprawdę Polskę, w momencie gdy musimy gospodarczo gonić Europę, stać na tak długie lenistwo.

Czy świętować 1 Maja – sonda wśród lokalnych polityków oraz fotoreportaż z demonstracji 1-majowych w Warszawie

– na str. VI



FOT. K. LEONCZUK

Majowe świętowanie

RAFAŁ RUDNICKI

PISZA
W KRAJU

Prezydent głośno ponarzekął, ale zaakceptował nową ordynację. Znały jest termin wyborów. Wyścig z metą na Wiejskiej już wystartował. Aleksander Kwaśniewski po raz kolejny zaskoczył polityczną publiczność – komentuje „Życie” (nr 102). Podpisał ordynację wyborczą, przeciw której wcześniej w Sejmie głosowało jego dawne ugrupowanie – SLD. Dlaczego? Bo niezależnie od sposobu liczenia, postkomuniści – jeśli utrzymają obecne poparcie – zdobędą większość w przyszłym Sejmie. Wymowa liczb jest jednoznaczna. Sondaż OBOP, przeprowadzony 21–23 kwietnia, daje postkomunistom 43 proc. poparcia. Oznacza to, że przy starej ordynacji SLD wraz z Unią Pracy mogły liczyć na 266 mandatów w Sejmie, przy nowej – na 231. To dokładnie minimalna większość (połowa plus jeden), przy czym tradycyjnie postkomuniści mają bardziej zdyscyplinowanych posłów niż inne ugrupowania. Jeśli wynik wyborów będzie taki jak sondażu OBOP, postkomuniści nie będą potrzebowali koalicjanta. Mogą – jako pierwsze od 1989 r. ugrupowanie – rządzić samodzielnie.

Decyzję prezydenta chwali „Trybuna” (nr 102): Do politycznych igrzysk już przywykliśmy. Do tego stopnia, że większość Polaków uważa polityków za „onych” – dbających o swoje interesy, a nie o polską rację stanu. Podpisując ordynację wyborczą, prezydent Aleksander Kwaśniewski po raz kolejny pokazał, że takim klasyfikacją się wymyka. Nie będzie igrzysk. Negowania wyników wyborów, tłumaczenia, że większość to nie większość, wracania do historii. Nie będzie grzechu pierworodnego. A czy zamiast igrzysk będzie chleb? Czy uda się wyłonić skuteczny, profesjonalny rząd? To już zależy tylko od nas – wyborców.

„Tygodnik Powszechny” (nr 18) ironizuje, że spory wokół ordynacji wyborczej przypominają wydawane w PRL-u albumy o impresjonizmie; obrazy, w których kluczową rolę odgrywa kolor, oglądaliśmy na czarno-białych reprodukcjach. Sejmowa debata skupia się dziś wokół pytania: „jaka ordynacja da mojej partii najwięcej mandatów”, a reforma ustrojowa wydaje się być tu kwestią drugorzędną.

„Przegląd” (nr 18) kpi, że zbliżające się ocieplenie najłatwiej poznać po nadlatujących skowronkach. A jak poznać, że nadchodzi wybory? Jeden sposób jest niezawodny. Wystarczy spojrzeć na troskę, a nawet w niektórych przypadkach głęboką troskę partii i polityków o warunki życia tzw. szarego człowieka. Jest w tym także pewna prawidłowość – im partia bardziej związana z władzą, tym większą wykazuje chęć działania dla dobra człowieka (...). Niestety. Kolejne pomysły rządu nie pozwalają na jakiegokolwiek złudzenia. Obrona przez władzę taktyka postępowania sprowadza się do próby tworzenia kolejnych urzędów centralnych, powoływania nowych agencji i struktur państwowych (...). To mają być kolejne setki posad dla swoich, w tym także dla tych, o których bez większego ryzyka można powiedzieć, że do nowego Sejmu na pewno się nie dostaną.

Rząd może nie jest taki zły, skoro – cieszy się „Polityka” (nr 18) – „Policjanci łapią policjantów”: Na stronach internetowych KGP można znaleźć statystykę dotyczącą przestępstw popełnianych przez policjantów. W 2000 r. Biuro Spraw Wewnętrznych postawiło zarzuty działania na dwie strony 273 policjantom, 108 z nich zarzucono poświadczenie nieprawdy, 50 nadużycie funkcji, 37 oszustwo i fałszerstwo, 8 ujawnienie tajemnicy państwowej i służbowej (43 funkcjonariuszom postawiono inne zarzuty, ale też dotyczące współpracy z grupami przestępczymi).

Nie jest żadną tajemnicą, że z gangami współpracują również niektórzy politycy. Czy po 23 września połączą się z poselskimi apanażami? Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE
TYGODNIA

Oceniam z najwyższym krytycyzmem fakt, iż dopiero sześć miesięcy przed końcem kadencji uchwalono fundamentalną ustawę Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu RP. Dla tej zwłoki nie ma usprawiedliwienia. Był czas. Były sugestie, były wnioski. Zostały zlekceważone. Ale doceniam fakt, że przyjęta ordynacja wiele spraw porządkuje. Po głębokim namyśle postanowiłem ustawę podpisać.

(Aleksander Kwaśniewski,
Prezydent RP)

SLD było za odrzuceniem ordynacji. Prezydent ją podpisał, ale nie wyrósł między nami jakiś nowy podział. Podchodzimy z szacunkiem do jego decyzji. To jest jego ryzyko. Miał wybór między większym a mniejszym złem. SLD żałuje, bo w sumie przegrało państwo. Ale też przyznajemy, że ta ordynacja może w większym stopniu zapewnić przejrzystość finansów partyjnych.

(Krzysztof Janik,
sekretarz generalny SLD)

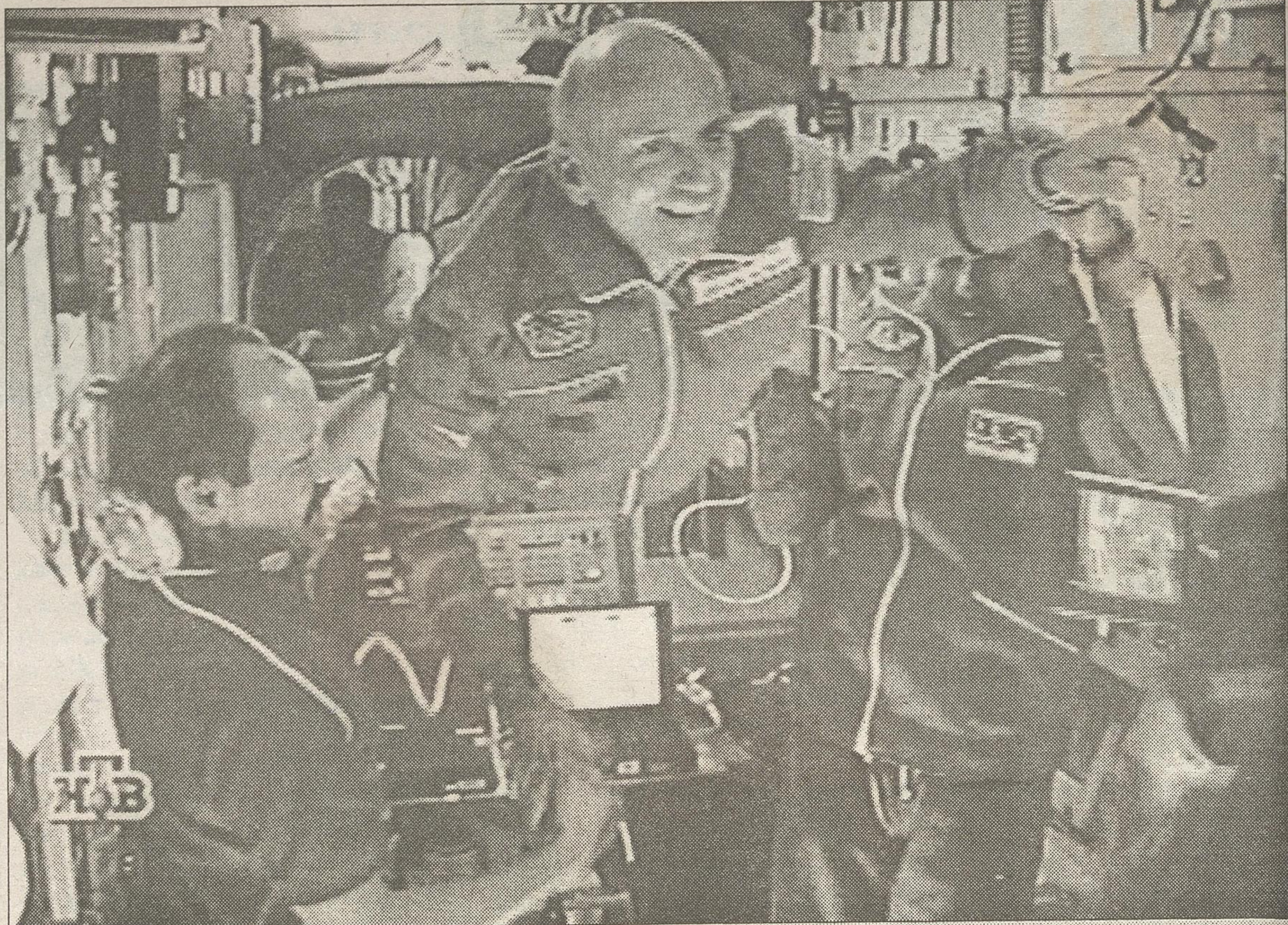
PRZEGLĄD KRAJOWY

Nowa ordynacja wyborcza. Prezydent Kwaśniewski podpisał ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Prezydent miał zastrzeżenia do ordynacji związane ze zmianą metody przeliczania głosów na mandaty, a także ze zbyt późnym uchwaleniem ustawy przez parlament. Wybory odbędą się więc 23 września br. Politycy wszystkich ugrupowań pozytywnie ocenili decyzję Aleksandra Kwaśniewskiego. Nawet SLD, które było przeciwnie, nie ma pretensji do prezydenta.

Ojciec zamiast matki. Sejm zdecydował, że ojcowie też będą mieli prawo do korzystania z urlopu macierzyńskiego. Jednakże odrzucił poprawkę Senatu do nowelizacji kodeksu pracy przeciwną dzieleniu się rodziców urlopem macierzyńskim. Ostatecznie uchwalony zapis przewiduje, że matka wychowująca dziecko będzie mogła po upływie 16 tygodni skrócić urlop macierzyński, a pozostałą część – 10 tygodni może wykorzystać ojciec.

Spadło poparcie dla Polski. W większości państw „Piętnastki” spadło poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej – wynika z sondażu Instytutu Badania Opinii Publicznej UE Eurobarometr. Poparcie dla Polski stopniało w Belgii, Danii, Hiszpanii, Francji, Holandii, Szwecji, Finlandii i Wlk. Brytanii. Wzrosło w trzech południowych państwach – Grecji, Włoszech i Portugalii oraz nieznacznie w Irlandii.

Powiązani z Pruszkowem do aresztu. Ślasy policjanci rozbili gang złodziei samochodów. Zatrzymali współpracujących z nimi policjantów i urzędników. Zatrzymano pięciu policjantów z Warszawy (w tym kierownika sekcji zwalczającej złodziei samochodów), którzy brali łapówki i pomagali legalizować kradzione auta, a także ostrzegali gangsterów. Są podejrzewani o dłu-



Rosyjscy kosmonauci Tałgat Musabajew (z prawej) oraz Jurij Usaczew (z lewej) pomagają dostać się na pokład Międzynarodowej Stacji Kosmicznej Dennisowi Tito – pierwszemu kosmicznemu turystyce, 30 kwietnia – zdjęcie z rosyjskiej telewizji NTV

goletnią współpracę z gangiem pruszkowskim.

Porwany przez nurt. Przerwano poszukiwania mężczyzny, który wskoczył do Odry próbując ratować młodą dziewczynę. W nocy z niedzieli na poniedziałek we Wrocławiu wpadła do rzeki młoda kobieta, a na pomoc jej ruszyło dwóch mężczyzn. Całą trójkę porwał silny nurt. Policjanci wezwali straż pożarną i sami przystąpili do pomocy. Udało się chwycić za ręce i wyciągnąć kobietę i starszego z mężczyzn. Nie udało się uratować drugiego mężczyzny – 22-letniego Patryka J. Mężczyzna zniknął pod wodą.

Kilka dni tortur. Policja zatrzymała 26-letniego mężczyznę podejrzanego o to, że przez kilka dni wspólnie z kolegą przetrzymywał i maltretował dwie kobiety w jednym z mieszkań w centrum Łodzi. Drugiego ze sprawców usilnie poszukiwano. Jedną z kobiet została odwiedzona do szpitala, druga odmówiła hospitalizacji. Mężczyźni przetrzymywali kobiety, bo chcieli je zmusić do wydania pieniędzy. Bili je i przypalali. Jednej z kobiet obcięli włosy.

Loteria sterowana ręcznie. GTECH, amerykański operator elektronicznego systemu gier Totalizatora Sportowego nie przedłuży dziesięcioletniej umowy z TS na obsługę systemu on-line. Dziesięcioletnia umowa wygasa 26 października br. Jedną z klauzul tej umowy mówi, że najpóźniej na trzy miesiące przed tym terminem obie strony musząłożyć wspólne oświadczenie, że mają zamiar przedłużyć umowę o kolejny rok. Niewykluczone więc, że polska loteria będzie zmuszona do prowadzenia zakładów w formie papierowych kuponów Oznaczałoby to powrót do systemu sprzed 10 lat.

(až)

PRZEGLĄD REGIONALNY

CZARNA BIAŁOSTOCKA

Kilka tysięcy osób uczestniczyło w miniony piątek w pogrzebie 11-letniego Piotra P., brutalnie zamordowanego w szkole przez nauczycielkę. Proboszcz tamtejszej parafii, który odprawił nabożeństwo, starał się uspokoić nastroje, wyciszyć emocje i pokrzepić rodzinę ofiary zabójstwa.

BIAŁYSTOK

Tuż przed rozpoczęciem pogrzebu w Czarnej Białostockiej, białostocki sąd aresztował na trzy miesiące 38-letnią nauczycielkę Mariolę M. pod zarzutem zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Z nieoficjalnych źródeł wynika, że kobieta rozpoczęła składanie zeznań. Twierdzi, że nie planowała zabójstwa Piotra P., a zdenerwowała się podczas rozmowy z chłopcem. Wiele jednak przesłanek wskazuje na to, że przygotowała się do zabójstwa.

BIAŁYSTOK

Rada Miejska Białegostoku nie wyraziła zgody na rozwiązanie umowy o pracę z Wiesławem Różańskim, odwołanym przez wojewodę Krystynę Łukaszuk ze stanowiska podlaskiego kuratora oświaty. Radni w głosowaniu nie wyrazili na to zgody – 25 głosów, przeciwnych takiej decyzji było siedmiu, a sześciu wstrzymało się od głosu. Wiesław Różański do 30 czerwca br. przebywa na wypowiedzeniu i jest zwolniony z obowiązku pracy. Prawdopodobnie w najbliższym czasie sprawą zajmie się sąd pracy.

HAJNÓWKA

U mieszkańca Hajnówki Jana P. policjanci znaleźli sprzęt elektronicz-

ny o wartości 100 tys. zł. Mężczyzna trudnił się podrabianiem kart do odbioru telewizji cyfrowych. W jego zakładzie i mieszkaniu znaleziono 260 nieautoryzowanych kart do odbioru telewizji cyfrowych, 23 dekodery satelitarne, 19 czasz z platform cyfrowych, trzy programatory oraz płyty CD z pirackim oprogramowaniem.

ŁÓŻA

Na sesji 30 kwietnia łomżyńscy radni większością głosów odrzucili sprawozdanie Zarządu Miasta z wykonania ubiegłorocznego budżetu i nie udzielili mu absolutorium. W imiennym głosowaniu 19 radnych Pomostu opowiedziało się za odrzuceniem sprawozdania zarządu i nieudzieleniem absolutorium, a przeciwnych było 16 radnych popierających zarząd koalicji. Poprawność uchwały absolutorijnej zbada Regionalna Izba Obrachunkowa m.in. w oparciu o protokół z sesji. Jeśli nie dopatrzy się wad, na następnej sesji odbędzie się głosowanie nad odwołaniem zarządu.

OLECKO

Policjanci z Olecka wciąż poszukują zabójcy 75-letniego Zygmunta L. Wyznaczono nagrodę dla osoby, która przyczyni się do złapania sprawcy. Zygmunt L. został zamordowany 22 kwietnia br. Nieznany jest również motyw zbrodni. Mieszkańcy twierdzą, że było to zabójstwo z premedytacją – ofiara miała 11 ran ciętych. Komendant powiatowej policji i burmistrz miasta ufundowali nagrodę za pomoc w złapaniu zabójcy. Osoba, która przyczyni się do wykrycia sprawy, otrzyma 7 tys. zł.

PISZ

Pracownicy fabryki „Sklejka” w Pisz domagają się odwołania Pawła Podczaskiego z funkcji prezesa. Są zdania, że jego polityka przyczynia się do masowych zwolnień i niszczenia zakładu. Paweł Podczaski został zawieszony w pełnieniu swoich obowiązków. O tym, czy zostanie zwolniony zadecyduje minister skarbu.

JEDWABNE

Leszek Bubel, wydawca antysemickich broszur, zaferował 100 tys. zł za działkę w Jedwabnem, na której ma stanąć pomnik poświęcony zamordowanym tam Żydom. W ten sposób byłby kandydat na prezydenta, znany z niejasnych interesów i kontrowersyjnych opinii, uniemożliwił wojewodzie podlaskiemu kupno miejscy na pomnik. Bubel twierdzi, że chce przekazać teren Stowarzyszeniu na rzecz Obrony Dobrego Imienia Jedwabnego. (až)

REGIONAŁKI

Sesja (absolutorijna w Łomży) rozpoczęła się od nietaktu przewodniczącego rady Artura Baldowskiego, który – jak potem sam zapewniał – przez pomyłkę jako pierwszego poprosił do głosu Waldemara Pędzińskiego, by zaprezentował wniosek w sprawie nieudzielenia absolutorium. Dopiero potem zwrócił się do prezydenta Jana Turkowskiego, by zaprezentował sprawozdanie z realizacji budżetu.

– Nie mogę zaprezentować czegoś, co zostało ocenione, zanim zostało zaprezentowane, w dodatku negatywnie – powiedział Turkowski i nie uległ już prośbom przewodniczącego. – „Gazeta w Białymstoku”

I nie dziwnego, że radni zapamiętali tylko argumenty przemawiające za nieudzieleniem absolutorium.

III

Wielu mieszkańców Białegostoku ilczyło na pierwszomajowy piknik w Parku Zwierzynieckim. Zawiedli się. – Przychodzimy tu od ponad pięćdziesięciu lat. Zawsze coś się działo. Szkoda, że nie będzie występów dzieci – mówią (...) smutno patrząc na puste deski parkowego amfiteatru. – „Kurier Poranny”

Pusto było na ulicach, żadnego pochodu, transparentów czerwonych i wydumanych hasel. Też żal!

III

Więcej niż zwykle, bo ponad sto osób przyszło wczoraj (1 maja) pod Pomnik Straceń w Suwałkach, gdzie przedstawiciele miejscowej lewicy oficjalnie świętowali 1 Maja. Potem wszy-

scy przenieśli się do Parku im. Konstytucji 3 Maja. Tam SLD wspierane przez władze miejskie, urządziło całonocny festyn. – „Kurier Poranny”

Wiedzieli gdzie idą i w jakiej kolejności?

III

W poniedziałek o godz. 2 w nocy na drodze Białystok – Kruszewo policjanci zatrzymali do kontroli drogowej poloneza. Kierowca miał 1,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W samochodzie znajdował się silnik elektryczny, kuchnia gazowa i inne przedmioty. – „Gazeta Współczesna”

I pijany, i pod gazem, strach myśleć, jakie jeszcze przedmioty miał w samochodzie, bo że miały wpływ na jego stan, to pewne.

PRZESTĘPCZOŚĆ ZMAŁAŁA.



FOTKI



Niby duże litery, a tak trudno przeczytać

PLOTKI

Prenumeratka XXI wieku

Jeżeli na swojej karcie konkursowej

znalazłeś

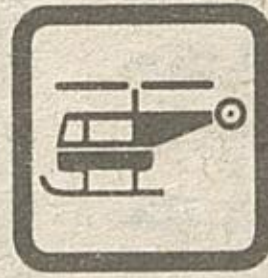
jeden z prezentowanych obok symboli

- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

4 maja 2001



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA



NIESPODZIANKA

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Pierwotna funkcja policji

Jeśli zdarzy się Państwu przejść późnym wieczorem w czasie weekendu przez centrum miasta (obojętnie jakiego, może być Białystok), to z pewnością natkniecie się na obywateli sikających w miejscach publicznych. Są to obywatele młodzi, używający wyrazów na „k” i „ch”, którym raczej uwagi zwracać nie należy. Można dostać w dziób.

Dlaczego akurat w weekend? Bo wtedy najczęściej pije się na mieście. A jak się pije, to oczywiście trzeba wydalac...

Problem jaki mnie interesuje, sprowadza się do pytania następującego: dlaczego mamy teraz takie czasy, że zanieczyszczając można publicznie obejście, kłać na cały głos, zaczepiać przechodniów, a nawet skopać przypadkowego obywatela, gdy jego wygląd zbyt odbiega od estetycznych upodobań kopiujących? Dlaczego strach wieczorem przejść się miejską ulicą, bo grozi to trwałym kalectwem?

Odpowiedź, która nadeszła, została sformułowana po licznych dyskusjach, w prasie, radiu i telewizji. Jej obowiązująca wersja brzmi tak: Dlatego strach przejść się wieczorem ulicą, bo policja zatraciła swą pierwotną funkcję – funkcję utrzymywania porządku.

Okazuje się, że taki wniosek został sformułowany teraz, bo ukazała się książka jakiegoś nowojorskiego policjanta, który opisał w niej, jak to się stało, że Nowy Jork, miasto, które przez dziesięciolecia słynęło z przestępczości, jest dzisiaj jednym z najbardziej bezpiecznych miejsc na świecie.

Stało się tak dlatego, że nowojorska policja zaczęła od rzeczy najprostszej, od pilnowania porządku. I wlepiania mandatu za wszystko, co nie było zgodne z prawem. Za plucie i rzucanie petów na ulicy, za przeklinanie, za wybijanie szyb. Miała też prawo do legitymowania wszystkich, którzy wydawali się jej podejrzani, co skutecznie zniechęciło młodych ludzi do gromadzenia się w miejscach publicznych. Wszelkie przejawy agresji, nawet w stosunku do parkowych roślin, były ścigane. Karano mandatami za złe parkowanie i dotyczyło to zarówno zwykłych obywateli, jak i dyplomatów przyjeżdżających do siedziby ONZ, co nawet skutkowało dyplomatycznymi notami protestacyjnymi. Policja była jednak nieugięta – trzeba było płacić, a samochodu poszukiwano, bo został odholowany.

Ciekawe, że nowojorska policja przypomniła sobie o swojej pierwotnej funkcji pilnowania porządku, a polska o niej zapomniała. I to zaledwie parę lat po tak zwanej transformacji ustrojowej, kiedy to milicja przekształciła się w policję. Bo milicja akurat porządku pilnowała. Mam tu na myśli zwykłych funkcjonariuszy, popularnie zwanych krawężnikami. Potem była transformacja, która tych samych funkcjonariuszy z milicjantów zmieniła w policjantów, dalej zresztą zwanych krawężnikami. Różnica jest taka, że ci sami ludzie zatracili (jak się uczenie powiada) pierwotną funkcję pilnowania porządku. Nic, tylko ścigaliby przestępców. Na małych bandziorków zaczepiających w nocy obywateli pod sklepami monopolowymi czasu już nie mają. Za sikającymi w miejscach publicznych nawet się nie rozglądają, bo są rzeczy ważniejsze.

Nie jestem pewny, czy są. Sikanie w miejscu publicznym jest wykroczeniem, które podlega karze. Jeżeli pijany

młodzieniec zostanie za wykonywanie takiej czynności spisany, a później ukarany mandatem, to następnym razem głęboko się zastanowi, czy warto próbować po raz drugi. Istotniejszy jest jednak psychologiczny efekt działania. Jeżeli już ktoś został w weekend spisany na wykroczeniu, to jest mało prawdopodobne, że jeszcze tego wieczoru popełni on inne, może znacznie groźniejsze przestępstwo. Tkwiący w policyjnym notatniku sikun, raczej nie zabierze się do bicia za następnym rogiem przypadkowego obywatela, bo będzie się słusznie obawiał, że został już namierzony. Chyba że jest już tak pijany, że nie wie, co czyni. Ale wtedy, zaraz po wysikaniu się, powinien być zawieziony do izby wytrzeźwień.

A jak jest w rzeczywistości? Kiedy piszę ten felieton, jest słoneczne niedzielne popołudnie. Ruch pod oknem, na ulicy Suraskiej, bardziej niż umiarkowany. Ze swojego redakcyjnego pokoju mam na tę ulicę doskonały widok. I przed chwilą, wcale nie zmyślam, obserwowałem zjawisko następujące. Chodnikiem poruszało się dwóch młodych, ogolonych na łyso obywateli. Nie, jeszcze o tej porze pijani nie byli. Ale każdy z nich niósł w rękę coś, co w ich przekonaniu czyniło z nich mężczyzn – butelkę piwa.

Ale nie taką zwykłą zakapslowaną butelkę. Była to butelka otwarta i nadpita. Ze niby tacy jesteśmy na luzie. Kroczymy sobie śmiało ulicami i popijamy piwo z butelki.

Parę lat temu radni Białegostoku usiłowali wprowadzić zakaz picia na wolnym powietrzu. Była gorąca dyskusja. Wojewoda ich uchwałę skarżył w NSA. I dziś już nikt nie wie, jak ta cała sprawa się zakończyła.

Jakby jednak się nie zakończyła, to efekt jest taki, że tych dwóch młodych szpanerów za kilka godzin, gdy tylko zapadną ciemności, będzie prawdopodobnie na skwerku sikać tym piwem publicznie, lżyć współobywateli, rugać się przekleństwami, od których uszy wędzną, a może nawet wybiją jakąś szybę sklepową, bo będą chcieli zabrać coś, co im się spodobało na wystawie.

Są to oczywiście tylko przypuszczenia. Gdybym mieszkał w Nowym Jorku, nie miałbym podstaw do snucia tego rodzaju przypuszczeń. Różnica między Białymostkiem a Nowym Jorkiem jest taka, że tam dwóch młodych gamoni z otwartymi butelkami w rękach nie usiłoby chodnikiem w centrum miasta nawet pięćdziesięciu metrów. Zaraz zostaliby zatrzymani i ukarani przez policję mandatem. I to takim, że odechciałoby się im piwa na czas dłuższy.

Konrad Kruszewski

...A JEDNAK, PIŁE
KRECI...



W Polsce mamy do czynienia z dwoma światami: miejskim rozwiniętym i wiejskim zacofanym

Daleko od szosy

Polska miejska i Polska wiejska to dwa zupełnie różne światy – dowodzi raport Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Miejską można zaliczyć do krajów wysoko rozwiniętych. Wiejska jest znacznie zapóźniona w rozwoju. Różnica między poziomem życia na wsi i w mieście występowała zawsze, ale w ciągu ostatnich 10 lat znacznie się pogłębiła. Zmniejszające się dochody rolników, bieda popegeerowska, ukryte bezrobocie, niski poziom wykształcenia to jedne z najważniejszych problemów trapiących polską wieś.

BARBARA KOCIAKOWSKA

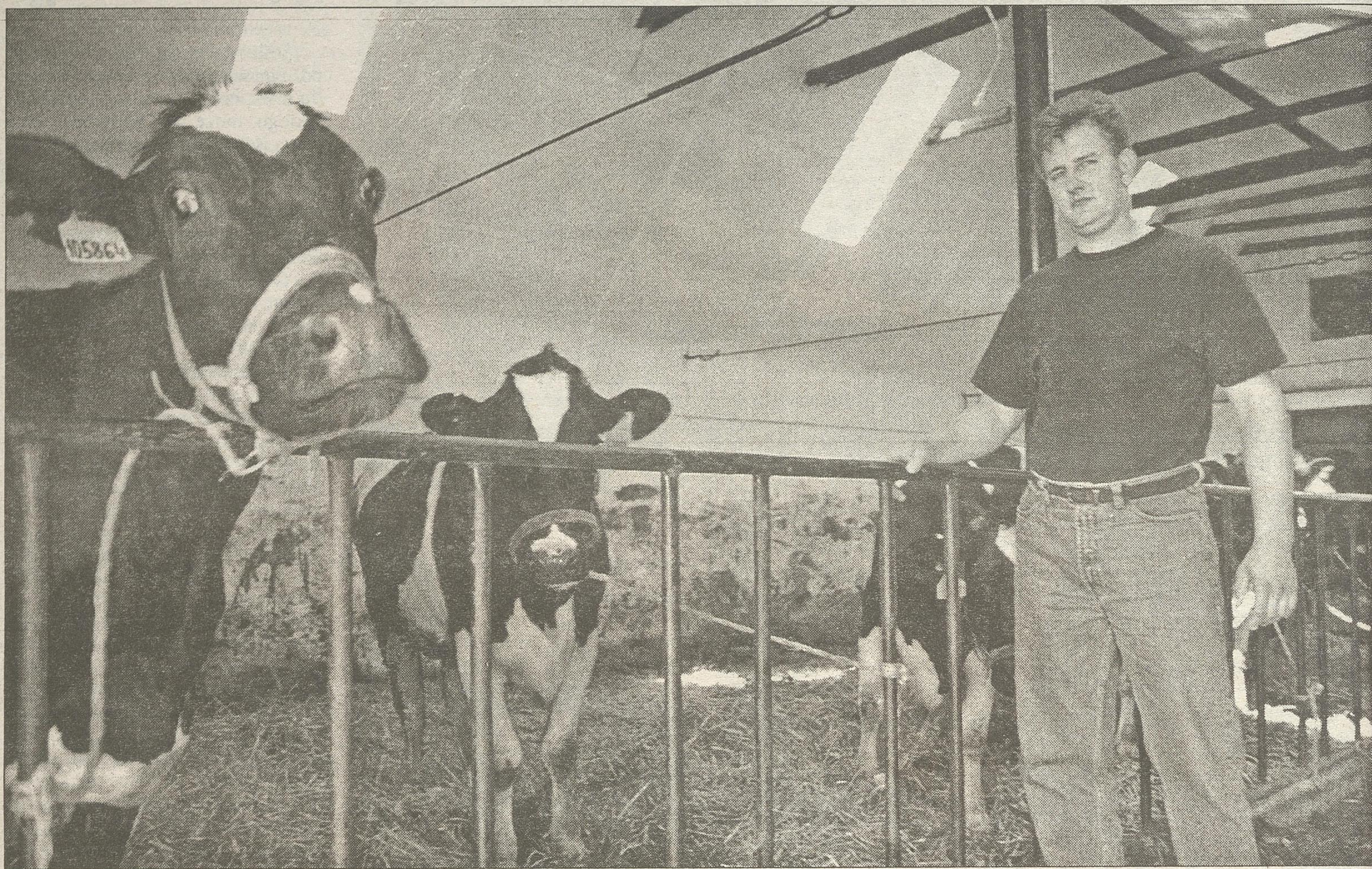
Raport Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) został przedstawiony w minionym tygodniu. Alarmuje, iż utrwalenie się takiego podziału – przepaści cywilizacyjnej między wsią i miastem – może zakłócić proces integracji Polski z Unią Europejską.

Liczy nie kłamie

Liczy przedstawione w tym raporcie nie kłamie – stwierdził Artur Balazs, minister rolnictwa i rozwoju wsi po zapoznaniu się z jego treścią. – Ten dystans powstał i powiększał się w ciągu 11 lat naszej transformacji. Dlatego trudno będzie to zmienić.

Jak podaje raport, wskaźnik rozwoju społecznego dla Polski HDI (jest on wyliczany na podstawie podziału dochodów, wydłużania ludzkiego życia i osiągnięć edukacyjnych) wynosi 0,814 dając jej 44. miejsce – tj. trzecie od końca w grupie państw wysoko rozwiniętych. Natomiast sama wieś ze wskaźnikiem HDI 0,794 znajduje się w grupie krajów na niższym poziomie rozwoju – granicę stanowi wskaźnik 0,8.

Statystyki przedstawione w raporcie są bezlitosne. W latach 90. w krajach Unii Europejskiej PKB wynosił 16 tys. euro na jednego mieszkańca. Na polskiej wsi PKB wynosi około 6 tys. euro. Tak znaczna różnica bierze się m.in. z tego, że w krajach europejskich produkcja rolna o wartości 100 tys. euro wytwarza kilka osób, a w Danii, Belgii, Holandii – nawet po dwie osoby, w Polsce natomiast aż 25 osób. Polskie gospodarstwa po prostu są małe i pracuje w nich za dużo osób. Jak podkreślają twórcy raportu powtarzana często opinia, że w polskim rolnictwie zatrudnionych jest 25 proc. ogółu osób pracujących, rozmiąta się z prawdą. Nie należy bowiem zaliczać do zatrudnionych w rolnictwie osób posiadających małe gospodarstwa rolne, które nie produkują na rynek, ale



Wzorców rolnictwa nie trzeba szukać w Unii, wystarczy pojechać do sąsiadujących Czech – twierdzi Wiesław Jarmołowski. Jałówki też sprowadził z Czech.

na własne potrzeby. Takich gospodarstw jest aż 50 proc. Szacuje się, że około 13 proc. gospodarstw rolnych produkuje żywność wyłącznie na własne potrzeby, a 37 proc. głównie na własne potrzeby. Tak więc nie powinno się mówić, że osoby te pracują w rolnictwie, a jedynie, że mieszkają na wsi.

Raport uwidacznia to, o czym wiadomo było wcześniej. Polska wieś jest przeludniona – ciągle nasila się zjawisko tzw. ukrytego bezrobocia i jak na razie nie ma pomysłu na to jak je zlikwidować.

Rolnicy są grupą, która najbardziej odczuła okres transformacji, czyli przemiany jakie zaszły po 1989 r. Uwolnienie cen i marż, a także pojawienie się różnych asortymentów importowanej żywności przyczyniło się do tego, że powstały nadwyżki mięsa i przetworów mlecznych. To też zdecydowanie spadła opłacalność produkcji rolnej, a rynek produktów żywnościowych się nasycił. Pojawili się oceny, że polskie rolnictwo weszło w okres trwałych nadwyżek żywności.

Nadzieja w rencie i zasiłku

Rolnikom coraz trudniej jest utrzymać się z uprawy ziemi, zwłaszcza jeśli gospodarstwa są małe i wymagają inwestycji, na które brakuje pieniędzy. O ile jeszcze na początku lat 90. dochody z gospodarstwa rolnego do-

minowały w budżetach rolników (około 42 proc. ogółu dochodu), to już w 1998 r. można było zaobserwować znaczne zmiany. Budżety domowe rodzin wiejskich „reperowały” dochody z pracy najemnej (ponad 36 proc.) oraz ze świadczeń społecznych (ponad 34 proc.). Renty, emerytury, zasiłki z tytułu bezrobocia i z pomocy społecznej dla wielu gospodarstw stały się w wielu przypadkach podstawą domowego budżetu. Dlatego też mówiąc o środowiskach wiejskich, trzeba zauważyć problem tzw. bezrobocia ukrytego. Zjawisko to obecnie jest głównie w Polsce południowo-wschodniej, bo tam najwięcej jest drobnych gospodarstw, a także na części Pomorza (ma to związek z likwidacją PGR-ów). Drobne gospodarstwa nie są w stanie się przebić, moc utrzymywać się ze sprzedaży produktów rolnych. Przy obecnej słabej koniunkturze – niskiej opłacalności – często musiałyby dopłacić. Nie stać ich bowiem na zakup nawozów, środków ochrony roślin, nie mówiąc o odpowiednim sprzęcie (podobne problemy mają również gospodarstwa większe). Toteż wiele osób woli nie uprawiać ziemi, a na przykład komuś ją wdzierżawić.

Osoby mieszkające na wsi zaczęły poszukiwać innych sposobów „podreperowania” domowego budżetu. Dużą popularność w ostatnim dziesięcioleciu zyskały wyjazdy zagraniczne. Dane z ogólnokrajowego sondażu z 1997 r. wskazują, że wśród osób wy-

jeżdżających za granicę w celach zarobkowych 1/3 stanowią mieszkańcy wsi. Oznacza to, że udział ludności wiejskiej w zarobkowych wyjazdach zagranicznych wzrósł w stosunku do lat 80-tych około 2,5-krotnie. Najbardziej popularnym krajem były Niemcy, następnie USA, Włochy, Czechy i Austria. Najczęściej zatrudnienia za granicą poszukiwali mieszkańcy wschodnich terenów Polski. Do pracy za granicę wyjeżdżają przeważnie ludzie młodzi i słabo wykształceni. Zazwyczaj wybierają oni pobyt krótki, ale jeżdżą zarabiać regularnie. Często godzą się na pracę w szarej strefie, akceptują niestabilne warunki zatrudnienia i niskie wynagrodzenia – zwłaszcza kobiety, które zdominowały rynek pracy w Brukseli.

Bieda się utrwała

Ubóstwo na wsi zaczęło się nasilać zwłaszcza po 1997 r. Wcześniej koncentrowało się głównie na terenach popegeerowskich. Teraz coraz częściej zaczęło dotyczyć również chłopie gospodarstwa domowe. W 1998 r. około 42 proc. gospodarstw osiągnęło dochody niższe od subiektywnych granic ubóstwa (wyznacza je poziom dochodów deklarowanych przez respondentów jako ledwie wystarczające). Choć w 1998 r. na wsi żyło około 38 proc. Polaków, to mieszkańcy wsi stanowili ponad 60 proc. ogółu osób uznanych za ubogie. Do najbardziej zagrożonych ubóstwem należeli m.in. mieszkańcy wsi województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. W trudnej sytuacji materialnej znajdują się zwłaszcza rodziny wielodzietne – poniżej minimum socjalnego żyje 84,5 proc. osób z tego typu rodzin. Jak wykazują badania, bieda w Polsce ma tendencję do utrwalania się, nabiera charakteru długotrwałego. Charakterystyczne dla środowisk wiejskich jest też zjawisko pracy dzieci w wieku szkolnym. Dzieci żyjące na wsi – w przeciwieństwie do swoich miejskich rówieśników – od najmłodszych lat pracują w gospodarstwie i polu. Praca dzieci wiejskich nie zawsze musi być związana z ubóstwem, często traktowana jest jako element procesu wychowania.

Co na to rolnicy?

Według rolników, różnice są nawet jeszcze większe niż przedstawiono to w raporcie.

– Różnica poziomów między miastem a wsią jest co najmniej 6-krotna – twierdzi Wiesław Jarmołowski, młody rolnik ze wsi Kamionka, gm. Jasionówka, prowadzący dość duże gospodarstwo, które ukierunkował na produkcję mleka – hoduje 18 krów, a chce by docelowo było ich 40.

Twierdzi, że wystarczy popatrzeć tylko, ile pracują rolnicy. W gospodarstwie nie pracuje się 8 godzin, ale często nawet dwa razy tyle. Rolnik w ogóle nie może mówić o wolnym czasie. Pomimo tego, że gospodarstwa są modernizowane i jest więcej maszyn, ręce ludzkie są niezbędne. A przy takiej skali produkcji, jaka jest w jego gospodarstwie, o wynajęciu pomocy nie ma nawet co myśleć. Być może przy hodowli liczącej 30 sztuk mógłby już kogoś zatrudnić.

Rolnik musi być samowystarczalny i wszechstronny. Musi być fachowcem w wielu dziedzinach, np. budownictwie, mechanice. Polskich rolników nie stać na to, by sprowadzać fachowca, kiedy popsuje się maszyna. Sam usuwa usterki.

Pan Wiesław podczas częstych pobytów na Zachodzie zauważył, że choć tam rolnikom żyje się lepiej, zdarza się, że narzekają na niedoskonałości systemu. Jednak przede wszystkim mają wyższe dochody i więcej wolnego czasu. Często wyjeżdżają na wakacje i nie muszą się martwić o to kto poprowadzi gospodarstwo (są do tego specjalne grupy). Polski rolnik o wyjeździe na wczasy zazwyczaj może tylko pomarzyć.

Jednak zdaniem pana Wiesława, wzorców nie musimy szukać na Zachodzie, wystarczy udać się do sąsiadujących Czech. Choć utrzymuje się, że Polska jest najpoważniejszym kandydatem do integracji z Unią, to czeskie rolnictwo jest o wiele bardziej rozwinięte. Tam przede wszystkim są duże dopłaty: do materiału hodowlanego, do maszyn. Dlatego gospodarstwa szybko się rozwijają. To właśnie z Czech sprowadził hodowlane jałówki.

Krzysztof Tołwiński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej:

W raporcie tym nie ma nic zaskakującego dla osoby, która była baczny obserwatorem tego, co się dzieje na wsi. Niewątpliwie do przyczyn takiej sytuacji należy zaliczyć fakt, iż nie stworzyliśmy modelu rolnictwa, polityki rolnej. Poszczególne rządy podejmowały działania doraźne, a ich polityka wobec rolnictwa była niespójna. Starano się wszystko podporządkować jednemu celowi – integracji z Unią Europejską, zazwyczaj nie biorąc pod uwagę opinii środowisk rolniczych. Zadziwiająca jest wypowiedź prezydenta RP, jaka miała miejsce bezpośrednio po zaprezentowaniu raportu. Zdaniem prezydenta różnica ta jest w stanie zniwelować przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Unia Europejska jest związkiem państw o zbliżonych standardach – zapóźnionego kraju nikt tam nie zechce. Polskim gospodarstwom, które swoją przyszłość wiążą z rolnictwem, niewiele brakuje do Unii. Znacznie gorzej wygląda tzw. otoczka rolnictwa.

Przez cały czas powtarzano ile rolnicy zyskają na integracji. Dziś wiadomo już, że ma nie być dopłat kompensacyjnych. Dlatego powinniśmy określić czego naprawdę chcemy od UE, a Unia powinna nam na te pytania uczciwie odpowiedzieć.

Jeżeli Polska stworzy model silnego rolnictwa (naszym atutem jest to, że produkujemy zdrową i bezpieczną żywność) to wówczas wejdziemy do Unii i nic nam nie będzie grozić. Natomiast jeśli będziemy słabym partnerem i będziemy liczyć na to, że wejście do Unii rozwiąże nasze problemy, wówczas staniemy się tylko rynkiem zbytu dla towarów unijnych.

Dlatego teraz najważniejsze jest określenie na ile nas stać i jaką produkcję mamy rozwijać. Na rynkach wschodnich jest duże zapotrzebowanie na nasze towary – dlatego dobrze byłoby pomyśleć o dopłatach eksportowych.

Wspomnienie o Waldemarze Kikolskim

Odbiegł za szybko...

Z każdą śmiercią trudno się pogodzić. Ale ból jest tym większy, gdy odchodzi człowiek młody, pełny radości życia, przyjacielski, oddany innym. Gdy śmierć wyrzywa go nagle, niespodziewanie. Jeszcze dwa tygodnie temu Waldemar Kikolski zdobywał w Nagano w Japonii tytuł mistrza świata osób niedowidzących w maratonie. 1 maja wracał natomiast z Włoch z kolejnych zawodów z grupką polskich sportowców. Tuż przed granicą Polski w Trzanovicach w Czechach ford transit wypadł z szosy i uderzył w drzewo. Jedyną osobą, która zginęła na miejscu był 34-letni, najlepszy polski lekkoatleta w kategorii osób niedowidzących Waldemar Kikolski.

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Waldek był człowiekiem bardzo lubianym w sportowym środowisku. Choć odnosił wiele sukcesów, był niezwykle skromny. Zawsze wyrażał się z szacunkiem o swoich rywalach. Nigdy nie chciał zwyciężać za wszelką cenę. Sport, który stał się jego życiową pasją, traktował jako wielką przygodę. Poprzez sport poznał cały świat, był na wszystkich kontynentach. Startował w dalekiej Japonii, Stanach Zjednoczonych, Australii, ale zawsze powracał do swojego domu w Łapach, w miejscowości gdzie z takim samym zapałem i zaangażowaniem zmagali się razem z dziećmi i dorosłymi na bie-

gowej trasie. Był wzorem dla młodzieży, wzorem sportowca, człowieka.

Sport zaczął uprawiać, gdy oczy miał jeszcze zdrowe. Grał w piłkę nożną w drużynie Pogoni Łapy, razem z późniejszym reprezentantem Polski w piłce nożnej Tomaszem Łapińskim. Ukończył Szkołę Podstawową nr 2 w Łapach z wyróżnieniem. Gdy miał 15 lat, rozpoczął naukę w szkole w Częstochowie prowadzoną przez księży. Chciał nawet zostać księdzem, ale życiowa droga nie zaprowadziła go do seminarium. Był studentem filozofii w Rzymie, a później paryskiej Sorbony. I właśnie wówczas pojawiły się problemy ze wzrokiem. Zaczęły mu zanikać nerwy wzrokowe. Waldek jednak nie poddał się chorobie, choć wiedział, że pewnego dnia jego świat może zakryć czarna powłoka. On się nie załamał. Zaczął biegać.

Był rok 1991, gdy po raz pierwszy stanął na starcie. Początki były trudne, ale jego charakter, niezłomna wola walki zaprowadziły go na same szczyty sportowej chwały. W 1992 roku wystartował już w barwach Polski na Paraolimpiadzie w Barcelonie i od razu odniósł sukces. Wywalczył srebrne medale na 1500 i 5000 metrów, a ostatniego dnia wysłuchał Mazurka Dąbrowskiego, gdy wygrał bieg na 800 metrów.

Od tego momentu poznaliśmy Waldemara Kikolskiego jako ambasadora polskiego sportu. Cztery lata później w Atlancie ponownie biało-czerwona flaga zawędrowała na najwyższy maszt za sprawą jego zwycięstwa w biegu maratońskim. Na 5000 metrów był trzeci, a na 10 000 metrów – drugi.

I ostatnia Paraolimpiada, niestety, ostatnia w jego życiu. Sydney. Waldek, który zaczął specjalizować się na najdłuższych dystansach, wygrał po raz drugi maraton.

A Paraolimpiady to przecież nie jedyne sukcesy Kikolskiego. W Berlinie w 1994 roku, Japonii 1998 i 2001 sięgał po mistrzostwo świata na swoim ulubionym maratońskim dystansie.

Przed dwoma tygodniami Waldemar Kikolski został po raz trzeci mistrzem świata osób niedowidzących w biegu maratońskim, który odbył się w Nagano. Dystans 42 km 195 m, w upał (28 stopni), pokonał w znakomitym czasie 2:35.42, wyprzedzając 76 rywali. Rok temu, także w Japonii, w miejscowości Kasamigawa, zdobył tytuł wicemistrza świata.

Ostatnim startem Waldka były Mistrzostwa Europy w biegu ulicznym na dystansie 10 kilometrów we włoskiej Weronie. Wrażeniami z tego wy-

stępu, niestety, nie zdążył się już z nami podzielić.

Jego pasją, oprócz biegania, była także nauka. Po ukończeniu katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego, w ostatnich latach był doktorantem warszawskiej AWF. Był osobą niezwykle skromną, wielce zaangażowaną w działalność społeczną na rzecz osób niepełnosprawnych. W tym roku został doradcą premiera ds. sportu osób niepełnosprawnych. Kandydował do władz sportowych Międzynarodowej Organizacji Osób Niedowidzących.



Żył szybko, w pośpiechu i zawsze z uśmiechem na twarzy. W 2000 roku został wybrany w Plebiscycie „Gazety Współczesnej” Honorowym Sportowcem Roku. Często odwiedzał naszą redakcję i choć sport stanowił jego pasję, to tematy rozmów nie ograniczały się do jego sukcesów. Dzielił się z nami wszystkimi swoimi spostrzeżeniami, dotyczącymi codziennych spraw, tych ważnych i tych mniej, po prostu błahostek.

Był wierzący. Wiara w Boga utwierdzała go w jego postępowaniu, w słusznym obranej życiowej drodze. Zawsze potrafił doradzić. Jego słowa cytowane za Świętym Franciszkiem z Asyżu: „Nie martwcie się o nic. Bądźcie jak ptaszek niebieski i wszystko wam będzie dane” – na długo pozostaną w naszej pamięci. Tak jak Waldek, który był Przyjacielem wszystkich.

Waldemara Kikolskiego wspomina prezes podlaskiego Startu Ryszard Rodzik:

– Waldek zgłosił się do nas na początku lat dziewięćdziesiątych. Chciał biegać. Wysłaliśmy go na sprawdzian kadry do Poznania, gdzie dostał baty. Nie załamał się jednak, biegał dalej i zaczął odnosić sukcesy. Jego talent rozwinął się w niespotykanym tempie i jak szybko wzrósł, tak i szybko zgasł... Nie był konfliktowy. Mało prosił, a dawał z siebie bardzo dużo. Zyczyłbym sobie, by wszyscy sportowcy byli tacy jak Waldek. Miał dużo planów, w tym roku razem przygotowaliśmy organizację w Białymstoku Mistrzostw Europy Osób Niedowidzących w lekkiej atletyce. Był niespotykanym człowiekiem i sportowcem, którego nikt nie zastąpi.

Życie na bombie

– W 1992 r., gdy część budynku była już gotowa, skończyły mi się fundusze i pojechałem do Stanów. Wracam po kilku miesiącach, a tu mi mówią, że nie mogę dalej budować, bo puścili tamtędy gazociąg – opowiada Wiesław Kowalczyk.

MARIA KACZYŃSKA

Szumowo to miejscowość położona przy dawnej drodze krajowej nr 18 (dziś droga nr 8). Wiesław Kowalczyk jest właścicielem 2-hektarowej posesji, przylegającej do tej trasy. Gdy po roku 1990 otwarto granice i tempa nabrał ruch tranzytowy, postanowił – z myślą o przejezdnych – wybudować tam centrum gastronomiczno-rekreacyjne.

Przerwane plany

– Oto moje plany – Wiesław Kowalczyk pokazuje grube opracowanie, zawierające projekty obiektów, które miały powstać na działce: restauracja z hotelem i dyskoteką, korty tenisowe, basen, parkingi i garaże. – Mogę je sobie co najwyżej oprawić w ramki.

Dziś na działce stoi jedynie dziwne wyglądający, „zakrecony” budynek, w którym znajdują się restauracja i słynna w okolicy dyskoteka

„Osiemnastka”. Jego wygląd to efekt dostosowania lokalizacji obiektu do położenia gazociągu – znajduje się on w odległości 15 m od rury. Poza tym cały wielki plac jest pusty. Pan Wiesław nie może go zagospodarować, gdyż przez jego środek przebiega gazociąg.

– Żyjemy w podwójnym stresie – dodaje Antoni Ambroziak, sąsiad Kowalczyka. – Z jednej strony nie możemy dysponować własnością, realizować życiowych planów, a z drugiej boimy się skutków bliskiego sąsiedztwa gazu. Takie życie na bombie.

Pan Antoni także miał plany. Chciał budować zakład kamieniarski. Również z początku lat 90. wyjechał na zarobek za granicę. Po powrocie zastał na swoim podwórku, dosłownie pod domem, gazociąg wysokiego ciśnienia. Następne lata, podobnie jak Kowalczykowi, upłynęły mu na ciągłych utarczkach z gazownikami. Nic nie mógł zrobić na posesji. Nawet założenie klombu musiał uzgadniać.

W podobnej sytuacji jest jeszcze kilka innych rodzin, zamieszkających w tym rejonie Szumowa. Najbliżsi sąsiedzi gazociągu zdążyli wybudować fundamenty domu. Od ponad 10 lat na posesji niszczyją zgromadzone wówczas materiały budowlane.

Niczym diabeł z pudełka

Kowalczyk otrzymał pozwolenie na budowę swoich obiektów w 1991

r. Ambroziak w tym samym mniej więcej czasie kupił działkę wraz z gotowym budynkiem mieszkalnym. Żaden z nich nie wiedział, że do ich terenu zbliża się budowa gazociągu wysokiego ciśnienia Białystok – Ostrołęka z odgałęzieniem do Łomży. Pozwolenie na budowę odcinka w gminach Sokoły, Nowe Piekuty, Szeptowo i Szumowo oraz w Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem wydał w 1990 r. ówczesny wojewoda łomżyński.

Jak później ustalono, oba pozwolenia wydano w oparciu o różne dokumenty planistyczne. Pozwolenie dla gazowników – w oparciu o plan regionalny woj. łomżyńskiego z 1989 r., a pozwolenie dla Wiesława Kowalczyka – na podstawie planu zagospodarowania przestrzennego gminy Szumowo z roku 1987.

Choć pozwolenie dla Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa jest chronologicznie wcześniejsze, zanim budowniczowie gazociągu dotarli do Szumowa, na działce Kowalczyka stała już część jednego z budynków. Dokładnie na trasie rury.

Gdy pan Wiesław zaczął grzebać w dokumentach, ze zdziwieniem stwierdził, że zgodę w imieniu jego ojca wyraził niejaki Marian G., rzekomy użytkownik terenu. W rzeczywistości Marian G. dzierżał od Kowalczyków kawałek terenu położonego zupełnie gdzie indziej. Później złożył zresztą oświadczenie, że żadnych pełnomocnictw nikomu nie udzielał.

Gazociąg dotarł do Szumowa w 1993 r. Na jego trasie, oprócz nowo-

go budynku Kowalczyka, znajdowały się także m.in. zabudowana posesja Ambroziaków oraz... stacja paliw! Inwestor i urzędnicy rozwiązali problem po męsku – bez bawienia się w dodatkową papierkową robotę narysowano na planie wybrzuszenie, omijające wymienione obiekty. Rurę zakopano w ziemi zgodnie z tą korektą.

– Co za perfidia – żali się Wiesław Kowalczyk. – Mogli choć trochę pomyśleć, jak zmniejszyć uciążliwość dla mojej posesji. Mogli narysować korektę tak, żeby przynajmniej środek był zdatny do zagospodarowania.

Wygrana batalia

Gdy wyszły na jaw niezgodności planistyczne, wojewoda łomżyński próbował uchylić decyzje o pozwoleniu na budowę, wydane Wiesławowi Kowalczykowi i nakazać mu rozbiórkę obiektów. Przedsiębiorca odpowiedział kontratakiem. Po kilku latach pisania skarg do instytucji centralnych uzyskał to, że główny inspektor nadzoru budowlanego rozpatrzył wreszcie jego wniosek o unieważnienie pozwolenia wojewody łomżyńskiego z 1990 r. na budowę gazociągu.

Był czerwiec 1988 r. Rok wcześniej pod dyskotekę Kowalczyka ktoś podłożył bombę zegarową. Leżała w torbie z tyłu budynku. Dozorca podniósł torbę, zaintrygowany tykaniem zegara. W jego rękach eksplodował zapalnik. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń.

– A gdyby wybuchł cały ładunek? – pyta pan Wiesław. – To się działo prawie na murze, mogłoby dojść do tragedii.

Po tym zdarzeniu ruch w dyskotecie osłabł.

Pan Wiesław postanowił dochodzić odszkodowania od gazowniczego monopolisty za utracone dochody z działki. Aby mieć podstawy do wystąpienia z pozwem cywilnym, postanowił udowodnić, że rurę wybudowano na dziko.

Za pierwszym podejściem główny inspektor nadzoru budowlanego odrzucił jego wniosek. Kowalczyk udał się do Warszawy z dodatkowymi dokumentami. Na miejscu okazało się, że w aktach sprawy, przesłanych przez ówczesnego architekta wojewódzkiego z Łomży, nie ma kilku istotnych dokumentów, m.in. oświadczenia Mariana G., że nie udzielał inwestorowi zgody w imieniu Kowalczyków wejścia na ich teren.

Główny inspektor po dwóch tygodniach unieważnił własną decyzję i wydał nową, tym razem po myśli Kowalczyka: stwierdził nieważność pozwolenia na budowę całego łomżyńskiego odcinka gazociągu. Dopatrzył się ciężkiego naruszenia przepisów ówczesnego prawa budowlanego.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo nie zgodziło się z tym werdyktem i odwołało się do NSA. Postępowanie w sądzie trwało następne dwa lata. W styczniu br. NSA utrzymał w mocy decyzję GINB.

Czy święto 1 Maja powinno nadal znajdować się w polskim kalendarzu?

Niech się święci 1 Maja!

Józef Mozolewski,
poseł i lider podlaskiej
„Solidarności”:

– Ponieważ nad faktami dysku-
tować nie należy, to nie chcę mówić
o tym, czy to święto powinno czy
nie powinno znajdować się w kalen-
darzu i czy powinien to być dzień wol-
ny od pracy. W przypadku „Solidar-
ności” i jej członków, to od lat
1 Maja obchodzimy podobnie. Oczy-
wiście nie mamy zwyczaju brania
udziału w pochodach. Natomiast ucze-
stniczymy w pielgrzymce do sank-
tuarium św. Józefa Robotnika w Ka-
liszu. I taki sposób spędzania 1 Maja
polecam wszystkim Czytelnikom
„Współczesnej”.

Antoni Poźniak,
przewodniczący podlaskich
struktur OPZZ:

– Nie wyobrażam sobie, żeby
1 Maja mógł zniknąć z kalendarza.
Przecież jest to święto, które ma po-
nad 100-letnią tradycję. I wbrew te-
mu, co mówią niektórzy, nie jest to
święto komunistyczne. Nie powsta-
ło ono w Związku Radzieckim, ale
w Stanach Zjednoczonych. 1 Maja
jest też jedną z nielicznych okazji, by
zwrócić uwagę na tych Polaków, którym
brakuje środków do życia, na tych
pracowników, którzy muszą walczyć
o swoje prawa w zakładach. Patrząc
na obecną sytuację społeczno-gospo-
darczą można nawet powiedzieć, że
historia zatoczyła koło. Bo to w latach
20. tego stulecia Józef Piłsudski wpro-
wadził 40-godzinny tydzień pracy. Te-
raz tą sprawą ponownie zajmuje się
parlament.

Dariusz Ciszewski,
wicemarszałek województwa
podlaskiego, były szef regio-
nu „Pojezierze” NSZZ „Soli-
darność”:

– Z ewentualną likwidacją świę-
ta 1 Maja jest pewien problem. Bo
faktycznie jest to święto socjalistów,
ale jego tradycja wywodzi się je-
szcze z XIX wieku, sprzed epoki
komunizmu. A więc jeśli ktoś ma
ochotę wziąć udział w pochodzie,
to ma do tego prawo. Ponieważ jed-
nak ja nie utożsamiam się z poglą-
dami socjalistów, to obchodzę ten
dzień inaczej. Oczywiście jako świę-
to Józefa Robotnika. Myślę, że gdy-
by kiedyś 1 Maja przestał być dniem
wolnym od pracy, to można było-
by zdecydować, żeby zamiast nie-
go dniem wolnym od pracy był Wiel-
ki Piątek.

Zbigniew Krzywicki,
radny Sejmiku Wojewódzkiego
z ramienia SLD:

– Oczywiście, że biorę udział
w obchodach święta 1 Maja, świę-
ta, które ma ponad 100-letnią tra-
dycję. Tego dnia mamy bowiem
okazję, by uwrażliwić opinię pu-
bliczną na los słabszych, którym
w obecnych czasach wiedzie się na-
prawdę kiepsko. Ten dzień powin-
nien być też chwilą na głębszą re-
fleksję. Bo perspektyw dla ludzi
nie widać, bezrobocie szaleje, a rząd
nie ma pomysłu, by temu prze-
ciwdziałać. Te pochody i manife-
stacje są więc próbą oddolnego
nacisku na rządzących. Nie upie-
rałbym się natomiast przy tym, że
ten dzień musi być koniecznie dniem
wolnym od pracy.

Notował: (RR)
Fot. K. Leńczuk



W demonstracji zorganizowanej przez OPZZ w Warszawie wzięło udział ok. 4 tys. osób



Pochód odbywał się bez zakłóceń, ale policja eskortowała jego uczestników



Weterani szli na czele pochodu



Podczas demonstracji, anarchiści skandowali swoje hasła w rytm samby granej przez perkusistów



Na demonstrację niezadowolenia zorganizowaną przez anarchistów przychodziły całe rodziny

23 września będziemy wybierali Sejm i Senat według nowej ordynacji wyborczej

Podpisał mimo oporów

Decydując się na podpisanie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu prezydent Aleksander Kwaśniewski zgodził się na kolejną w ostatnich dziesięciu latach, zasadniczą zmianę sposobu wyboru parlamentu. W przypadku Podlasia zmiana ta oznacza, że zamiast trzech małych okręgów wyborczych będziemy mieli w województwie jeden wielki okręg, w którym wybierzemy aż 14 posłów i tylko 3 senatorów.

RAFAŁ RUDNICKI

Decyzja prezydenta jest nieco zaskakująca, bowiem rzadko decyduje się on postępować wbrew interesom Sojuszu Lewicy Demokratycznej, z którego się wywodzi. SLD chciał zaś utrzymania starej ordynacji, korzystniejszej dla dużych ugrupowań.

– Uważaliśmy i uważamy, że nie zmienia się zasad gry w jej trakcie, co uczynił AWS – mówi lider podlaskiego SLD poseł Mieczysław Czerniawski, dla którego decyzja prezydenta nie była zaskoczeniem. – Ale i przy tej ordynacji damy sobie radę, bo to nie ona jest najważniejsza.

Liderzy SLD deklarują teraz, że decyzja Aleksandra Kwaśniewskiego nie przyczyni się do żadnych podziałów między nimi a prezydentem, ale na pewno spowoduje ona, że SLD zdobędzie nieco mniej mandatów. Zyskają natomiast średniacy, czyli AWS, PSL, UW.

– Być może prezydent nie chce być zakładnikiem swojej macierzystej partii, może woli rządzić przy rozdrobnionym parlamencie. A może, po prostu, chciał być konsekwentny. Wszak poparł nowy podział administracyjny kraju, a ta ordynacja jest z nim zgodna – twierdzi Adam Dobroński, jeden z liderów podlaskiego PSL.

Skasowana lista

W III RP już dwa razy zmieniano zasady wyboru parlamentu, a dokładnie Sejmu. Ordynacja z 1991 r., w której w zasadzie nie było żadnego progu wyborczego, doprowadziła do tego, że Sejm I kadencji, z lat 1991-93 był niezwykle rozdrobniony. Było w nim kilkadziesiąt partii politycznych, nawet tak egzotycznych jak Polska Partia Przyjaciół Piwa czy Partia X. Nic więc dziwnego, że w 1993 r. w nowej ordynacji wprowadzono 5-cio procentowy próg.

Teraz czekają nas kolejne zmiany. W myśl nowej ordynacji posłowie będą wybierani jedynie w wielomandatowych okręgach. Nie będzie już listy krajowej. Przypomnijmy, że w ten sposób do Sejmu trafiło 69 posłów. Lista krajowa stanowiła swoistą „podpórkę” dla tych wszystkich, którym nie powiodło się w ich okręgach wyborczych. Do obecnego Sejmu, właśnie dzięki liście krajowej, trafili m.in. premier Jerzy Buzek, Mariusz Kamiński, Andrzej Anusz (obaj AWS), Józef Zych (PSL), Mirosław Czech i Tadeusz Syryjczyk (obaj UW). Likwidacja listy krajowej działa na korzyść najsłabszych ugrupowań w Sejmie, które – jak wynika z szacunków – przy podziale mandatów mogą zyskać nawet 10 miejsc.

Kolejna zmiana polega na tym, że głosy wyborców będą przeliczane na mandaty według zmodyfikowanej metody Saint-Laguë’a, premiującej małe i średnie ugrupowania kosztem zwycięzców. Do tej pory mandaty przeliczano natomiast według metody d’Hondta, premiującej dodatkowymi mandatami najsilniejsze ugrupowania. Za utrzymaniem metody d’Hondta opowiadało się SLD. Pozostałe ugrupowania solidarnie popierały metodę Saint-Laguë’a, choć jeszcze kilkanaście miesięcy temu AWS miał na ten temat zupełnie inne zdanie. Ale w sy-

tuacji drastycznego spadku notowań Akcji, które sytuują to ugrupowanie w gronie politycznych średniaków, politycy AWS postanowili porozumieć się w tej sprawie z PSL i UW, by sposób przeliczania głosów był dla nich jak najkorzystniejszy.

Wytyczanie granic

Sejm zmienił także granice okręgów. Na tę zmianę powoływał się prezydent podpisując w poniedziałek ordynację. Według Kwaśniewskiego, gdyby zachowano dotychczasowe okręgi, nie odpowiadałoby nowemu podziałowi administracyjnemu kraju, mielibyśmy do czynienia z „komplikacjami organizacyjnymi i prawnymi”. Lepsza jest więc, zdaniem prezydenta, „stabilność, a nie chaos”.

W poprzednich ordynacjach granice okręgów pokrywały się w zasadzie z granicami starych 49 województw. Teraz okręgów jest 41. W przypadku Podlasia, które jest okręgiem numer 24, wybierać będziemy 14 posłów.

Wybory do Senatu będą natomiast przeprowadzone w 40 okręgach według ordynacji większościowej. Na Podlasiu wybierać będziemy nie 6, a jedynie 3 senatorów. Zostaną nimi ci kandydaci, którzy otrzymają największą ilość głosów.

Partie na garnuszku

W nowej ordynacji znalazły się też zapisy dotyczące finansowania partii politycznych. Od przyszłej kadencji parlamentu będą one utrzy-

mywane przez podatników. Będzie to nas kosztowało od 45 do 55 mln zł rocznie. Dotacja dla partii będzie ustalana według poparcia dla niej. Partie otrzymają, w zależności od wyniku wyborczego, od 10 zł za głos (przy wyniku w granicach 3-5 proc.) do 1,5 zł za głos przy wyniku wyborczym powyżej 30 proc. Ten sposób dzielenia pieniędzy wynika z tego, że posłowie, uchwalając ordynację, uznali, że część kosztów utrzymania partii jest stała, niezależnie od jej wielkości. Dlatego małym partiom należy przyznać wyższą dotację, by mogły funkcjonować. Prócz tego partie będą dostawały jednorazową refundację kosztów po wyborach parlamentarnych – łącznie około 40 mln zł, średnio 53 tys. zł za mandat.

Partie nie będą mogły prowadzić działalności gospodarczej, a nawet sprzedawać biuletynów partyjnych. Nie będą także mogły prowadzić zbiorów publicznych oraz sprzedawać cegiełek. Tak więc jedyne pieniądze, jakimi będą dysponowały organizacje polityczne, mają pochodzić z budżetu.

Przeciwko takim rozwiązaniom, jako jedyna, protestowała Platforma Obywatelska. Politycy PO, także po podpisaniu ordynacji, krytykują ten system.

– Nie zmieniliśmy zdania. Finansowanie partii w całości z budżetu jest błędem, i tak jak pokazuje przykład chociażby Niemiec, nie zlikwiduje nieformalnego przekazywania pieniędzy na ich rzecz – twierdzi jeden z liderów PO na Podlasiu Marek Chojnowski.

REKLAMA

Buderus

Żeliwne kotły grzewcze. Nr 1 na świecie.



W Holandii, ojczyźnie kondensacyjnych kotłów grzewczych, w fabrykach koncernu Buderus w Buinen i Deventer powstają dla Państwa, z wielką dbałością o szczegóły, najnowszej generacji naściennych kotły grzewcze serii Economy, Classic i Excellent w cenie już od

2.490 zł.

* + 7% VAT, kurs NBP dla DEM z dnia 16.01.2001 r., dla kotła dwufunkcyjnego o mocy 24 kW.

Regionalna sieć oddziałów firmy Buderus:

Buderus Białystok
ul. I Armii Wojska Polskiego 5
15-102 Białystok
tel. (085) 653 90 99
fax (085) 653 90 99

Buderus Olsztyn
ul. Lubelska 32
10-409 Olsztyn
tel. (089) 533 96 39
fax (089) 539 10 55

Buderus Warszawa
ul. Jutrzenki 102/104
02-230 Warszawa
tel. (022) 863 27 66
fax (022) 863 27 78

Bez litości

Bardzo ciepło myślę o śmierci. Ile razy widzę coś, co reprezentuje śmierć, jak cienie lub noc czy nicość, mam uśmiech na twarzy. Jednak już się nie spieszę. Mam jeszcze sporo roboty na tej planecie.

**John Frusciante
(RED HOT CHILI PEPPERS)
dla „Machiny”**

Jest taka stara niemiecka piosenka ludowa o księciu i księżniczce. Byli bardzo w sobie zakochani, ale dzieliła ich wielka rzeka (...). Księżniczka postanowiła przepłynąć przez rzekę – decyzja odważna, ale utonął. Nietrudno porównać rzekę z piosenki do Muru Berlińskiego. Patrzyło się, co też za nim jest, chciało się przez niego przeskoczyć, ale nie było można. Gdybyś spróbował, zaraz by cię zastrzelili.

**Till Lindemann
(RAMMSTEIN)
dla „Tylko Rocka”**

Myślę, że jestem cały seksy. Aczkolwiek mam dosyć dużą dupę, szerokie biodra, co może nie jest najbardziej seksy. Mam dobrze zbudowane nogi, fajną klatę. Dziwnie mam trochę cyce, dziwne ciało, trochę takie frankensteinowe, złożone z niedopasowanych części. Czasami mam fajną gębę, ładne oczy.

**Ryszard „Tymon”
Tymański (KURY, MIŁOŚĆ)
dla „Machiny”**

SZTYWNY PAL AZJI „Szpal”

Scena FM/Universal
Musia Polska (2
\$truny)

Z polskim rynkiem muzycznym musi być naprawdę źle, skoro powraca nań zespół, będący jednym z twórców rocka harcerskiego – nurtu, który słusznie dokonał żywota swego dobrych 10 lat temu. „Harc rock” nazwę zawdzięczał melodiom, w sam raz do grania przy ognisku i tekstom, których „głębia” gwałtownie malała w oczach słuchacza, kiedy zbliżał się on do matury. „Szpal” – choć nagrywany w 2000 r. – stworzony został według tej właśnie recepty. Z braku sampli, loop’ów itp. nie czynię zarzutu, bo nie one decydują o wartości płyty. Jednak banalne, gitarowe melodie plus najprostsze rytmy reggae („Przepraszam”) czy ska („Krakowscy artyści”, „Polscy chłopcy”), hybryda akustycznego DZEMU ze śpiewem, trącącym manierą rodem z przegladów tzw. piosenki poetyckiej („Do You Love Me?”), a na dodatek nieco kowbojskich klimatów (początek „Paryża”) to pomysły, które „zniesmaczą” nie tylko fana rocka progresywnego. W parze z muzyką idą teksty, co dziwi tym bardziej, że członkowie zespołu mają około 40. Skąd więc taki infantylizm deklaracji w „Przepraszam”, miłosnego wyznania w „Do You Love Me?” albo „odrywacz” prawdy, które składają się na tekst „Nokautu”? Z kolei ironia np. „Krakowskich artystów” wydaje się być mocno podszycia „frustrą”, co byłoby może do przelknięcia, gdyby Jarosław KISIŃSKI był Kazikiem. Broni się tylko akustyczna ballada ze smyczkami „Piosenka dla B.”, która ma w sobie urok naiwności piosenek CHŁOPCÓW Z PLACU BRONI.

NICK CAVE „No More Shall We Part”

Mute Rec. (4 \$truny)

Nową płytę Nicka CAVE’a pokochają przede wszystkim ci, którzy nie potrafili się oprzeć urodzie poprzedniej – „The Boatman’s

Call”. Jest to CAVE mniej więcej pogodzony z życiem i Bogiem; CAVE, który, jak sam śpiewa, zakopał wojenny topór. Stąd, zamiast buntu, fortecianowa melancholia „And No More Shall We Part”, „Love Letter”, „Sweetheart Come” i kilku jeszcze innych, które recenzenci porównują z twórczością wczesnego COHEN’a. Ale nie brakuje tu też ciemnych, niepokojących barw, jak w niesamowitym „As I Sat Sadly By Her Side”, w którym godzenie się z porządkiem rzeczy wywołuje najwyżej gorycz, albo w „The Sorrowful Wife”, gdzie tak wysoko ceniona przez CAVE miłość przybiera oblicze małżeńskiego piekła. Cóż, siłą twórczości tego artysty zawsze były pełne niejednoznaczności teksty, które – jak zresztą CAVE’owi zdarza się coraz częściej – otrzymały wyjątkowo prostolinijną i melodyjną oprawę. Mimo że nie jest to prostolinijność spod znaku „a wszystko to, bo ciebie kocham” albo „weź gitarę, załóż kierpcę”, zdarza mi się nucić nowego CAVE’a... przy goleniu.

(tola)

O piosence na konkurs Eurowizji w Kopenhadze, kojącej klasykę i współpracy z Robertem CHOJNACKIM rozmowa z Andrzejem „Piaskiem” PIASECZNYM.

Piosenka ma dwie wersje – polską i angielską. Polska nosi tytuł „Z kimś takim”, angielska – „2 long”. Którą wersję wykonuje się przyjemniej?

Oczywiście dla nas, Polaków, ciekawsze, łatwiejsze i przyjemniejsze jest słuchanie piosenek po polsku. Przy okazji wiadomo o czym one są, jeśli w ogóle o czymś są. Moja piosenka, mam nadzieję, wzbudza np. delikatny uśmiech na twarzy. Konkurs Eurowizji jest oglądany w całej Europie. Nie ukrywamy, że nasz język, choć jest nam bardzo miły, nie jest zrozumiały. Dla Europejczyków słuchanie piosenek po polsku jest czymś mniej więcej takim, jak dla nas słuchanie po węgiersku. Na konkursie dopuszczalne jest wykonywanie piosenek w języku angielskim. Z tego co wiem, większość reprezentantów krajów o „dziwnych” językach zdecydowała się śpiewać po angielsku. Taką decyzję podjęliśmy i my, oczywiście wspólnie z Telewizją Polską.

Która wersja językowa piosenki konkursowej powstała wcześniej?

Angielska. Do konkursu zgłosiliśmy piosenkę „2 long”. Później postanowiłem nagrać polską wersję, aby spopularyzować tę piosenkę także w naszym kraju.

Czy myślał Pan o nagraniu całej płyty po angielsku?

Byłoby to kuszące. Jestem jednak realistą. Znam angielski w stopniu pozwalającym mi na swobodne porozumiewanie się. Wiem jednak, że śpiewanie po angielsku niesie za sobą dodatkowe trudności. Przy pracy nad piosenką „2 long” skorzystaliśmy z pomocy Johna PORTER’a, który wspierał nie tylko napisanie angielskiego tekstu, ale również zaśpiewanie go. Moim zdaniem, nie ma sensu nagrywać płyt po angielsku w Polsce, z przeznaczeniem do sprzedaży na polskim rynku. Jeżeli jednak któryś artysta doświadczyłby propozycji nagrania płyty po angielsku i próbowałby lansowania jej na rynku eu-

ropejskim, myślę, że przyjąłby ją bardzo chętnie. Ja również.

Jak powstała piosenka „2 long”?

Wybór kompozycji na konkurs należał do Telewizji. Po ocenie różnych propozycji okazało się, że utwór Roberta CHOJNACKIEGO jest najbardziej przystępny. Musiała to być piosenka festiwalowa i taka – wydaje mi się – jest. Potem napisałem do niej tekst i udało się ją nagrać, w tempie naprawdę ekspresowym.

Na singlu „2 long”, poza angielską i polską wersją piosenki konkursowej, jest również dodatkowy utwór – „Forever Golden”.

Jest to piosenka z mojego albumu „Poppers”, która już wcześniej została przez Johna PORTER’a przetłumaczona na angielski. Poza trzema piosenkami, na singlu znalazł się także teledysk do piosenki eurowizyjnej – bardzo ciekawie zrealizowany przez Piotra RZEPLINSKIEGO. Cały singiel jest przeznaczony do promocji nie tylko na rynku polskim. Poza sprzedażą, będzie on również rozdawany. Takie są zwyczaje festiwalu, że każdy artysta przyjeżdża z jakąś próbą swoich umiejętności.

Czego Pan słucha ostatnio?

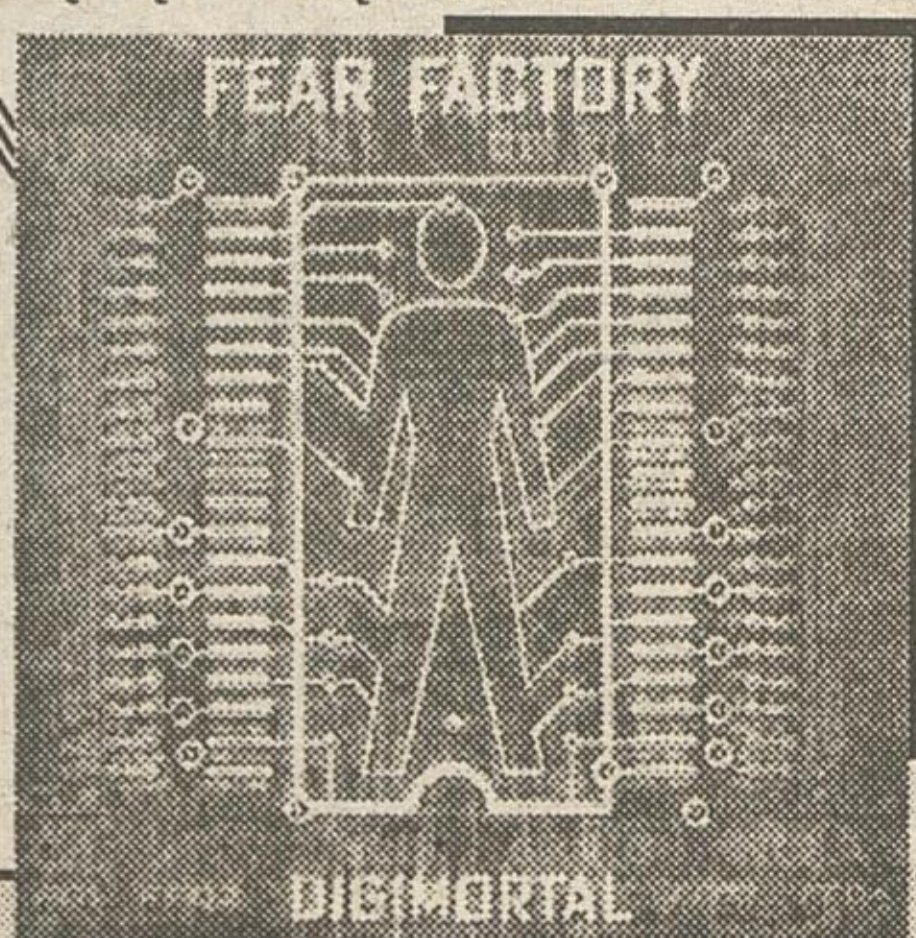
Być może będzie to zaskoczenie, ale ostatnio – jeżdżąc samochodem, bo najwięcej czasu spędzam w samochodzie – słucham radia Klasika. Słucham muzyki poważnej. Bardzo mnie to relaksuje i uspokaja. Wiosna jest dla mnie takim nie do końca spokojnym okresem. Jeżeli chodzi o świadome wybory, przyznam, że coraz częściej sięgam po płyty starsze, czyli takie, na których się wychowałem, z końca lat 80. Cieszę się, że kolo historii muzyki popularnej powróciło do lat 80. Bardzo miło jest słuchać tych piosenek w radiu.

FEAR FACTORY „Digimortal”

Roadrunner/Metal Mind Rec. (3 \$truny)

Na swojej czwartej płycie niegdyś strictwe metalowy FEAR FACTORY już nie tylko intensywnie korzysta z elektroniki. Marzy mu się chyba też komercyjny sukces. Świadczyć o tym brzmienie niemal jak grunge’owa ballada „Invisible Wounds (Dark Bodies)”, czy melodyjne, czysto zaśpiewane refreny w utrzymanym w dość wolnym tempie utworze tytułowym i „Linchpin”. Z Britney SPEARS jeszcze tymi kawałkami nie wygrają, ale ortodoksyjni fani metalu na pewno będą mieli trudności z ich zaakceptowaniem. Kamieniem obrazy będzie zaś dla nich – choć to już przecież nierewolucyjny patent – utwór „Back The Fuck Up” z hiphopowymi wstawkami rytmicznymi, w którym rapuje B Real z CYPRESS HILL. Łącząc ciężkie riffy i często sztucznie brzmiące bębny z chłodną, czasem niepokojącą elektroniką FEAR FACTORY zbliża się zaś do obszarów od dawna eksplorowanych przez FRONT LINE ASSEMBLY (swoje piętno odcisnął tu członkiem tej formacji, będący producentem płyt FF – Rhys FULBER), MINISTRY czy THINK ABOUT MUTATION. Potężny, bardzo szybki czad „Acres Of Skin” i „(Memory Imprints) Never End” z ciężkim riffem a la BLACK SABBATH, kojarzący się z mroczną twórczością TYPE O NEGATIVE, najbardziej różni się od większości kawałków na „Digimortal”, ale i one mają elektroniczny posmak. Jeśli ktoś lubi tego typu przyprawę, to „Digimortal” będzie dla niego prawdziwą uczką. W przeciwnym wypadku lepiej kupić hamburgera.

DJ BĘBEN



PO STRUNACH

Jadę żeby wygrać

Jakie to są piosenki?

Zawsze słuchałem Listy Przebojów Programu III. Z przyjemnością sięgam po czarną muzykę, bo to mi w duszy gra – po Stevie WONDER’a, Anitę BAKER.

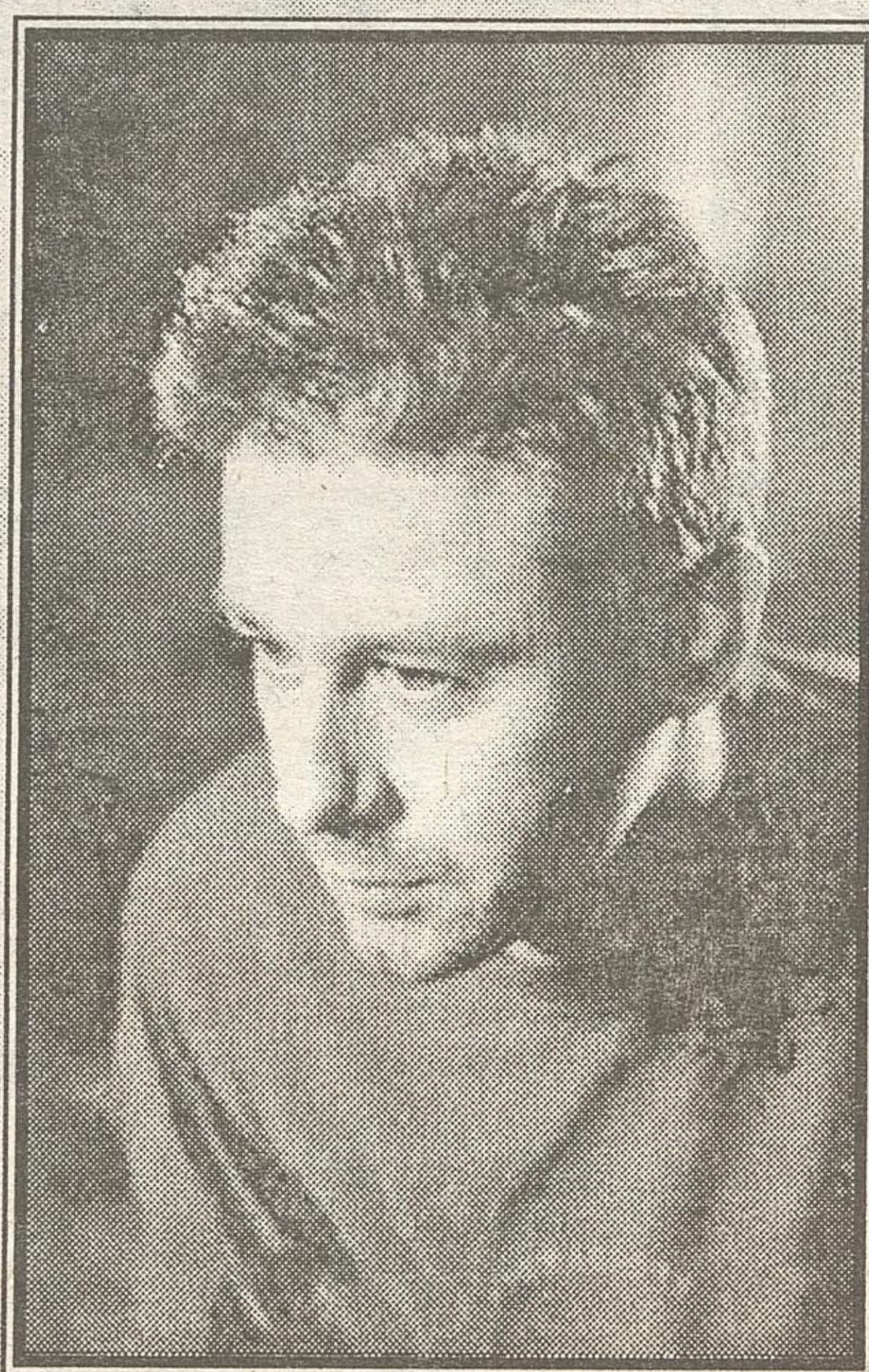
Jeśli chodzi o wykonawców bardziej popularnych – George’a MICHAEL’a, WHAMI. Dziś wydaje mi się, że pierwsza płyta WHAMI wyjątkowo przetrwała próbę czasu. Kiedy została wydana, patrzyło się u nas na nią niechętnie. Mówiło się, że to wszystko jest „plastikowe”, że tylko głosy i bębny są tam najważniejsze. A tymczasem mu-

przygotowujemy się, żeby naprawdę odnieść tam sukces. Co się stanie dalej, tego nie wiem. Oczywiście to, co mnie zajmuje najbardziej i co chciałbym robić dalej, to przygotowanie nowej płyty. Chciałbym ją zrobić bardzo spokojnie, powolutku. W ten sposób rodzą się najbardziej osobiste rzeczy.

Czy zamierza Pan współpracować w przyszłości z Robertem CHOJNACKIM?

Nigdy nie mówię nigdy. Z drugiej strony, wszystkie rzeczy, które nas dzieliły, i które spowodowały, że nie nagraliśmy drugiej wspólnej płyty po „Sax and Sex”, pozostały między nami. Przyznaję, że Robert jest utalentowanym kompozytorem piosenek o łatwych liniach melodycznych, których najchętniej się słucha. Jeżeli tylko z jego strony pojawi się wola współpracy ze mną w dziedzinie kompozycji, to nie widzę przeszkód.

Rozmawiała: Magdalena Barcz (PAP)



zyczka jest tam bardzo piękna.

Konkurs Eurowizji odbędzie się już 12 maja. Jakle są Pana dalsze plany?

Stawiam wszystko na jedną kartę – jadę po to, żeby wygrać. Nie wiem, czy mi się to uda. Na pewno jednak nie nastawiam się na zajęcie jakiegokolwiek miejsca. Każde oczywiście będzie satysfakcjonujące, nie mniej.

DESTINY’S CHILD „Survivor”

Columbia/Sony Music Polska (3 \$truny)

Na świecie sprzedały do tej pory 15 mln płyt i singli. Liczba ta z pewnością znacznie wzrosnie po ukazaniu się albumu „Survivor”. Mowa o trzech paniach z Houston w Teksasie, które udzielają się w grupie DESTINY’S CHILD. Ich krążek adresowany jest do szerokiego kręgu odbiorców. Muza, którą podają uszom, to zgrabna i lekkostrawna mieszanka soulu, popu z hiphopowym podbiem. Na początek przygotowano mocne uderzenie – dwa hiciory „Independent Women Part I” (przez dziewięć tygodni utrzymywał się na szczycie Billboard Hot 100) i „Survivor”. Później loty są nieco niższe, aż do totalnego dotowania w „Apple Pie A La Mode” oraz „Sexy Daddy”. Na szczęście zła passa nie trwa długo, miło brzmi bowiem i „Happy Face”, skoczne „Dance With Me”, i pościelowe „My Heart Still Beats”. Nie tylko trygryson spodobać się balady „Emotion” oraz „Brown Eyes”. W sumie solidna dawka modnego soulu w wykonaniu jakże miłych dla oka kobietek. Pit



Re-

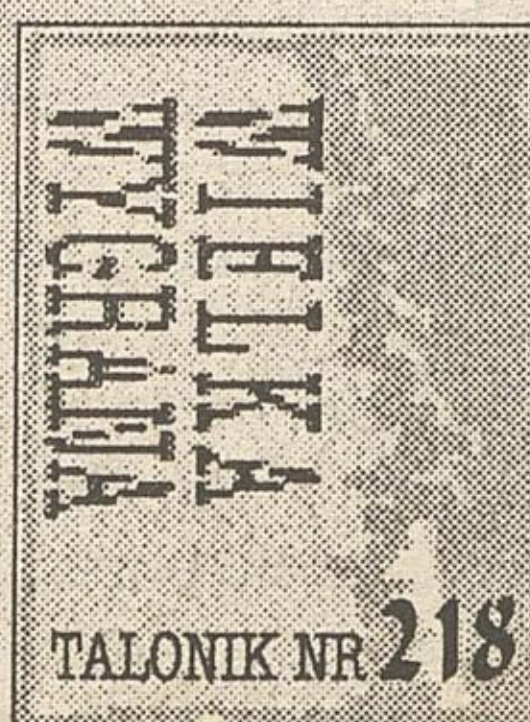
dakto-
rzy „Po
\$trunach”
po-
stanowił obcho-
dzić w tym roku
1-majowe święto ak-
tywnie, uczestnicząc
w zawodach sportowych.

Na początku przeprowadzili techniki kłami od szumówek. Triumfował DJ Bęben, który praktyki nabrał podczas swoich cotygodniowych wypraw z trójzębem na plotki. W rzucie jajem i kefirem w głowę triumfował natomiast Pit, od wielu lat trenujący koszykówkę podwodną. (tola) pogardził prymitywnymi, siłowymi zabawami i skupił się na konkurencji intelektualnej, czyli wymyślaniu hasel dla organizacji prokrytykomyunistycznej, walczącej o równe prawa dla mniejszości szoszońskiej w Polsce i wolny dostęp do Internetu dla pingwinów na Saharze. Resztę długiego weekendu zmęczeni redaktorzy poświęcili na wypoczynek, polegający na leżeniu krzyżem brzuchem do góry. W tej sytuacji losowania musiała dokonać Sierotka. I tak nagrody trafiają do Piotra Balkusa (sorry, ale nie realizujemy takich zamówień) z Krasnopola i Krzyszka Pietronowicza z Siemiatycz. Obaj słusznie odpowiedzieli, że Wes Borland nie występuje w zespole Papa Roach.

Dzisiaj pytamy o to, jaki styl muzyki gra zespół Sztyny Pal Azji. Jest to:

a) rock harcerski, b) grind core, c) hip hop?

Na kartki pocztowe w postaci namiotów (z talonikiem) czekamy przez dwa tygodnie. Nagrodami prawdopodobnie będą zielone chusty i zardzewiałe saperki.



Nie lubię swoich wierszy

Z poetą Ernestem Bryllem rozmawia Emilia Zalewska

Czy bycie poetą to Pana sposób na życie?

– Poczja i bycie poetą to dla mnie przymus psychiczny. Jest mi z tym często niewygodnie, niejasno, nie czuję się najlepiej. Dlatego zawodowo od wielu lat pracuję w filmie. Poczja to jest przymus, to nawet nie jest hobby, bo nie zawsze sprawia mi przyjemność. Coś każe mi pisać, a ponieważ ludzie chcą to czytać, więc publikuję swoje wiersze. Jednak nie jestem taki chętny wobec tej poczji.

Proszę w takim razie opowiedzieć mi o swojej zawodowej pasji.

– Mówiąc ogólnie, to całe życie pracowałem w tak zwanych mass mediach. Czasem rezygnowałem z posady, a czasem mnie po prostu wyrzucano. Taką moją zawodową pasją był zawsze film. Jestem fachowcem od dziwnej rzeczy, czasem w filmowym żargonie mówi się, że jestem znachorem od scenariusza. Jest to ten człowiek, który pomaga w przebudowywaniu i ulepszaniu scenariusza na potrzeby filmu. Bardzo często towarzyszę więc reżyserowi w czasie realizacji filmu, pomagam rozwiązywać problemy również przy jego montażu. Nigdy jednak nie piszę żadnych scenariuszy i twórcą filmowym nie jestem, ale jestem przez to przyjacielem wielu twórców.

Ostatnim filmem, przy którym pracowałem bardzo dużo to był film o prymasie „Trzy lata z tysiąca”. Tak samo dużo pracowałem przy produkcji Piotra Weresińskiego „Zakochani”, a teraz przy nowym filmie pod tytułem „Stacja”, który jest na etapie końcowego montażu. Pracowałem z wieloma wybitnymi polskimi reżyserami.

Czy ma Pan, poza filmem i poczją, jakieś hobby, czy pasję?

– W zupełności wystarcza mi tego kłopotu z poczją. Samo życie i ludzie są pasjonujący, tyle się przecież wokół nas dzieje. Nie trzeba daleko szukać.

Jakie jest Pana największe marzenie?

– To chyba bardzo głupie, ale nawet boję się o tym myśleć. To bar-

dzo trudno tak do końca wyrazić swoje pragnienia i marzenia. Są takie modlitwy w Kościele, żeby wszyscy pomodlili się w naszej intencji. Ja mówię zawsze – Panie Boże, Ty wiesz lepiej. Czasami wydaje mi się, że nasze marzenia jak się spełniają to nie tak, jak byśmy oczekiwali. Chciałbym być dobry. I żeby ludzie byli dobrzy, i mądrzy. Ale to nie jest marzenie, a pragnienie.

Który z Pana tomików jest dla Pana najważniejszy?

– Ja nie lubię swoich wierszy. Naprawdę nie umiem ich ocenić. Dopiero reakcja ludzi na moje dramaty czy poczję jest dowodem na to, że w ogóle ktoś to czyta i w jakiś sposób przeżywa. Tu Waldemar Smaszcz kazał czytać mi wiersz o miłości, bo wielu ludzi twierdzi, że jest tam coś niezwykłego. Wtedy czytam, ale nie mam ulubionych swoich wierszy. O wiele bardziej cenię sobie innych poetów.

W takim razie którego poetę ceni Pan najbardziej?

– Bardzo ważny i drogi jest dla mnie Staszek Grochowiak, który był moim kolegą. Cenię bardzo wielu poetów, nie chcę ich wszystkich teraz wymienić. Niedostępnym jest dla mnie wiersz Mickiewicza, który sobie ciągle powtarzam: „Polali się łyzy czyste, rzęsiście”. No i Franciszek Karpiński, którego Polacy nie doceniają, a przecież jego twórczość to wielka mistyczna poczja.

Jak powstaje Pana poczja?

– W mojej głowie, gdzieś się ciśnie, to jest zapiszek psychiczny. Poczja musi się od razu układać w pewnym rytmie i w pewnym obrazie. Jeżeli się nie układa to znaczy, że coś nie zostało domyślane, coś jest nie tak. Wtedy nie staram się robić nic na siłę, nie wracam już do tego. Piszac prozę można sobie zakładać jakąś kompozycję, planować fabułę. Tu nie.

Wiele Pana wierszy jest inspiracją twórczą dla muzyków, czy to się Panu podoba?

– Daję im wolną rękę i co więcej, nigdy nie wyrażam żadnych uwag. Tak samo jak się godzę na wystawienie mojej sztuki w teatrze, to muszę się godzić z indywidualnością innych artystów, którzy jak-



by to dzieło poszerzają, dopełniają i w jakimś sensie zmieniają. Wszyscy w przedstawieniu dają sztuce jakąś nową jakość. Tak jak Włodzimierz Korcz, Stanisław Niemen czy Katarzyna Gertner robią do moich wierszy melodie. Oni również tworzą nową jakość. Wtedy moje wiersze mają swoje znaczenie powiększone o ich dokonania. Ja nie jestem w prawie tego oceniać, bo się na tym nie znam.

Do kogo kieruje Pan swoją poczję?

– Tak naprawdę to poczję kieruję do siebie samego. Człowiek mówi do tego lustra, czasami próbuje rozmawiać z Panem Bogiem, bo tylko Bóg się nie nudzi naszą głupotą i jest wytrzymały na to. Jeśli jednak mówię do siebie szczerze, to okazuje się, że mówię również do innych ludzi. Gdyby to miało być tylko dla mnie, to bym tego w ogóle nie publikował. Okazuje się, że to jest ważne dla innych ludzi. Jeżeli już tak jest, że moja choroba komuś pomaga, to już niech tak będzie.

Powiedział Pan, że nie jest poetą radosnym, w takim razie jakim?

– Poczja nie jest sztuką radosną. Jak człowiekowi w ogóle jest dobrze, to specjalnie się światem nie przejmuję. Jest takie powiedzenie hinduskie, kiedy nas nie boli palec, to nawet o nim nie myślimy. Ale kiedy boli, to staje się rzeczą najważniejszą. Niewątpliwie poczja jest reakcją na coś niezwykłego, na niezwykły ból, czasami na niezwykłą radość, która jest również bólem. Na miłość, która jest tak wielka, że jakby sprawia ogromną radość i ból. Zawsze to jest reakcja na coś, na tęsknotę i rozstanie, czyli na stan, który wybija człowieka z jego spokoju. Jeżeli jest błogi spokój, to poczja nie jest potrzebna.

Co jest dla Pana największą nagrodą za ten ból i chorobę poetycką?

– Przypominam sobie parę osób, które mi powiedziały, że moje wiersze im pomogły. Bo żadne nagrody i uznania nie są tak ważne jak wdzięczność człowieka. Mnie się to parę razy zdarzyło. Nic więcej nie może artysta dla was zrobić. Może dać jedynie wiersz, który będzie wam towarzyszył, albo zawołać – bądźmy dla siebie lepsi! To jest takie zakotwiczenie mojej poczji.

Uważa Pan, że mamy jakiś znaczący wpływ na swoje życie?

– Styl i sposób życia narzuca nam samo życie. Może chciałbym koncentrować się na sobie i rozważać głębiej mojej umysłowości na Hawajach, w ciepłym klimacie, pojadając słodkiego ananasa. Ale życie jest inne. Jeżdżę i spotykam się z ludźmi, i to budzi we mnie zupełnie nowe refleksje. Jestem obojętny na styl życia. Czasami jestem znużony, czasami jestem zły i zmęczony, czasem wpadam w rozpacz. Przecież nie zamknę się wtedy w wieży i nie będę celebrował swojej poczji. Ja nie czuję się poetą w sensie poetyckim, żyjącym poczją i myślącym o poczji. Czuję się bowiem poetą roznoszającym jakieś ziło, nawet znachorem. Dlatego mój styl życia musi być aktywny. Wierzę jednak, że ktoś nade mną czuwa. Głęboko wierzę w istnienie archaniołów, które istnieją z nami, przeżywają to co my, próbują nam pomóc, ale wszystko zależy od nas.

Jakie wartości w życiu ceni Pan najbardziej?

– Największą wartością jest głęboka i prawdziwa przyjaźń, braterstwo. To, żebyśmy byli na tyle

odważni, żeby nie opuszczać swoich przyjaciół. Na tyle odważni i mądrzy, żebyśmy umieli zrozumieć innych ludzi. Trzeba umieć spojrzeć na innych z tą samą wyrozumiałością, co na siebie. Powiedziano jeszcze przed nami, że najważniejszym przykazaniem wobec ludzi jest „kochać bliźniego swego jak siebie samego”.

Mówił Pan również o wolności. Co to jest wolność w Pana rozumieniu?

– Jest ona prawdziwa wtedy, kiedy podejmujemy pewne decyzje, z czegoś rezygnujemy jako ludzie wolni. Jeśli nie dajemy się oszukać i mówić sobie, że niby jesteśmy wolni, a w gruncie rzeczy biegamy na jakieś smyczy pokrzykując to, co nam każą. Wolność jest to umiejętność odczytywania wszelkiego rodzaju propozycji jako własnie propozycji, a nie obowiązujących nakazów. Wolność to znaczy mieć miejsce dla siebie, ale jednocześnie nie zabierać miejsca innym. Żeby rozumieć wolność innego człowieka, jego odmienność i jego prawo do tego. Żyjemy społecznie i musimy umieć oddawać część swojego miejsca chociażby po to, żeby inni go mieli.

Czy chętnie rozmawia Pan z dziennikarzami?

– Dlaczego nie mam rozmawiać z dziennikarzami. Często się z nimi spotykam. Zadają bardzo różne pytania, raz bardziej, kiedy indziej mniej ciekawe. Ja w swoim życiu również byłem dziennikarzem i wiem jak jest przykro, gdy ktoś, z kim chcemy przeprowadzić wywiad, unosi się nie wiadomo jakim poczuciem swojej niezwykłości. Na szczęście nie jestem gwiazdą filmową i nie pytacie mnie, czy noszę krótsze czy dłuższe spódnice.

Kalendarz ku pamięci

„Kubek tajemny” – to kolejny tomik poezji Ernesta Brylla, który poeta zaprezentował w miniony czwartek (26 kwietnia) podczas spotkania z czytelnikami. Odbędzie się ono w siedzibie Civitas Christiana w Białymstoku. Na wieczorne autorskim poeta czytał swoje wiersze, zaś o poezji znakomitego twórcy mówił Waldemar Smaszcz.

Ernest Bryll w swojej twórczości powrócił do pytań o Polskę. Krytycy twierdzą nawet, że jest w pewnym sensie sumieniem narodowym. Tworząc kompozycję nowego tomiku poezji „Kubek tajemny” skorzystał Bryll z pomysłu kalendarzowego układu wierszy na każdy miesiąc roku. Pomysł ten sprawił, że książka nie jest tylko zbiorem wierszy, ale pewną całością. Ernest Bryll zawsze chętnie sięga do korzeni tradycji literackiej. Poczję w kalendarze wpisywano już w XVII wieku.

„Ta książka jest posklejana z kawałków różnych moich światów. Najbardziej oczywisty z nich – „Uśmiech Codzienny”, to coś w rodzaju kalendarza na któreś z naszych kolejnych lat... Kalendarza niewesołego, bo niby wszystko jest takie piękne, tak się dobrze układa, a my nie wiemy dlaczego, czujemy się tacy samotni” – tak o swoim nowym tomiku poezji pisze poeta.

(ez)

Międzynarodowy Turniej Tańca „Złote Pantofelki” ma już 25 lat!

I było ba



Ania Protas i Tomasz Rachwalski z białostockiego klubu „Rytm” w dynamicznych tańcach Ameryki Łacińskiej



Magda Pożarska i jej tato Mikołaj Pożarski, dyrektor Białostockiego Ośrodka Tańca, zaskoczyli publiczność niezwykle pokazem. Widzowie niespodziankę przyjęli owacjami na stojąco...



„Opowieści z krypty” w wykonaniu Ewy i Jarosława Przekop z Suwałk

Opowieści z krypty w wykonaniu suwalskiej pary tanecznej Ewy i Jarosława Przekop, pokaz show-exhibition rodem z Londynu zaprezentowany przez Huberta Pierzchałę, Magdę Pożarską i... jej tatę oraz puchary, kwiaty i łyżę wzruszenia można było zobaczyć podczas tegorocznego Międzynarodowego Turnieju Tańca „Złote Pantofelki”, który odbył się tydzień temu w Białymstoku.

DOROTA NAUMCZYK

O turnieju tańca towarzyskiego „Złote Pantofelki” słyszeli chyba wszyscy tancerze, zarówno ci z odległych zakątków Polski, jak i z innych krajów świata. Tu, w Białymstoku, po prostu trzeba zatańczyć, bo – jak twierdzą sami tancerze – publiczność jest iście niezwykła.

Na tegorocznym, jubileuszowym turnieju tańca „Złote Pantofelki”, który odbył się tydzień temu w białostockiej hali „Włókniarza”, zaprezentowało się ponad 200 par ze Słowacji, Litwy, Łotwy, Estonii i Białorusi oraz czołowe pary polskie.

Podróż po zakątkach świata

Kiedy rozbrzmiały pierwsze takty muzyki i tancerze postawili na parkiecie pierwsze kroki, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki znikła szara codzienność. Opalone ciała tancerek ubranych w krótkie sukienki, ich mocny makijaż, gładko ulizane włosy, a przede wszystkim znakomita technika taneczna przeniosły publiczność na kilkanaście godzin w odległe zakątki świata...

SAMBA

Samba jest tańcem narodowym Brazylii. Jej pierwowzoru należy szukać w pieśniach i tańcach niewolników afrykańskich. Kiedy afrykański niewolnik uznał, że w rytualnym tańcu „lundu” pora dać szansę pobratymcy, wołał „semba” i gestem zapraszał na swoje miejsce. Dziś samba jest królową karnawału w Rio de Janeiro. Tańczy się ją w grupach, do rytmu wybijanego na perkusyjnych instrumentach. Natomiast podczas turniejów, na parkiecie, sambę tańczy się w parach.



Tancerze zaprosili widzów w podróż po różnych krajach. Zaprezentowane przez nich pąso dobie przeńiosło oglądających turniej do słonecznej Hiszpanii. Podczas tego tańca partner przeobraża się w torreadora. Partnerka zaś – symbolizująca byka – najpierw atakuje, potem unika ciosów, aż wreszcie „śmiertelnie raniona” osuwa się w ramiona partnera.

W kubańskiej rumbie tancerze opowiadali o miłości, a kiedy tańczyli argentyńskie tango – całą widownię przechodził dreszcz. W walcu angielskim i wiedeńskim wirowali kaskadami halek i płynęli, płynęli, płynęli...

Pan dyrektor tańczy

Zgromadzona na turnieju publiczność przez kilka godzin oklaskiwała dynamikę i oryginalność wyrazu poszczególnych par tanecznych. Podziwiała opalone ciała i niezwykle kreacje. Brawami i okrzykami nie pozwalano parom zejść z parkietu. Zdarzył się też jeden niezwykle moment, kiedy wszyscy – cała widownia – wstali ze miejsc i... owacjom nie było końca. Na parkiecie pojawił się bowiem sam dyrektor Białostockiego Ośrodka Tańca, organizator turnieju, pan Mikołaj Pożarski i razem

RUMBA

Rumba, podobnie jak wiele tańców Ameryki Łacińskiej, powstała pod wpływem rytmów, pieśni i tańców pierwszych niewolników afrykańskich, którzy około 400 lat temu zostali przywiezieni na wyspy karaibskie, głównie na Kubę. Jej rytm wystukiwały niegdyś bębny w afrykańskim buszu. Potem oczarowała ona Stany Zjednoczone. Amerykańscy turyści w czasach prohibicji przywieźli ją bowiem właśnie z Kuby. Tam można było pić i tańczyć do woli. Standard rumbi jako tańca towarzyskiego został ustalony w roku 1936.

ze swoją córką Magdą zatańczył nastrojową rumbę. W końcu nie był to zwykły, kolejny turniej tańca, a wielki jubileusz. „Złote Pantofelki” mają już bowiem 25 lat!

– Na początku lat siedemdziesiątych dyskutowaliśmy z dyrektorem Miejskiego Domu Kultury Eugeniuszem Bilem-Jaruzelskim oraz z kierownikiem Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku Zygmuntem Ciesielskim nad stworzeniem w naszym mieście turnieju tańca – wspomina dyrektor Pożarski. – Stworzyliśmy ten turniej i wymyśliśmy nazwę „Złote Pantofelki”, bo jako że turniej początkowo adresowany był tylko do dzieci i młodzieży – chcieliśmy żeby był bardzo baśniowy.

Oglądał Gałczyński

Jednak taniec towarzyski na Podlasiu ma nieco dłuższą historię, niż historia turnieju „Złote Pantofelki”. Choć trzeba przyznać, że obie historie się ściśle ze sobą wiążą i wzajemnie przeplatają.

Taniec towarzyski zawitał do naszego regionu dzięki panu Henrykowi Małyszko, zmarłemu kilka lat temu pierwszemu białostockiemu nauczycielowi tańca. Na początku lat pięćdziesiątych pan Małyszko, wówczas niespełna trzydziestoletni młody człowiek, wyjechał do Krakowa, aby szkolić się w sztuce tanecznej u profesora Mariana Wieczystego, lwowskiego nauczyciela i znakomitego tancerza. Profesor Wieczysty założył – po przybyciu po II wojnie światowej z Lwowa – w Krakowie szkołę tańca. Mieściła się ona w starej kamienicy przy ul. Kościuszki. Jak wspominają krakowianie, na organizowane tam taneczne pokazy schodziło się pół miasta. Ponoć uwielbiał je oglądać nawet sam mistrz pióra – Konstanty Ildefons Gałczyński.

Nic dziwnego. Przecież nawet dziś dobrze zatańczone tango czy walc mogą wywoływać ogromne emocje.

...jak historia tańca towarzyskiego na Podlasiu jest znacznie dłuższa.

Śniowo...



Mikołaj Pożarski, dyrektor Białostockiego Ośrodka Tańca, organizator Międzynarodowego Turnieju Tańca „Złote Pantofelki”:

– Wbrew powszechnym przekonaniom, taniec towarzyski nie jest formą skostniałą. Rozwija się tak samo jak i inne dziedziny sztuki. To, co prezentowały na turniejowym parkiecie pary taneczne, jeszcze 25 lat temu i to, co prezentują teraz, to jakby zupełnie inne tańce. Kiedyś inaczej tańczyło się tango, a inaczej tańczy się je dziś. Podobnie ma się rzecz z walcem, sambą i innymi tańcami. Mimo że ciągle obowiązują te same reguły, zmienia się sposób wykonania poszczególnych tańców, ich ekspresja.

Poza tym, lata mijają, a taniec towarzyski wychowuje kolejne pokolenia. Osoby uczęszczające na kursy tańca uczą się nie tylko poczucia rytmu i tanecznych kroków, ale i kultury, pewnego sposobu bycia, odpowiedniego zachowania, a przede wszystkim wrażliwości.



Kubańska rumba to opowieść o miłości

lewizyjnych. Na przykład co tydzień w Teleranku i Sobótcie, za sprawą warszawskich trenerów Moniki i Waldemara Sakowskich, emitowane były krótkie kursy nauki tańców towarzyskich. To bardzo rozpropagowało taniec. Na kursy zaczęły przychodzić prawdziwe tłumy.

Przy białostockich klubach osiedlowych, przy szkołach, jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać kolejne kluby taneczne. Zakładały je przede wszystkim osoby, które swoje pierwsze kroki taneczne stawiały w klubie „Rytm” pod okiem pana Mikołaja Pożarskiego. Najpierw powstał białostocki klub taneczny „Kadryl”, potem „Animusz”, „Tip Top”, „Artela”, „Zenit”, „Boston”. W tym samym czasie w Suwałkach powstał też klub taneczny „Henryś”, a w Łomży – klub „Rondo”.

– Taka była naturalna kolej rzeczy, że moi najlepsi tancerze, którzy zdobywali mistrzowskie tytuły, dorastali, odchodzili z „Rytmu” i zakładali własne kluby. Jednak właśnie dzięki temu w Białymstoku, Łomży i Suwałkach popularyzował się taniec towarzyski – mówi dyrektor Pożarski. – Dzięki temu mamy też na „Złotych Pantofelkach” wspaniałych sędziów. Wiele osób, które aktualnie sędziują „Złote Pantofelki”, kiedyś stawiały tu swoje pierwsze taneczne kroki...

Fot. A. Zgiet

Jak grzyby po deszczu

kończą swoją karierę. Wtedy jednak wśród trzydziestolatków zapanowała moda na taniec towarzyski, więc do południa spędzali oni czas w pracy, na przykład w fabryce, a po południu szli na wieczorny kurs tańca.

Właściwie ta granica wieku tancerzy – 30 lat, zaczęła obniżać się dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy to tańcem zainteresowali się studenci. W każdym większym polskim mieście, w każdym ośrodku akademickim zaczęły powstawać kolejne studenckie kluby taneczne. Również w Białymstoku, przy Politechnice Białostockiej, powstał w 1973 roku Studencki Klub Taneczny „Feniks”. Jego założycielem był pan Mikołaj Pożarski, wówczas student pierwszego roku warszawskich studiów tanecznych, również uczeń profesora Mariana Wieczystego.

Jako że popularność tańca towarzyskiego rosła i interesowali się nim coraz młodszy ludzie, w 1976 roku pan Pożarski założył również klub taneczny „Rytm”, do którego na kursy uczęszczały głównie uczniowie szkół średnich. Klub otrzymał od ówczesnych władz miejskich budynek po starej świetlicy osiedlowej, przy ul. Traugutta 3 w Białymstoku. Przeprowadzono tam generalny remont, na ścianach zamocowano lustro, przykręcono drążki i tak zaczęła się długa droga niektórych białostoczan do zdobywania kolejnych tytułów mistrzów i wicemistrzów Polski.

W 1979 r. w budynku przy ul. Traugutta powstał Białostocki Ośrodek Tańca, który poza organizacją różnorodnych imprez (konkurencyjnych nawet dla ówczesnej „Estrady”) zajął się prowadzeniem klubu tanecznego „Rytm”.

– W latach osiemdziesiątych nastąpił w Białymstoku i w całej Polsce prawdziwy rozwój turniejowego tańca towarzyskiego – wspomina Mikołaj Pożarski, dyrektor Białostockiego Ośrodka Tańca. – Stało się to za przyczyną niektórych programów te-

Niezwykły jest już sam widok eleganckich tancerzy: partnerka zazwyczaj ubrana jest w długą, zwiewną suknię z piórami, a partner obowiązkowo we frak. Zresztą z wprowadzeniem tego fraka na parkiet były ponoć jakieś problemy. Krzywo na ów elegancki męski strój patrzyły ówczesne władze komunistyczne, nazywając go „kapitalistyczno-burżuazyjną” wydumką. Mimo to zainteresowanie Polaków tańcem towarzyskim rosło z roku na rok.

Fortepian zamiast magnetofonu

Podczas swoich pierwszych kursów profesor Wieczysty wykształcił około 30 nauczycieli tańca, którzy przyjeżdżali do niego na lekcje z różnych zakątków naszego kraju. Jednym z pierwszych uczniów profesora Wieczystego był właśnie białostoczanin Henryk Małyszko. Kiedy w 1958 roku wrócił on do Białegostoku, założył szkołę tańca – Białostockie Ognisko Taneczne. Szkoła ta mieściła się w budynku Państwowego Ogniska Baletowego przy ul. Kilińskiego. Jako że w latach pięćdziesiątych sprzęt magnetofonowy nie był jeszcze w tak powszechnym użyciu jak dziś, lekcje tańca odbywały się tam nie przy muzyce mechanicznej, ale przy akompaniamencie fortepianu. Pan Małyszko organizował tam liczne kursy tańca, wówczas – głównie dla osób dorosłych.

Dla rozpropagowania tańca w Białymstoku zostały tu też nawet dwa razy zorganizowane Mistrzostwa Polski (w 1965 i 1967 roku). Jednak, mimo tego że w latach sześćdziesiątych taniec towarzyski cieszył się już dużym zainteresowaniem, turniejowe zmagania nie miały jeszcze najwyższego poziomu. Wynikało to z faktu, że w tamtych czasach na kursy taneczne zapisywały się tylko osoby dorosłe, co najmniej trzydziestoletnie. Dzisiaj jest to właściwie nie do pomyślenia, bo tańczyć zaczynają dzieci pięcioletnie, a w wieku lat trzydziestu zazwyczaj już

TANGO

Początków tanga szukać należy wśród... niewolników afrykańskich, którzy od połowy XVI wieku, czyli od czasów kolonizacji, przywozili swe tańce, pieśni i rytmy na Antyle i do Ameryki Południowej. Nazwa tanga wywodzi się od „tangano” – nazwy tańca niewolników afrykańskich. Dalsze rozprzestrzenianie się tańca przypisuje się Murzynom przesiedlonym z Kuby i Haiti do Argentyny. Tango było tańczone na tamtejszych ulicach do rytmu bębnow. Potem dodano do tego hiszpańskie melodie wygrywane na gitarach. Taniec ten rozpoczął swą karierę w marynarskich tawernach, spelunkach i domach publicznych. Cieszył się on złą sławą i przez długi czas stanowił tabu dla wyższych warstw społecznych. Tango zyskiwało jednak coraz większą popularność i w końcu dotarło do Europy, do Paryża. W 1922 r. zwołano zaś w Londynie specjalną konferencję, podczas której 300 naukowców opracowywało standardową wersję i podstawowe figury tego tańca, które na turniejach tańca towarzyskiego tańczy się do dziś.

WALC WIEDEŃSKI

Walc był przez wiele lat królem tańców salonowych, przedmiotem marzeń panien na wydaniu, źródłem upojen starszego pokolenia. Jego początki sięgają XII wieku. Wówczas był prostym tańcem krępek niemieckich wiedeńskich. W 1786 roku walc trafił do muzyki operowej. Swoją tryumfalną pochód rozpoczyna on od Kongresu Wiedeńskiego. W karnawale 1831-32 w Wiedniu odbyły się 772 bale, na których królował oczywiście walc wiedeński. Żaden taniec w całej historii nie był zwalczany tak długo i z taką zaciętością, ale też żaden taniec nie odniósł tak oszałamiających sukcesów. Bardzo często podkreślano niemoralność tego tańca, dowodzono, że jest on głównym źródłem słabości ducha młodej generacji. Kiedy zaczynało tańczyć walc na dworze wiedeńskim, zgorszona dama dworu opuszczała salę nie mogąc znieść widoku mężczyzny obejmującego ramieniem kobietę na oczach wszystkich. Sto lat później kobiety marzyły, aby jakiś kawaler poprosił je do walcu.



W walcu angielskim i wiedeńskim tancerki wirowały kaskadami halek

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Zielona herbata

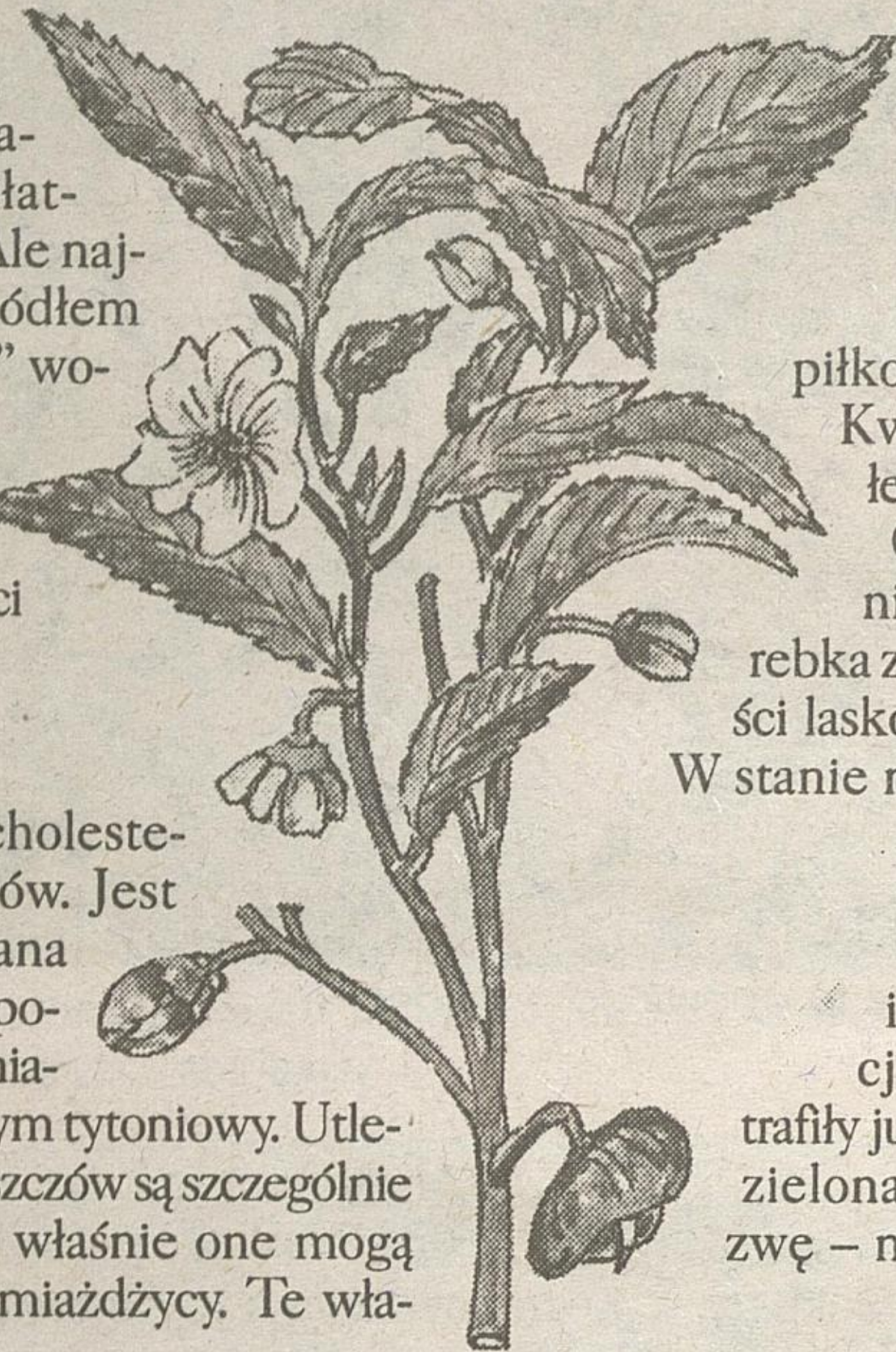
Zapobiegając chorobie niedokrwiennej mózgu i serca powinniśmy uzupełniać niedobory **MAGNEZU** i pić jak najwięcej **ZIELONEJ HERBATY**.

MAGNEZ jest niezbędny do życia. Tymczasem jego zawartość w diecie stale spada na skutek niskiego stężenia w wodzie pitnej i glebie. Ciągłe zmęczenie wody powoduje coraz gorsze przyswajanie tego biopierwiastka. Z wody „miękkiej” wchłania się zaledwie 7%, a z „twardej” – ponad 20% magnezu. A bierze on udział w ok. 300 reakcjach biochemicznych naszego organizmu. Uaktywnia kilkadziesiąt enzymów! Wpływa wyraźnie na układ krążenia: reguluje ciśnienie i krzepliwość krwi, tłumi nieprawidłowe skurcze serca. Najwięcej magnezu znajduje się w kakao, gorzkiej czekoladzie, orzechach, otrębach z pszenicy, kaszy gryczanej i płatkach owsianych. Ale najbogatszym jego źródłem pozostaje „twarda” woda mineralna.

ZIELONA HERBATA ma wybitne właściwości przeciutleniające, a więc neutralizuje wolne rodniki. Obniża stężenie cholesterolu i trójglicerydów. Jest szczególnie polecana palaczom, gdyż zapobiega zjawisku utleniania lipidów przez dym tytoniowy. Utleńnięte cząsteczki tłuszczów są szczególnie niebezpieczne, bo właśnie one mogą stać się przyczyną miażdżycy. Te właściwości zawdzięcza herbata flawonoidom. Jest ich dużo w świeżych lub tylko wysuszonych liściach, czyli w tzw. „zielonej” herbacie. Liście poddane fermentacji („czarna” herbata) mają inne zalety: uaktywniają się w nich alkaloidy (kofeina, teofilina, teobromina), które działając na ośrodkowy układ nerwowy usuwają zmęczenie i senność, ułatwiają pracę umysłową. Jednak częste picie mocnej, czarnej herbaty nie jest korzystne ze względu na wysokie stężenie garbników. Garbniki utrudniają wchłanianie mikroelementów i witamin, szczególnie wit. B₁ i sprzyjają zaparciom. Ale w przypadku zatrucia pokarmowych mocnych, czarna herbata jest skutecznym lekiem przeciwbiegunkowym, ułatwiającym usunięcie toksyn.

Herbata – to wiecznie zielone drzewo osiągające w stanie naturalnym 10 m wysokości. Na plantacjach jest krzewem dorastającym do 3 metrów. Gałęzie ma wzniesione, czerwono-brunatne, z eliptycznymi skórzastymi, silnie błyszczącymi liśćmi o piłkowanych brzegach. Kwiaty są wonne, białe lub rdzaworóżowe. Owoc – to zdrewniała, spłaszczona torebka z nasionami wielkości łaskowego orzecha. W stanie naturalnym herbata porasta zbocza gór w chińskiej prowincji Junan i indyjskiej prowincji Assam. Uprawy trafiły już do Brazylii, gdzie zielona herbata nosi nazwę – mate.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Delikatne dłonie

Wizytówką każdej kobiety są dłonie. Trzeba im poświęcić sporo uwagi, aby były piękne. Skóra dłoni jest cienka i delikatna, zawiera niewiele gruczołów łojowych. Poza tym bardzo często styka się ze szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi, jak mróz czy środki piorące. Dlatego zazwyczaj dłonie są dalekie od ideału, szorstkie i spierzchnięte.

Podstawowym zabiegiem po każdym umyciu powinno być użycie dobrego kremu pielęgnacyjnego – radzi kosmetyczka Anna Miłosz. Ostatnio na rynku pojawiły się preparaty do dłoni o bardzo intensywnym działaniu, jak serum do pielęgnacji rąk firmy Mincer zawierające retinol, koenzym Q10 i witaminę C (kosmetyk działa przez około 16 godzin). Warto także stosować kremy glicerynowe, które są dodatkowo wzbogacone różnymi pielęgnującymi dodatkami.

Co jakiś czas pielęgnację dłoni należy powierzyć specjalistom. Bardzo skutecznym zabiegiem, który można zamówić w gabinecie kosmetycznym, jest nałożenie tak zwa-

nej maski parafinowej. Najpierw wykonuje się peeling dłoni, później kosmetyczka wciera w nie balsam. Następnie dłonie zanurza się 2-3 razy w ciepłej parafinie. Gdy powstanie na nich cienka skorupka, zakłada się torebki foliowe, a na wierzchu – rękawice. Po 15-20 minutach zdejmujemy je parafinę. Zabieg kończy nałożenie kremu pielęgnującego.

Codzienne stosowanie nowoczesnych preparatów odżywczych to podstawa skutecznej pielęgnacji dłoni. W wolnych chwilach można również sięgnąć do sprawdzonych naturalnych metod, które stosowały już nasze prababce.

Bardzo skuteczne są maseczki z ugotowanych ziemniaków i mleka. Przed snem warto natrzeć dłonie oliwą z oliwek wzbogaconą sokiem z cytryny. Na natłuszczone w ten sposób dłonie nakładamy bawełniane rękawiczki. Zapewni to dłuższe działanie oliwki i lepsze wnikanie jej w skórę, a także zapobiegnie zabrudzeniu pościeli. Godne polecenia są również okłady ze skórek zielonego ogórka, który ma właściwości wybielające. (MN)

HOROSKOP

BYK 21 IV – 21 V

Z pewną trudnością pogodzisz aktywność zawodową z rodzinnymi zobowiązaniami. Przed Tobą kilka dni wyjątkowo wielu zajęć. Zmierzysz się z twardymi realiami i weźmiesz się za bary ze skomplikowanymi sprawami urzędowymi. Wzmocnienie kontaktów z najbliższym otoczeniem.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Zainteresujesz się problemami innych osób. Wyzwolisz w sobie naprawdę duże siły. Niezła forma fizyczna i naprawdę dobra intuicja. W sferze materialnej powody do zadowolenia. Nie ignoruj wpływu kogoś spod znaku Lwa. Nie daj się wmieszać w cudze przepychanki.

RAK 23 VI – 22 VII

Zajmiesz się nieco bardziej przyziemnymi sprawami i przestaniesz bujać w obłokach. Przed Tobą szansa na nowy rodzaj działalności zarobkowej. To nie najlepszy moment na zbyt duże zmiany towarzyskie. Unikniesz zaległości. Nie rezygnuj nawet z oryginalnych pomysłów.

LEW 23 VII – 23 VIII

Sprawy zawodowe nabiorą nowego wyrazu. Całkiem prawdopodobne duże sukcesy. Znacznie zwiększysz aktywność fizyczną. W pełni wykorzystasz swoje intelektualne możliwości. Możesz liczyć na dość niespodziewany przypływ gotówki. Wyciszysz niepotrzebne emocje.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Możesz być szczególnie podatny na różnego rodzaju stresy. Niewykluczone, że realizację kilku pomysłów odłożysz na później. Dużo życzliwości i serdeczności ze strony Strzelca. Przeanalizujesz wszystkie zmiany. Nie spiesz się z poważnymi decyzjami, dotyczącymi życia osobistego.

WAGA 24 IX – 23 X

Różne uczucia doprowadzisz do równowagi. Twoja wytrwałość zostanie sownie wynagrodzona. Swoje koncepcje przedstawiś na szerokim forum. Poprzez zaangażowanie i pomysłów rozwiązania umocnisz swoją pozycję. Dobry okres na gromadzenie środków finansowych.

MODA

Kobieta luksusowa

Jak powinna ubierać się kobieta luksusowa – można było dowiedzieć się podczas pokazu mody pod takim właśnie hasłem, który odbył się 25 kwietnia br. w białostockim sklepie „Contessa”.

Po sezonach wyrzeczeń i szlachetnej ascezy wchodzimy w czas ostentacyjnego przepychu, cieszenia się luksusem i świetnością ubrań – mówiła Izabela Korol, specjalista ds. mody, podczas pokazu odzieży luksusowej w białostockiej „Contessie”. – Moda już dostatecznie długo czekała na swoje „tłuste lata”. Rewie wielkich kreatorów i kolekcje markowych firm odwołują się do kontrowersyjnych cech naszej osobowości, do naszej próżności i chęci wyróżniania się z tłumu.

Co więc nosi kobieta luksusowa? Fasony, które wybiera, są oczywiście zgodne z najnowszymi trendami mody. Luksus zaś pozwala jeszcze bardziej się nimi cieszyć, przebierać w nich i eksperymentować. Kolekcje luksusowe od popularnych kreacji różnią się przede wszystkim czterema elementami: renomowaną marką, ja-

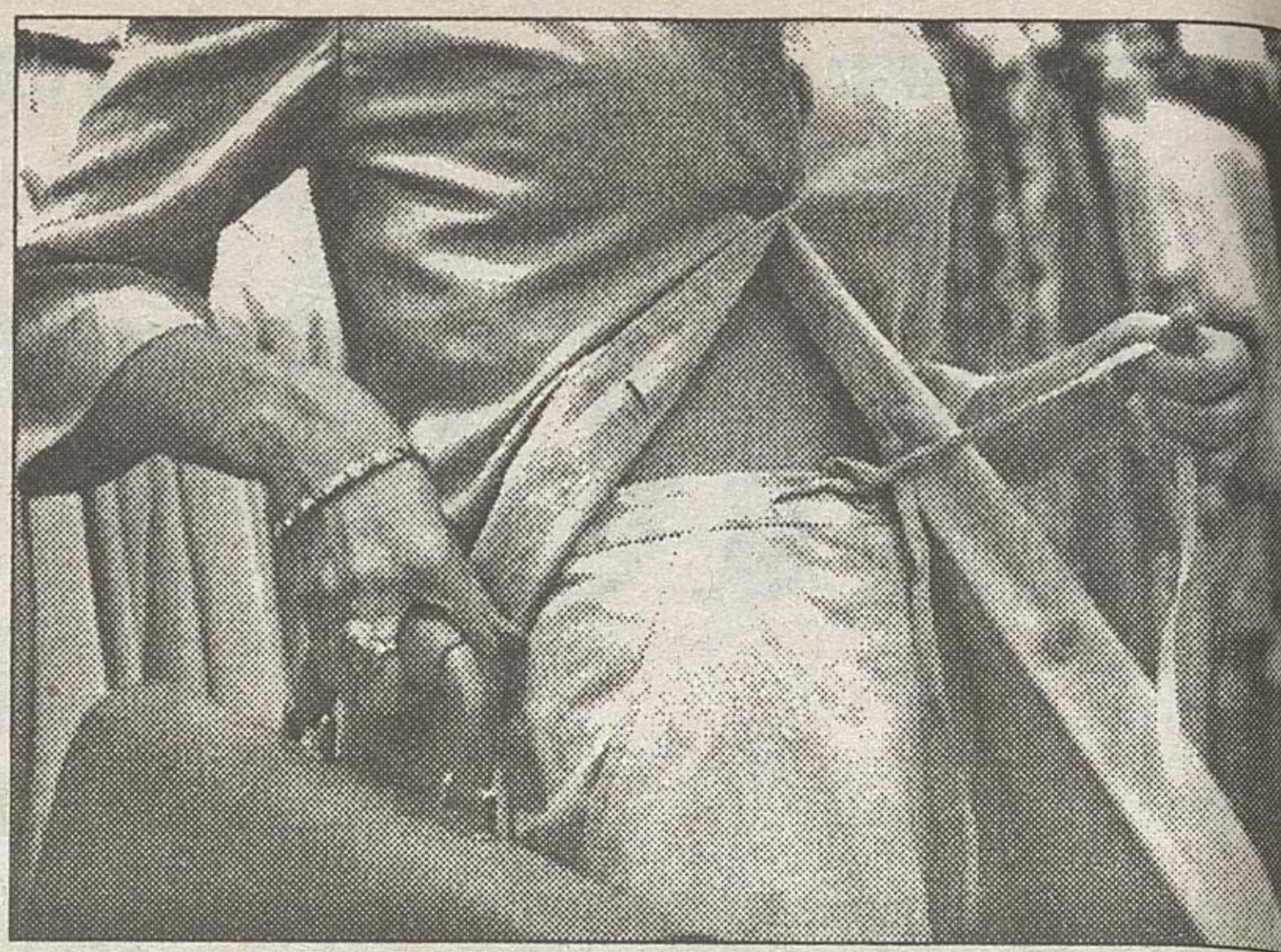
kością, dodatkami i oczywiście ceną.

– Luksus to nie przepych i błyskotki, tylko klasa i... pieniądze – podkreślała Iza Korol, omawiając poszczególne kolekcje.

Pokaz mody luksusowej rozpoczął się od tego, co kobiety noszą bezpośrednio na ciele, czyli bielizny. Jak dowodzą badania przeprowadzone przez Amerykanów, kobieta ubrana w strój sportowy, ale mająca na sobie zmysłową bieliznę, zachowuje się inaczej (tak jakby miała na sobie elegancką suknię wieczorową), podświadomie działa kusząco na mężczyzn, jest bardziej kobieca.

Podczas pokazu w „Contessie” zaprezentowano luksusową kolekcję bielizny z firmy „Valisere”. Bielizna ta wykończona jest pięknymi koronkami z Callais (regionu słynącego z wyrobu koronek), a biustonosze i body mają wstawione miękkie i bardzo elastyczne fiszliny wieloryba.

A w czym kobieta luksusowa chodzi do pracy? Oczywiście w kostiumach i sukienkach. Zawsze jednak



wybiera fasony klasyczne i bardzo kobiece. Preferowane w eleganckiej modzie kolory to: kwaśna zieleń, przgaszona czerwień, żółty, turkusowy, przybrudzony róż, granat, beż i khaki. Dużo wzorów: kraty, paski, kwiaty i kropki. Tkaniny: wyłącznie naturalne wełny, wiskozy, lny i jedwabie. Jeżeli poliester, to tylko uszlachetniony, nowoczesny, oddychający.

Na weekend kobieta luksusowa wybiera zaś lniane komplety, w których uwagę zwracają guziki wykonane z macicy perłowej lub rogu. Najczęściej sięga więc po kolekcje takich firm jak: Magnum Maloia, Saska, Ola Styl Studio czy też Aryton.

DONA

Fot. K. Leńczuk



Zdjęcia wykonano podczas pokazu mody w białostockim sklepie „Contessa”

NA TALERZU

Gotujemy ryż

Zawiera niewiele białka, ale sporo witamin, głównie PP i z grupy B. Ma niewielkie ilości soli mineralnych, jak żelazo, cynk, fluor, wapń, magnez. Jednak niewielka zawartość tych składników powoduje, że ryż jest łatwo strawny i polecany nawet ciężko chorującym oraz małym dzieciom.

Z ryżu można przyrządzić mnóstwo różnych dań. W drugich daniach doskonale zastępują ziemniaki. Ale – dobrze ugotowany ryż nie może się kleić.

Aby ryż był po ugotowaniu sypki, trzeba na jedną miarkę ryżu wziąć

dwie miarki wody, np. kubek ryżu i dwa (takie same) kubki wody. Wodę zagotowujemy, solimy do smaku i wysypujemy ryż. Czekamy aż się ponownie zagotuje i zmniejszamy płomień na jak najmniejszy. Pod żadnym pozorem gotującego ryżu nie wolno mieszać. Kiedy tylko ryż wchłonie prawie całą wodę i na jego powierzchni zaczną się pojawiać pęcherzyki powietrza, garnek zdejmujemy z ognia. Po kilku minutach ryż można nakładać na talerze. Przygotowanie ryżu w ten sposób trwa około 15 minut. Cały czas garnek trzymamy pod przykryciem.

Ryż można także gotować około 5 minut, a następnie garnek owi-

nać kocem i wsadzić pod poduszkę. Po godzinie nadaje się do jedzenia. Nie będzie jednak tak sypki, jak ugotowany według pierwszego sposobu.

Zamiast soli, do wody warto wrzucić kostki smakowe (np. grzybową, majerankowo-czosnkową, rosółową) lub przyprawy. Doskonale jest ryż ugotowany w wodzie z dodatkiem liści selera (mogą być suszone). Do wody można także dodać curry. Wtedy ryż będzie żółty.

Ryż serwujemy z potrawami mięsnymi i warzywnymi, sosami albo na słodko, np. ze śmietaną i owocami.

Monika

SKORPION 24 X – 22 XI

Wygląda na to, że różne sprawy będą łatwiejsze do pokonania. Wiele rzeczy będziesz robić po swojemu i uniezależnisz się od wpływów otoczenia. W tym tygodniu sporo spotkań towarzyskich. Prawdopodobny też służbowy wyjazd. Nie będziesz narzekać na zdrowie.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Duża kontrola nad sprawami zawodowymi. Początek tygodnia będzie całkiem zachęcający i postarasz się, by taki był cały tydzień. Unikniesz wyolbrzymiania nieporozumień rodzinnych. Pewien Wodnik okaże się naprawdę ważną osobą. Niezłe finanse. Dobry humor.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Nieco odpuszczysz sobie różne obowiązki. I bardzo dobrze. Ty też masz prawo do odpoczynku. Jak się postarasz, nikt nie będzie przeszkadzał Ci w zajmowaniu się tym, co lubisz. Teraz będziesz mieć wspaniały kontakt z ludźmi. Jakaś sytuacja będzie wymagała kompromisu.

WODNIK 21 I – 19 II

Do celu posuwać się będziesz systematycznie, ale niewielkimi krokami. Sporo zajęć, ale na to nie będziesz narzekać. Współpraca z kimś spod znaku Raka. Przemyślisz program działania. Krótki wyjazd dojdzie do skutku. Uważaj na zdrowie i nie przejmuj się spadkiem formy.

RYBY 20 II – 20 III

Zdobędziesz się na samokrytykę i większą tolerancję wobec innych ludzi. Obiecujące spotkania, jednak nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Mając do rozwiązania problem poszukaj kompromisowych rozwiązań. Pamiętaj, że teraz nie jest czas pogoni za pieniędzmi.

BARAN 21 III – 20 IV

Spodziewaj się miłego wydarzenia. Musisz jednak uzbroić się w cierpliwość. Odrzuć osobę, która nie do końca Ci odpowiada. Postaraj się zachować taktownie. Szansa na dodatkowe dochody. Sensowne układy rodzinne. W połowie tygodnia załatwianie spraw związanych z pracą.

Czy grożą nam wściekłe ryby?

Choć od wybuchu rewolucji Creutzfeldta-Jakoba minęło parę lat, współzależności czynników zakaźnych choroby BSE, wykrywane są już w rybach. Nie mały wkład w tym mają...wędkarze.

ANTONI REMIESZ

Do hodowli pstrągów w basenach używano mieszanki granulowanej w składzie której znajdowało się: 20 proc. mączki mięsno-kostnej, 10 proc. mieszanki paszowej oraz 45 proc. moczniaka. Mocznik jest związkami chemicznym składającym się z węgla, azotu, tlenu i wodoru. Mocznik syntetyczny produkowany jest fabrycznie jako azotowy nawóz mineralny. Jest on z powodzeniem stosowany jako domieszka do pasz dla zwierząt i ryb. Pozostałe 25 procent w paszy, którą podawano pstrągom to sproszkowana śledziona i mączka rybna. Efekt był zadziwiający: pstrągi przybierały na wadze nadzwyczaj szybko. W przeciągu 45 dni przyrost wagowy wynosił od 26 do 29 proc. Mączka kostno-mięsna, co wywołuje niepokój w UE, została uznana przez uczonęgo Anglika Creutzfeldta-Jakoba (CJD) jako czynnik chorobotwórczy BSE. Historia choroby CJD jest tajemnicza i frapująca.

Szalone klenie?

Jedną z nowo odkrytych przynęt na klenie, co spowodowało, że po przeczytaniu tej wiadomości w angielskim piśmie wędkarskim, dreszcze przeszły po moim ciele, jest stek wołowy. Niezwłocznie skojarzyłem szalone krowy z kleniami o gąbczastym mózgu. Stek wołowy na klenia...?

„Jeżeli nie spotkaliście się jeszcze z przynętą w postaci mielonej wołowej, to oznacza, że nie jesteście na bieżąco w temacie zanęt” – czytamy w periodyku wędkarskim Wyspiarzy.

Jeżeli klenie ignorują rosówki, białe robaki czy poczwarki tych ostatnich, stek wołowy pokrojony w paski wielkości dużego robala okaże się znakomity – pisze autor relacji o wynikach zawodów wędkarskich.

I dalej informuje, że na całodzienną wędkowanie wystarczy załadować 1/2 kg steku wołowego.

Kolejny dreszcz... i próbuję znaleźć uspokojenie u specjalistów od BSE. Porażka. W Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w Białymstoku, po „odśrodkowym układzie nerwowym” stwierdzonym u krów w fermie Józefa Jałbrzykowskiego z Gadlina mają awersję do tematu BSE, dziennikarzy i nie chcą rozmawiać telefonicznie.



Zanęta. Sytać każdy może ile chce i gdzie chce.



Na oko, ile w tym jest prionów?

Diabeł w mączce

Wybuch epidemii „choroby szalonych krów” spowodowało karmienie rogacizny paszą, do produkcji której wykorzystywano owce padłe na podobne schorzenie atakujące mózg. Takie praktyki są zakazane od 1988 r., choć podejrzewa się, że później wciąż miały miejsce, tyle że w ograniczonym zakresie. Dopiero w 1995 r. w Wielkiej Brytanii i innych krajach zabroniono wykorzystywania padłego na BSE bydła do produkcji paszy dla trzody chlewnej oraz kurczaków. Później uznano, że nie nadają się do tego również tkanki pozyskane od innych zwierząt. Dopiero w tym roku Unia Europejska podjęła decyzję, że w celu powstrzymania epidemii nie należy karmić zwierząt żadną mączką zwierzęcą. (Rzeczpospolita 20 XII 2000)

O kulkach proteinowych i rybich zanętach zapomniano.

To w mączce zwierzęcej siedzi diabeł zwany prion.

Zanęta jest jednym z bardziej tajemniczych elementów składających się na sukces wędkarski. Jeżeli pstrągi w ośrodku hodowlanym są karmione komponentami z zawartością mączki rybniej, kostnej, to co jest w zanęcie na karpie, leszczu, linie, amury?

Wertuję reklamówki zanęt wędkarskich analizując składniki w nich zawarte. Może producenci zanęt wycisną moje obiekty: czy jest w nich białko zwierzęce w postaci mączki? Białko prionowe, powodujące gąbczastą encefalopatię mózgu.

Czy są składniki uznawane za czynnik ryzyka BSE? Czy jest mączka mięsna, rybna, kostna?

Jesiotry jak jelenie

W sezonie letnim 1999 i 2000 na powierzchni wody i na brzegach zbiornika Siemianówka, znajdowano setki padniętych leszczu. Próby znalezienia przyczyny śmierci ryb nie zostały ustalone, nie podejmowano prób zbadania weterynaryjnego padłych zwierząt. Przyczyn mogło być kilka. Nie można jednak wykluczyć działania prionów na układ mózgowy ryb. Jedno badanie w oparciu o testy szwajcarskiej firmy Prionics kosztuje 200 PLN.

Trzy osoby, które w wieku zaledwie ok. 30 lat zmarły w USA na chorobę Creutzfeldta-Jakoba (CJD), mogły się zarazić chorobą szalonych jeleni – schorzeniem degeneracyjnym mózgu podobnym do choroby szalonych krów.

Nie można wykluczyć, ale nie ma też dowodów, że choroba atakująca jelenie, łosie i hodowlane jesiotry w zachodnich stanach USA jest groźna dla ludzi – twierdzą eksperci amerykańskiego Urzędu ds. Żywności i Leków.

Chroniczna degeneracja mózgu, jak nazywana jest choroba szalonych jeleni (CWD), wykryta zatem została u jesiotrów. Zaliczana jest do tej samej grupy schorzeń co BSE, gdyż tak samo powoduje gąbczaste zwyrodnienie mózgu. A zatem ryby mogą być, analogicznie jak krowy, szalone?

Fred Wilton, londyński wędkarz, intensywnie myślący jak przechytrzyć karpie, postanowił sprawdzić, czy ryby, tak jak konie, potrafią spośród różnych rodzajów pokarmu wybrać ten, który zawiera najwięcej białka. I doszedł do konkluzji, że tak. Rozpoczął łowienie karpia na HPB (high protein bait) przynęta wysoko białkowa. Dziś w każdym sklepie wędkarskim, w Białymstoku również, można dostrzec przeobrzynię gamę kolorowych kulek proteinowych. Hitem tegorocznego sezonu karpiego są „Enzymatyczne kulki bioaktywne”.

Producent informuje, że aktywator to najnowsze osiągnięcie biochemii i fizjologii ryb. Działa czynnie i aktywnie na centralny układ nerwowy oraz pobudza i ukierunkowuje zmysły ryby na żerowanie; intensyfikuje metaboliczne procesy u ryb.

Sypanie bez opamiętania

Siemianowskie karpie i jazie w zdecydowanej większości były i będą poławiane na kulki proteinowe.

„Bliskość Białegostoku powoduje na siemianowski zbiornik olbrzymią presję wędkarzy, którzy obecnie łapią tam przede wszystkim karpie. Karpie trzeba mocno nęcić. Stąd corocznie do wody wędrują setki (może tysiące?) ton wędkarskiej „paszy”. (Gazeta Współczesna 17 marca 2000).

Co może zanęta? Zanęta, w przekonaniu wędkarzy, jest panaceum na złowienie dużo, dużo dużych ryb. Nowoczesna zanęta to sześć grup składników: podstawowa, wiążąca, smużąca, pobudzająca, zapachowa i smakowa.

W grupie smakowej i pobudzającej z kategorii białek zwierzęcych znajduje się krew suszona z zakładów utylizacyjnych. Ma ona zastopowanie na ryby duże i stanowi 10 proc. wszystkich składników. Mączka mięsna, jako składnik pobudzający, uznany za czynnik chorobotwórczy BSE, dodawany w ilości 10-15 proc. w stosunku wagowym. Zalecana do wędkowania w porze chłodnej. Mączka kostna, czynnik pobudzający ryby do żerowania. Wyrabiana podobnie jak mączka mięsna, w zakładach utylizacyjnych. Zakazana przez UE do pasz, gdyż uznana jest jako czynnik chorobotwórczy choroby CJD, mączka rybna.

Do grupy podstawowej wymienianej przez producentów zanęt należy nawóz ptasi. To daje wystarczająco „zainfekowany” obraz co dzięki wędkarzom trafia do rzek i jezior.

Do zbiornika (Siemianówka – przyp. AR) wpada kilka ton zanęt tygodniowo. Właściciel sklepu w Bondarach przyznaje, że są tygodnie, w których sprzedaje 1,5-2 ton zanęt. (Kurier Poranny 16 czerwca 2000)

Przyjmując, że wędkarze bywają jedynie przez 12 tygodni w roku nad brzegami Siemianówki, oznacza to 18-24 tony zanęt. Jeżeli tylko 10 procent stanowią składniki należące do grupy ryzyka choroby BSE (mączki mięsne, mięsno-kostne)... przeszył mnie kolejny dreszcz. Te priony zjedzą ryby przeznaczone na konsumpcję.

Przed nami sezon wielkich zawodów wędkarskich, okres zbiorowego sypania (bez opamiętania) trucizn do wody. Będziemy truć pod wzniosłym hasłem – sport wędkarski jednoczy ludzi.

wędkarstwo

najbliższy z nalogów

Jeden z naszych czytelników przysłał list w który zawarł m.in. takie stwierdzenie: „Białostocki Związek Wędkarski odbył kolejny zjazd. Co z tego wynika dla wędkarzy?” – pyta czytelnik i dalej... „mnie najbardziej interesuje związek... pomiędzy Związkiem a ilością ryb w wodzie?”

Uważam, że to pytanie pozostanie bez odpowiedzi PZW. A ryby można łowić bez „znajomości w PZW”.

Pogłowię „zębaczy” spada z roku na rok bardzo gwałtownie, można by rzec – jest to gatunek skazany w niedalekiej przyszłości na wyginięcie.

Tradycyjnie 1 maja dla większości wędkarzy to święto pracy pod hasłem „Rozpoczęcie sezonu szczupakowego”. Tak było w latach poprzednich. Niestety, na Siemianówce szczupaka można łowić dopiero od 15 maja i to 1 sztukę w ciągu jednego dnia.

A zatem piszę o rybach karpio-watych. Szał karasiowy jakby minął i nikt nie zgłosił okazji.

Jest natomiast okaz leszcza i to jakiego!

Szczęśliwym łowcą, co widać na zdjęciu, jest Janek Granacki, a miejscem połowu była Biebrza w rejonie Dolistowa.

Po zważeniu moja rekordowa ryba wychyliła strzałkę wędkarskiego bezmianu do skali 2,60 kg, a długość 56 cm. Metoda połowu – laska 14 m Shimano, żyłka 0,13 Cent, przypon 0,08 Cent. Zanęta była wzbogacona atraktorem „Seanss Brasem” – informuje zadowolony łowca wielkiej ryby.

O imprezie na Biebrzy sygnalizowałem przed dwoma tygodniami. Dzisiaj kompletne informacje o spotkaniu spławikowców właśnie w Dolistowie. Impreza jest zaplanowana w ramach spławikowego Grand Prix Okręgu Białostok.

Zbiórka zawodników 13 maja o godzinie 5.00 w rejonie mostu na rzece Biebrzy przy Dolistowie. Impreza rozegrana będzie w dwóch turach po trzy godziny każda. Łowienie zgodnie z regulaminem Amatorskiego Połowu Ryb PZW.

Zgłoszenia do imprezy można sygnalizować telefonicznie 085 6618618 lub osobiście w sklepie Fish Kram w Białymstoku ul. Rumiankowa 21 w terminie do 10 maja.

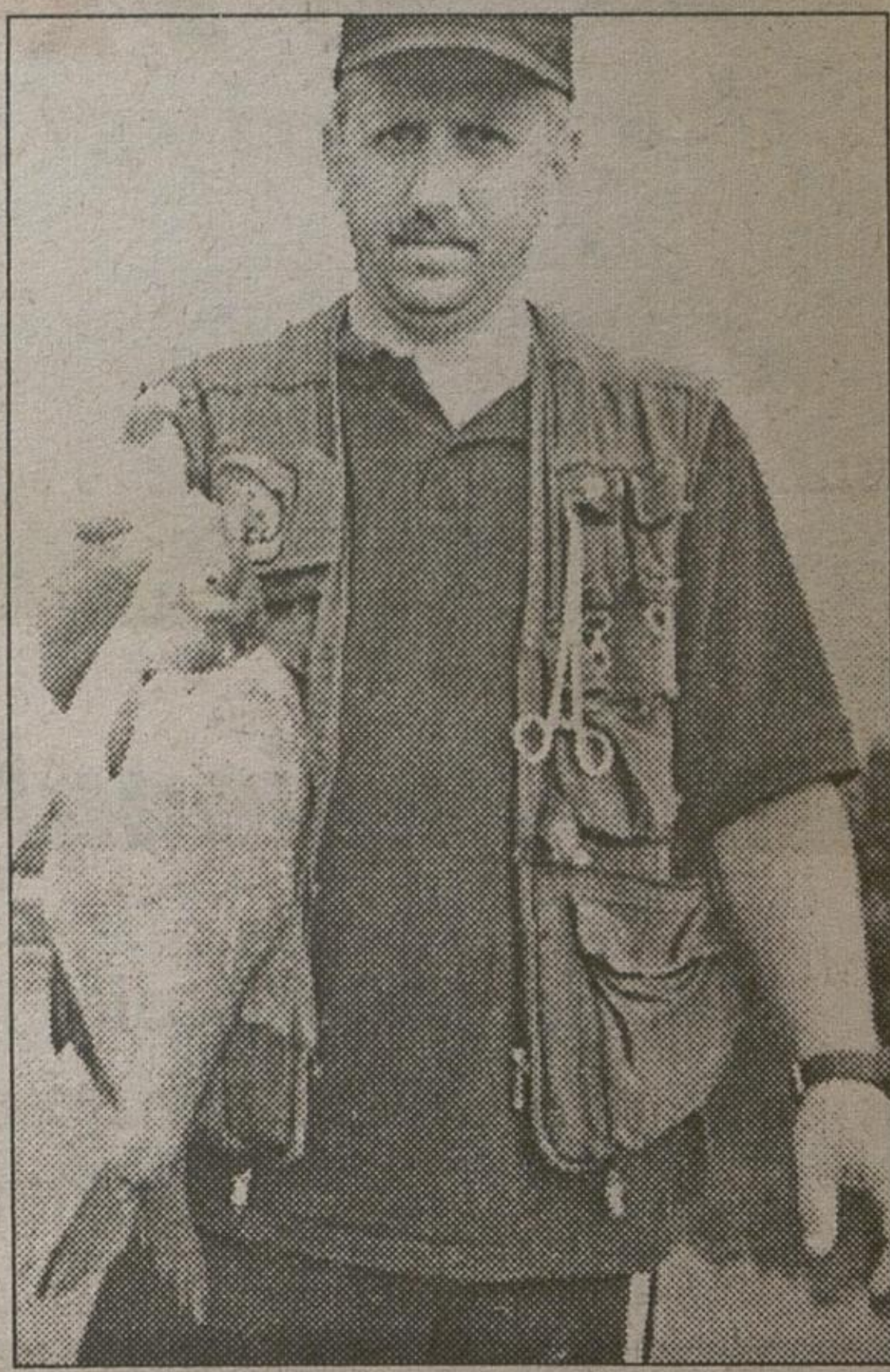
Sponsor imprezy Janek Granacki, łowca okazałego leszcza oznajmił, że zwycięscy trzech pierwszych miejsc w kategorii seniorów i juniorów otrzymają wartościowe upominki rzeczowe, puchary oraz dyplomy.

Jednocześnie zapewnia odpowiednią ilość worków na odpadki.

A zatem spławikowcy mają szansę rywalizować o prymat najlepszego z najlepszych.

Anatola Goroszkiewicza, championa roku 2000, już 24 kwietnia spotkałem nad Narwią w rejonie Rzędzian jak z 14-metrową laską sprawdzał swój refleks po okresie zimowym.

REMIESZ



Leszcza prezentuje Granack

Podczas „Dni Pary”, 19 maja, ruszy Wigierska Kolej Wąskotorowa

Ciuchcia w tempie Korzeniowskiego

Szklankę z piwem można ustawić na poręczy wagonika. Nie spadnie, nie wyleje się chmielowy napój. Tory są równe jak stół. Prędkość może nie jest zawrotna, ale nad Wigrami nikt nie zamierza konkurować z ekspressem Warszawa – Katowice.

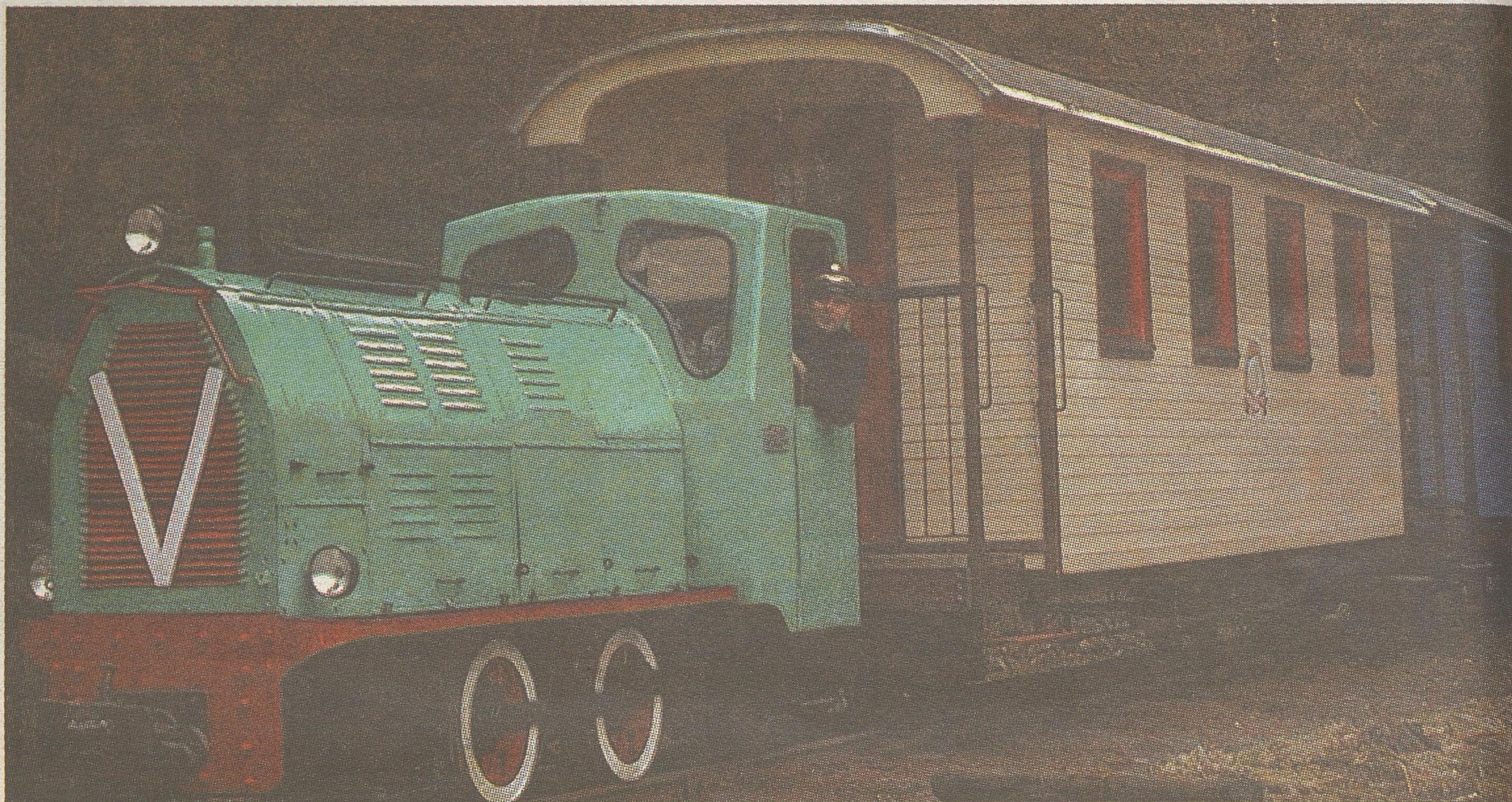
IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

– Jedziemy w olimpijskim tempie – żartuje Stanisław Huryn, właściciel Wigierskiej Kolei Wąskotorowej. – Tak Robert Korzeniowski chodzi na pięćdziesiąt kilometrów i zdobywa medale.

Na stacji lokomotywa

Kiedyś stała. W Płocicznie nad Wigrami pojawiła się w 1916 r. Wąskotorówkę wybudowali Niemcy, okupujący wówczas Suwalszczyznę, którzy w Puszczy Augustowskiej wybudowali kilka tartaków. Kolejka służyła do transportu drewna. Przez następne pół wieku była systematycznie rozbudowywana. W połowie lat 50-tych długość torów przekraczała 40 kilometrów. Dymiąca ciuchcia jeździła do Czerwonego Krzyża, Tartaczyska, Wielkiego Boru, Zelwy.

Zakończyła swój żywot w 1989 r. Chwastami zarosły tory, których nie zdążyli rozkładać złomiarze.



W takim tempie, w jakim sunie ciuchcia, Robert Korzeniowski chodzi i zdobywa medale. Ciuchcia też jest skazana na sukces.

Do hutniczego pieca trafiło żelazstwo z pociętych lokomotyw i wagonów.

– To była nie tylko bezmyślność, lecz również wyjątkowe barbarzyństwo – oburza się Dariusz Dołubizno, znany suwalski miłośnik wszystkiego, co jeździ po szynach.

REKLAMA

Przez wiele lat należał do grona nielicznych, którzy wierzyli, że w Puszczy Augustowskiej jeszcze kiedykolwiek zagwizdże lokomotywa. Dołubizno z lipca 1999 roku zapamiętał taki obrazek: *Na terenie dawnej stacji początkowej spokojnie pasie się koń. Na istniejącym kawałku toru stoi, zapewne użytkowana przez okoliczną działkę, drewna „na pych”. Dawne salonki coraz bardziej wtapiają się w coraz bujniejszą zielen, coraz mniej przypominają wagoniki w ogóle. Szlak w kierunku Bryzgi porastają kilkumetrowej wysokości drzewa. Większość torowiska, to kolej „jedno-, a nawet szerszyniowa”. W kilku miejscach, gdzie dawniej kolejka przecinała szosę, spod wyeksploatowanego asfaltu nieśmiało prześwitują ślady jej istnienia.*

Jak żółt ociążale

Stanisław Huryn pochodzi z Suchowoli. W Płocicznie wybudował pensjonat, prowadzi stadninę koni. Z okien domu miał widok na dawną lokomotywnię i niszczejące torowisko. Od dawna myślał, żeby wskrzesić wigierską wąskotorówkę. Realnych kształtów pomysł nabrał w ubiegłym roku.

– Nie zabrakło takich, co stukali się w głowę i mówili, że chcę wyrzucić pieniądze w błoto – przyznaje Huryn. – Trochę zarazilem się entuzjazmem od Darka Dołubizno. Zaczynaliśmy rzeczywiście ociążale, jak w wierszu Tuwima. Sporo czasu pochłonęło załatwianie odpowiednich formalności. No, i pieniądze...

W ciągu niespełna roku udało się wyremontować tory na dziesięciokilometrowym odcinku z Płociczna do Krusznika. Uporządkowano teren stacji początkowej i uruchomiono własne warsztaty naprawcze. Pierwsza lokomotywa przywędrowała z Hajnówki, dwie kolejne – spod Wrocławia. Wagoniki zrekonstruowano od nowa na starych podwoziach.

Wczesną wiosną „Wigierkę” po raz pierwszy przemierzył trasę z Płociczna do Bryzgi. Wszędzie wzbudzał sensację. Dzieci ścigały się z ciuchcią, kierowcy przejeżdżających w pobliżu aut włączali klaksony. Maszynista Zdzisław Czerniawski dumnie odpowiadał im gwizdkiem. Speł-

niło się marzenie Huryna i Dołubizno.

– Chociaż to dopiero początek – zapowiadają.

Ciągnie z mozołem

Jedziemy. Zielona lokomotywa i trzy kolorowe wagoniki wtapiają się w puszczański krajobraz. Pierwszy przystanek na tzw. bindudze. Ze wzgórza widok na jezioro Wigry. Las, woda, albumowy pejzaż. Później nie mniej atrakcyjne Powały, wreszcie – Bryzgiel. Donośny gwizd oznacza koniec podróży. Krótki postój i powrót do Płociczna z postojami urozmaiconymi ogniskiem i piwem serwowanym z beczki przez suwalskiego kowboja w kapeluszu z dużym rondem. Tak wyglądała przed dwoma tygodniami przecieranie szlaku z udziałem dziennikarzy.

– Turyści będą mogli liczyć na podobne atrakcje – mówi Huryn. – Myślę, że w sezonie nie zabraknie chętnych. To już nie te czasy, gdy ludziom wystarczało słońce i kawałek plaży.

– Jesteśmy skazani na sukces – zapewnia Dariusz Dołubizno. – Zabytkowe wąskotorówki wszędzie znajdują amatorów.

Z powrotu na tory cieszy się maszynista Zdzisław Czerniawski. Od

1971 roku był związany z wigierską ciuchcią. Stracił pracę, gdy Lasy Państwowe uznały, że kolejka oznacza niepotrzebne trwonienie pieniędzy, kiedy kłódki zawisły na dobrze niegdyś prosperujących tartakach.

I pociąg się toczy

Twórcy Wigierskiej Kolei Wąskotorowej nie zamierzają spocząć na laurach. W warsztatach w Płocicznie kończy się budowa specjalnego wagoniku barowego, bo podróż przez puszcę zaostza apetyt. Na szynach stoi drewna napędzana starym silnikiem od motocykla SHL. Powstaje muzeum dokumentujące historię wigierskiej kolejki.

– Najważniejsze jest jednak przedłużenie szlaku, remont kolejnych torów – uważa Huryn. – Dopiero wtedy nasza kolejka odzyska dawną świetność.

Oficjalną inaugurację działalności Wigierskiej Kolei Wąskotorowej zaplanowano na 19 maja. Będzie połączona z mającymi już swoją tradycję ciekimi „Dniami Pary”. A później – normalny sezon turystyczny.

– Trochę szkoda, że mamy tylko spalinowe lokomotywy. Ale już niedługo nad Wigrami zagwizdże również tradycyjna ciuchcia na parę – wierzą Huryn i Dołubizno.



Zabytkowe wąskotorówki wszędzie znajdują amatorów

Telewizja
bliskich spraw

ETVP3
Białystok

Regionalna Trójka

Codziennie o Twoim regionie, mieście i ulicy.
Jedyna telewizja naszych wspólnych,
bliskich spraw.

kostka brukowa
z niemieckiej wibroprasy

- bloczki fundamentowe
- krawężniki
- trylinka
- ogrodzenia betonowe
- płytka chodnikowa
- kręgi... i inne
- kompletne nawierzchnie

ELWIBRO
Wasilków
ul. Suprańska 16
Tel. 085/ 718-53-50

M1038092

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

M1038242

Sp. z o.o. w Warszawie

FERRONA

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPIJE ZŁOM:

stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg

metale kolorowe

miedź	5,80
mosiądz i brąz	3,60
aluminium plastyczne	3,50
aluminium elektr.	5,40

WIEKSZE ILOŚCI ODBIERAMY
WŁASNYM TRANSPORTEM

M1038266

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH

"CERAMIKA"

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewacje, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.

Polecamy wyroby firm: JOPEK, ROBEN, GZCB, Gozdnicza, BORAL i innych.

Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.

Białystok, Kleosin
ul. Baczynskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

M1038345

Chcesz dać reklamę?

ZADZWOŃ

Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie



GAZETA Współczesna

Białystok
tel./fax (085) 748-74-40
tel. 748-74-42
tel. 748-74-44

Elk, tel. 610-85-05
Łomża, tel. 216-56-97
Suwałki, tel. 566-57-26

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
tel./fax (085) 748-74-30

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

- ✓ **NOWOCZESNE**
- ✓ **NIEZAWODNE**
- ✓ **BEZPIECZNE**



Kosa spalinowa STIHL FS 85 nagrodzona Złotym Medalem POLAGRA-FARM 2000

KOSY SPALINOWE
już od **649,-***

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

M1038100

Zarząd Przedsiębiorstwa Budowlanego

POLBUD sp z o.o.

z siedzibą w Białym Podlaskim,
ul. Żwirki i Wigury 61
tel. 0-85 730-91-88, fax 0-85 730-240-91

zaprasza zainteresowanych

do negocjacji o nabycie nieruchomości stanowiącej własność PRZEDSIĘBIORSTWA, położonej w miejscowości Orla, ul. Bielska 60

działki nr geodezyjny 484/2 i 485 pow. łączna 24.200 mkw. budynki o pow. użyt. 1310 mkw.

Nieruchomość może być wykorzystana na dowolne cele produkcyjne, usługowe, magazynowe, rolnicze oraz częściowo biurowe.

Na terenie zakładu znajduje się również własne ujęcie wody.

Zainteresowani proszeni są o składanie ofert o gotowości przystąpienia do negocjacji.

Informacji udziela Grażyna Tarasiuk, wiceprezes zarządu.

D1038105

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w Bielsku Podlaskim:

Osiedle Mieszkaniowe "ELWA", bloki przy ul. Mickiewicza w dn. 9.05.2001 r. w godz. 8.00-14.00;
Osiedle Mieszkaniowe "POŁNOĆ" - bloki przy ul. Ogrodowej nr 87A, 87D, 87E i sklep 79A, bloki przy ul. Mickiewicza nr 174A, 174B, 174C, 172A oraz 174, bloki przy ul. Północnej nr 4, 6, 8 i 10 w dn. 10 i 11.05.2001 od godz. 8.00 do 14.00;

dla miejscowości: Boratyniec Ruski, Siemiatycze Stacja PKP (również odbiorcy komunalni, sklepy i zakłady usługowe) oraz PATER FIRMA w dn. 9.05.2001 od godz. 9.00 do godz. 15.00;

Widowo wieś i kol., firmy i zakłady w byłym POM Bielsk Podlaski, PGR Parcewo w dn. 10.05.2001 od godz. 8.00 do 14.30;

Hołody, Ogrodniki wieś i kol., Parcewo, Spiczki, Wólka w dn. 11 i 14.05.2001 od godz. 8.00 do 14.30;

Orla i Koszele w dn. 15.05.2001 od godz. 8.30 do 14.30;

Miklasze wieś i kol., Antonowo wieś i kol. w dn. 16.05.2001 od godz. 8.30 do 14.30;

Szczyty wieś i kol., Krzywa, Rakowice wieś i kol. Krywiatycze, Morze i kol. Grabniak w dn. 17 i 18.05.2001 od godz. 8.30 do godz. 14.30.

(1038350)

ŚNIEŻKA®

WIOSENNA PROMOCJA



SUPERCENA
10l - 28,99 zł
20l - 56,99 zł

*ceny zawierają podatek VAT

PROMOCJA TRWA DO 15 MAJA

PARTNERZY HANDLOWI

Białystok: ANEKS ul. Przędzalniana 60, ul. Towarowa 1,
"BENMAR" ul. ks. J. Popiełuszki 117, ul. 27 Lipca 24/1, "CHEMIA" Białystok, ul. Obrębowa 1, ul. al. Piłsudskiego 26,
"FARBEST" ul. Baranowicka 19A, ul. Zwycięstwa 25a "FARBUD" ul. J.K. Braniczkiego 17/2
"EUROTAP" ul. G. Andersa 38 CH Marko, ul. Kawalerska 15, ul. Handlowa 7
"GATA" ul. Hetmańska 10, ul. Kolejowa "GRZES" ul. Poleska 85,
Elk: "Murbet" ul. Towarowa 9, Siemiatycze "INWESTOR" ul. Palacowa 6,
"Art. Bud" ul. Kasztanowa 58, Łapy: "ROMAR" ul. Główna 55,
Mońki: "KRAM" ul. Strażacka 3, Suwałki "ARGOS" ul. Jana Pawła II 36,
"PASZKIEWICZ-COMPANY" ul. Wojska Polskiego,
Łomża: "PROBUD" ul. Poligonowa 6,
Zambrów: "GOLCHEM" ul. Podwornego 1,
Czyżew: "EKO MODEX" ul. Duży Rynek 13,
Kętrzyn "GATA" ul. Dworcowa 8, Bielsk Podlaski: "Inwestor" ul. Piłsudskiego 39,
Augustów: "CENTRUM BUDOWLANE - KOSZEWSKY" ul. Tytoniowa 8,
"PASZKIEWICZ COMPANY" ul. Rajgrodzka 40, Gołdap
"KRAM-K.SUCHOCKI" ul. Przytorowa 2,
Olecko: "KRAM K.SUCHOCKI" ul. Wojska Polskiego 18
Wysokie Mazowieckie "CERAMIK" ul. Jagiellońska 6

M1038334

Nasze miejsce jest w ogrodzie!



torba gratis!

*Do wyczerpania zapasów ilość ograniczona

DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 638 20 55
fax (012) 636 64 65 www.extech.com.pl e-mail: office@extech.com.pl

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. SOLO, BIAŁYSTOK, ul. Wasilkowska 47B, tel. (085) 67 52 069

AMAH S.C. BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 11 tel. (085) 652 23 66, 651 25 90

Centrum Ogrodnicze OGRODOM, ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 216 39 66

Sklep Ogrodniczy ABC S.C., AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3A, tel. (087) 64 321 55

D1037639

Nowa oferta mieszkań!

Autor projektów arch. A. Duda



Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA

- mieszkania od 25,30 m² do 60,70 m²
- cena od 1990 zł/m²
- stała cena od dnia umowy
- płatność w dogodnych ratach
- realizacja III kw. 2002 r.

M1038255

PRZY PARKU ZWIERZYŃCEKIM ul. SZPITALNA

- mieszkania od 69,00 m² do 75,70 m²
- dogodne raty - SPŁATA do 5 LAT!
- garaż podziemny



Autor projektów arch. A. Duda

STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA



ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail: markbud@markbud.com.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

5 osób na stałe, wiek do 35 lat, wynagrodzenie 860,-. Elk 0-501-612-452.

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R." 02-326 Warszawa, al. Jerozolimskie 145/19.

CHAŁUPNICTWO. 0-59-861-26-40.

CHAŁUPNICTWO. 0-606-613-096.

CHAŁUPNICTWO: zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek. "MAAN", 11-531 Stefański Wielkie.

OPIEKUNKE, gospość- Grecja do lat 60. 0-85-66-35-435.

PFF "JAAL" sp.zo.o. zatrudni w o/Białostoc- kim sprzedawców usług finansowych. Biuro: ul. św. Rocha 11/1 pok. 206. 0-85-744-60-92. Praca biurowa, atrakcyjne wynagrodzenie.

POMOCNIKA na budowę zatrudni w pobli- żu Wasilkowa. 0-85-704-289.

PRACA chałupnicza, zaopatrzenie, zbyt, umowa. 0-85-715-56-57.

PRACOWALEŚ legalnie w Niemczech, fir- ma odzyska podatek. Augustów, 0603-959-664.

PRYWATNE Gospodarstwo Rolne w Norach zatrudni pracowników na fermę trzody chlewnej. Wskazane wykształcenie średnie. Wynagrodzenie 1.500 zł na rękę. 0-87-521-44-23 wieczorem.

SZWECJA, zbiór runa leśnego, 0608-172-429.

TYNKARZA gipsowego zatrudni: 0604-065-175, wieczorem.

ZATRUDNIMY rencistów z III grupą, przy obróbce drewna. Suwałki, 0603-196-088.

ZBIORY runa leśnego- Szwecja- promocja. 0-504-980-496.

ZLECĘ podwykonawcom muro- wanie, żelbetu. 0-602-527-754.

SZUKAM PRACY

POSIADAM auto, poszukuję pracy jako ku- rier. 0-606-26-18-75.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

ELK, "KORMORAN", 0-87-621-15-75.

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". 0-87-566-56-14.

"THEO"- Augustów. 0-87-643-54-96.

UNIKAT Suwałki, 0-87-565-04-73, 0608-226-705.

KUPIĘ

LOKAL parter, centrum. 0-502-069-078.

NIEDUŻY dom z dużą działką, Białystok - Wasilków, 0-85-741-50-55, 0502-055-956.

SIEDLISKO do remontu lub rozbiórki, pow. od 1-4 ha na Suwalszczyźnie. 0-22-679-68-73 po 19.00, 0501-449-080, 0601-800-100.

SPRZEDAM

37 mkw., 0-85-651-66-93.

39 mkw. Białostoczek, V piętro. 7-436-963.

63,8 mkw., 3-pokojowe, 0-85-661-60-23.

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO Elk, Osiedle -uzbrojo- ne działki budowlane, 0-87-621-44-44.

BUDYNEK handlowo-usługowy, Olecko, centrum. 0-87-520-11-32.

CIĄGNIK MTZ, niemiecką przyczepę samo- zbierającą. 7-219-390 wieczorem.

DOM, warsztat, 0-85-718-50-39.

DOM, Suwałki, 0-87-567-95-78.

DOM drewniany stodołę sprzedam, Kojły 48, 0-85-873-45-66.

DOMEK letniskowy, Bryzgiel 6. 0606-760-173.

DOMEK letniskowy bez działki. Suwałki, 0604-304-256.

DOMEK letniskowy k.Olecko. 0-87-523-95-17, 0-503-99-00-94.

DOM murowany, Hajnówka, 0-85-676-23-86.

DOM w Łomży: 0-86-217-83-74.

DOM z działką, 0-85-650-51-12.

DWIE działki uzbrojone w Prudzińskich. 0-87-568-31-07.

DZIAŁKA budowlana 3.600 mkw. Kurainy 5 lub zamiana na samochód. 0-608-800-043, 0-85-74-32-198.

DZIAŁKA budowlana, Oracze, 0-87-621-64-77.

DZIAŁKĘ. 06-530-850.

DZIAŁKĘ 2,20 ha, możliwość budowy sta- wu, Nowosiółki, 0-85-719-94-08.

DZIAŁKĘ 2 ha, staw z własnymi źródłami w lesie, 0-501-544-642.

DZIAŁKĘ 5400 mkw. Protasy. 0-85-74-33-730.

DZIAŁKĘ budowlaną, częściowo uzbrojoną, pow. 1.800 mkw.- Augustów. 0501-399-363.

DZIAŁKĘ budowlaną 2.000 mkw. w Augu- stowie lub zamienię na blok. 0-87-643-31-66.

DZIAŁKĘ budowlaną w Starej Łomży n/rz.: 0-86-219-02-87.

DZIAŁKĘ nad jeziorem- tanio. 0-87-516-45-43.

DZIAŁKĘ pracowniczą, altana nowa, muro- wana. 06-523-420.

DZIAŁKĘ siedlisko -rekreacyjną, 68 arów, 5 km od Zambrowa. 0-86-271-02-07, wie- czorem.

DZIAŁKĘ szeregową z rozpoczętą budową. Suwałki, 0-87-567-43-35, 0602-522-319.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową w Wasilkow- ie, 0-85-741-29-51 po 21.00.

DZIAŁKI budowlane Dobryńniewo Duże. 07-480-100.

DZIAŁKI budowlane w Sokółce. 0-85-711-39-87.

DZIAŁKI nad jeziorem Śniardwy, 0-87-42-34-351.

GRAJEWO, dom piętrowy, dom parterowy, działka 1.600 mkw., 0-86-272-21-04.

GRAJEWO, działka 1124 mkw., rozpoczęta budowa domu. 0-86-273-81-63 po 20.00.

GRAJEWO, Osiedle Tysiąclecia, 48 mkw. po remoncie, I piętro, 0502-132-771.

GRAJEWO, Południe, M-2, (36,7 mkw.), 0-86-272-31-64.

GRAJEWO, Ładna posesja. 0-86-272-27-62, 0-609-440-490.

JEZIORO Toczyłowo, działki letniskowe. 0-86-273-87-52.

LUB wynajmę magazyn 360 mkw. Grajewo, Konopnicka. 0-604-480-106.

M-1 33 mkw. nowe, Białystok. 0-604-911-972, 0-608-476-067.

M-1 Augustów. 0607-453-386.

M-2, 36 mkw. Suwałki, 0600-168-559.

M-4: Łomża, 0218-53-74.

MIESZKANIE 2-pokojowe 65 mkw. Goldap, Uzdrowisko. 0-87-615-25-17, 0602-745-455.

MIESZKANIE 36 mkw., dwa pokoje, I piętro, w Suwałkach. 0-600-156-939, lub 0-87-428-02-98.

MIESZKANIE 37 mkw. Białystok ul. Palmo- wa. 0-87-615-38-73, 0602-745-340.

MIESZKANIE 40 mkw.- centrum Suwałk. 0-87-567-50-19.

MIESZKANIE 66 mkw.- centrum Suwałk. 0-87-566-46-64.

PÓŁ bliźniaka lub zamienię na kawalerkę z dopłatą. 140.000 zł. 0-87-567-18-81.

RAJGRÓD. Dom murowany, działka 5.000 mkw. z sadem, 0-86-272-48-54.

SAJZY k.Elki, działki budowlane nad jezio- rem Łaśmiady, 0606-87-12-58.

SIEDLISKO 0,5 ha- 20 kilometrów od Su- wałk, 0503-302-735.

SIEDLISKO 6 ha, działki letniskowe i bu- dowlane- Suwalszczyzna. 0502-432-313.

SOKÓŁKA, 3-pokojowe 48 mkw. wyremon- towane, parter. 0-85-711-45-05.

SZEREGÓWKĘ sprzedam- zamienię na blok z dopłatą. Suwałki, 0-87-565-63-68.

ŚRÓDMIEŚCIE- do wynajęcia biura, sale wykładowe, gabinety. 0-602-527-754.

TANIO 61 mkw. IV piętro, Zielone Wzgórza. 06-619-613, 0-607-426-499.

TRZYPKOJOWE: Białystok, Skłodo- wskiej. 0-86-218-223, 0600-859-860.

ZAMBRÓW- lokal na biuro, gabinet, sklep 34 mkw. 30.000 zł. 0-503-387-847.

ZIEMIA, Bakałarzewska 3,21, 1,21, 2,73 ha. 0-87-567-92-62 po 19.00.

WYNAJME

DOBREJ firmie tanio lokal do wynajęcia. Elk 0609-478-725.

DO wynajęcia: M-4, Łomża, 02188-790.

DO wynajęcia willa, (działalność), Kmicica, 0-85-651-28-54.

GRAJEWO, lokal 100 mkw., 700 zł/mies. 0-605-623-804, 0-87-423-47-54.

GRAJEWO, Wojska Polskiego, lokal 60 mkw. na działalność handlową. 0-86-272-24-00.

HAŁĘ 800 mkw., działka 5.000 mkw., ogro- dzona, dobry dojazd, Elk, 0-87-610-09-75.

KAWALERKĘ, 0-85-72-19-136.

KAWALERKĘ, 0-85-744-10-68.

LOKAL 41 mkw.- w centrum Suwałk do wy- najęcia. 0-87-567-74-35.

LOKAL 600 mkw. przy hurtowni EURO- CASH, 0-87-610-20-82, (7.00 -15.00).

LOKALE usługowe ogólna powierzchnia 900 mkw. centrum Elku (parkingi). 090-535-281, 0-502-672-629, 0-606-130-360.

LOKAL około 40 mkw. Wysokie Mazowiec- kie, centrum. 0-604-219-503.

LOKAL usługowy-handlowy, Giżycko. 0-602-62-52-98.

M-4 do wynajęcia. 066-27-457.

MIESZKANIE 65 mkw. Słoneczny Stok, I piętro. 7-375-379.

POKOJE superkomfortowe, Stary Folwark nad jeziorem Wigry do wynajęcia. 0604-174-751.

POMIESZCZENIE na warsztat (produkcja) 15 km od Białegostoku. 717-72-68 po 20.00.

STANCJE

DOM wolno stojący rodzinie na stałe lub czasowo w miejscowości turystycznej do wynajęcia. 0-87-563-80-57.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Pol- skiego 10b, 675-33-46, "ZAMIS". www.za- mis.com.pl

ANTYWŁAMANIOWE rolety, bramy garażo- we, okna, drzwi. Wiga, 0-85-652-51-64, 652-09-51.

DOMOCHRON SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA

ul. Towarowa 2B
(085) 732-14-21; 732-39-74
0604-545-756

ATRAKCYJNIE polbruk układamy. 0-85-73-29-661, 0-85-73-28-687, 0-603-60-00-99.

DACHY, siding, usługi blacharskie, wykoń- czenia. 0-87-567-75-99, 0502-638-610.

GLAZURA, licówka, malowanie, 0-85-741-14-96.

GLAZURA, płyty gipsowe, panele. 0-87-567-82-20, 0606-857-093.

GLAZURA, szpachlowanie, malowanie, re- gipsy, układanie sztukaterii, niedrogo. 0-606-228-702.

KLIMATYZACJA do biur, sklepów, mieszk- kań. Montaż -sprzedaż -serwis. 0-29-760-27-87, 0601-558-604.

KOMINKI -wkłady, kasety, obudowy. MIRMOM Łomża, Kazańska 10/4, 0-86-219-03-61, 0602-781-089.

MARMUROWE schody, płytki, parapety, ko- minki, możliwość montażu, od 200 zł/mkw., 0-86-47-68-049, 0-86-47-68-968.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny.

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji: dane klienta:

x 3 zł x 6 zł

x 4 zł x 8 zł

adres, kod pocztowy:

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupon przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-908-27001-901000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.

4. Ogłoszenia za 6 zł i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).

5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

PRACA

UBEZPIECZENIA

NAUKA

TURYSTYKA

WETERYNARIA

USŁUGI

AGD, RTV

inne

MIEBLE

MURARSKIE - remonty, ☎(0-85)654-74-94.

OCZYSZCZALNIE przydomowe, ☎(0-85)742-36-26, ☎0607-105-825, www.an-pol.net.bialystok.pl

OKNA PCV - TANIO, ☎(0-85)662-72-11, ☎0602-622-044.

OKNA PCV - tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

POLBRUK - kompleksowo, ☎0-502-664-337, ☎(0-85)65-35-703, wieczorem.

POLBRUK - solidna firma, ☎(0-85)742-25-65.

PRACE wysokościowe, instalacje elektryczne, ogromowe, pomiary elektryczne. ☎(0-87) 566-56-53, ☎0602-726-032.

ROBOTY wodno-kanalizacyjne, ziemne, układanie kostki. Remonty budynków, kompleksowe. ☎(086)2181-339, 0602-115-158, 0608-058-318.

INDECO
wygodne mieszkanie
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja
WZASY GRATIS!
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
SZAFY, GARDEROBY,
ZABUDOWY, SYPIALNIE,
BIURA, POKOJE DZIECIĘCE

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.

SIDING, ☎(0-85)651-03-53.

SPRZEDAM czarnoziem, żwir zagliniony, budowlany: kamazem. Usługi ładowarką. ☎0-502-534-532, ☎(0-85)7-183-441.

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, glazura, panele podłogowe, ☎0606-241-914, ☎(0-85)650-52-40.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, solidnie, ☎0605-658-287.

TYNKI wapienno-cementowe agregatem. ☎(0-87)566-79-85.

UKŁADANIE podłóg, cyklinowanie. Elk, ☎(0-87)619-63-78.

USŁUGI dźwigowe, "Dźwigar", ☎(0-85)732-53-21, ☎0602-32-42-02.

WWW.INFOBUD.COM/DACHY
WWW.INFOBUD.COM/DOSTAWCY
WWW.INFOBUD.COM/OKNA
WWW.INFOBUD.COM/PROJEKTY
WWW.INFOBUD.COM/SCIANY

ZABUDOWY BALKONÓW.
ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE.
OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV,
ALUMINIUM. ZALUS,
(085)65-11-994,
DĄBROWSKIEGO 24,
(WWW.ZALUS.COM.PL)

ŻALUZJE, rolety, wszystkie rodzaje, montaż, czyszczenie, dodatkowe drzwi. Rozenfeld. ☎741-67-21.

ŻALUZJE, rolety - solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.

ŻWIROWNIA BARANY k. Elku oferuje: żwir, piasek, kruszywo, kamień, pospółkę, ☎(0-87)619-74-77, ☎0605-820-750.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.

PRALKI, chłodziwo, dojazd bezpłatny. ☎663-47-93.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, ☎(0-85)661-76-31, ☎0602-120-966.

SIMMITECH
INFORMATION TECHNOLOGY
KOMPUTERY, MULTIMEDIA, INTERNET
PROMOCJA
Nasze zalety:
✓ Szybka realizacja zleceń
✓ Najniższe ceny komputerów
✓ Fachowa, miła obsługa
✓ Własny serwis
✓ Dzielnicowy okres próbny na każdy zestaw komputerowy
✓ Bezpłatny dowóz sprzętu na terenie miasta
✓ Honorujemy karty płatnicze
✓ Zwrot VAT dla podróżnych
Nasze składowe:
ul. Legionowa 9/1 lok. 148 tel. 742-85-57
ul. Św. Rocha 10a lok. 219 tel. 744-67-21
ul. Wyszynskiego 2/1 lok. 104 tel. 744-43-64
Gwarancja najniższej ceny w regionie !!!
Zestaw komputerowy DOOZER
Procesor: Intel C700MHz
Pamięć: 128MB/133MHz
HDD: 20GB/ATA100
Grafika: GeForce 2MX 32MB
CD ROM: 62x LG
FDD: 1,44MB
Monitor: 15" LG
Klawiatura, Mysz Podkładka
Głośniki: 100W PMPO
Tylko: 155zł miesięcznie
WWW.SIMMITECH.PL

TRANSPORT

AGROCENTRUM zleci przewóz towarów z Trójmiasta do Kolna: ☎(086)278-25-29.

FORD transit niedrogo. ☎0-604-861-985.

GRECJA -minibusem w każdą środę. ☎(054)236-63-10, 0601-636-996.

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....

STAREM - żwir, piasek, tanio. ☎71-94-484.

STAREM tanio- żwir, piasek, inne ładunki. ☎(0-85)653-16-05, ☎0-608-122-017.

INNE

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎7-189-005, ☎0-608-420-744.

CZYSZCZENIE, obrabianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji, maglowanie. Od-bieramy, odwozimy, ☎(0-85)73-26-062.

INTROLIGATOR. ☎(0-85)73-22-695.

KOMPUTEROPISANIE. ☎(0-85)73-28-059.

KREDYT odnawialny do 30.000,-, z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎0604-459-937.

PIECZĄTKI. wizytówki, grawerton, Mickiewicz 44a, ☎(085)732-33-06

VIDEOFILMOWANIE. ☎746-32-04.

ZAKŁADANIE ogrodów, ☎0603-25-94-58.

MEBLE

KUCHNIE, przedpokoje, tanio, ☎(0-85)744-67-84.

KUCHNIE, ZABUDOWY, WYPOSAŻENIE
WNĘTRZ I SKLEPÓW,
☎(0-85)662-70-15, ☎0602-312-365.

MEBLE, ARTYKUŁY
TAPICERSKIE. DETAL, HURT.
TRANSPORT GRATIS.
DOM HANDLOWY PIK,
☎(085) 654-47-84.

AUTOMOTO

KUPIĘ

******AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.

******AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.

******POWYPADKOWE** - gotówka. ☎0-602-506-359.

***ABSOLUTNIE KAŻDY**
POWYPADKOWY. ☎0-604-228-214.

***POWYPADKOWE, osobowe, do-**
stawcze. ☎(0-85)716-48-16.

***SKORODOWANE, ZNISZCZONE,**
DO REMONTU. ☎0-601-617-279.

"AMBIT" - skup samochodów powypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.

AUTOKOMIS skupuje dobre samochody. ☎74-51-484.

KUPIĘ silnik jelcza turbo po remoncie lub jelcza. ☎(086)217-83-74.

MERCEDESA 126, ☎0603-773-664.

NAJDROŻEJ KUPUJEMY
POWYPADKOWE AUTA.
☎0-501-50-55-56.

NAJDROŻEJ KUPUJEMY
POWYPADKOWE AUTA.
☎0-501-50-55-56.

OSOBOWY, kupiony w salonie, bezwypadkowy, do 20.000 zł. ☎71-97-196.

POWYPADKOWE, całe, kupię-gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

SKRZYNIĘ do malucha. ☎0-604-56-27-93.

USZKODZONY lub zniszczony. ☎0-501-632-563.

SPRZEDAM

126 el. (1995), 53 tys. km, ☎(0-87)643-22-33.

126P (1995) stan bdb, 4500 zł. ☎(0-85)712-81-92.

AGREGAT, grzanie wody, na przyczepie 1-osiovej na olej, 2.500 zł, ☎(0-86)275-27-89, ☎0605-228-930.

AGREGAT prądotwórczy 8kW/220V, bez przebiegu z wojska, 1200 zł, ☎(0-86)275-27-89, ☎0605-228-930.

AGREGAT prądotwórczy, diesel, V-12, 200 kW/380V, bez przebiegu, 15.500 zł, ☎(0-86)275-27-89, ☎0605-228-930.

ALFA romeo 146, 1,4, (1995), 90.000 km, bdb., 21.500 zł, ☎(0-86)271-25-34.

AUDI-100, benzyna, 2.0, (1985), ☎0503-513-586.

AUDI-80, 1,6TD, centralny, szyberdach, ☎(0-85)711-78-84.

AUDI-80, 2,0, gaz, (1993), peugeot 206, 1,2, (2000), ☎0502-259-875.

AUDI-80, B-4, 2.0benz., (1991/92), 17.900 zł, ☎(0-85)711-31-93.

AUDI 1.8B. Audi WW, skrzynia biegów 5. ☎(0-85)74-33-730.

AUDI 100, 2,3, gaz, automat, bogate wyposażenie, 13.500 zł, ☎(0-85)710-34-99, ☎0606-476-247.

AUDI 80, 1,9TDI, (1993), 24.000 zł, ☎(0-85)657-53-73.

AUDI 80 1.9TDI najbogatsze wyposażenie, 23.500 zł. ☎0-501-734-659.

AUDI 80 avant (1993) 2l benzyna, bezwypadkowy, 21.800 zł. ☎(0-85)737-57-75, ☎0-606-651-571.

AUDI 80D, (1985/91), 3.300 zł, ☎(0-85)719-75-42.

AUDI B4 (1993), zadbane, tanio. ☎(0-87)621-46-62, wieczorem.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicza, łady 10 zł, ☎(0-85)744-17-19.

AUTO giełda www.auto-mar-ket.com.pl

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2, róg Krakowskiej. Raty, zamiany, kupujemy. ☎746-03-48.

AUTOKOMIS "Dobrzyniewo", telegazeta-636, ☎(0-85)71-97-196, ☎0606-229-293.

AUTOKOMIS GRAJEWO,
KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.

BECZKA na wodę lub nieczystości 3000l z pompą, 2.000 zł, ☎(0-86)275-27-89, ☎0605-228-930.

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.

BLACHARSTWO, lakiernictwo, mechanika, faktury VAT, ☎(0-85)716-31-21.

BMW 525 (1991) rozbity przód. ☎(0-87)642-57-02.

CAMPINGI. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

CC 704, (1997), 10.500 zł, ☎(0-85)716-48-90.

CIEŻAROWY z pracą. Suwałki, ☎0602-632-355.

CITROEN xsara 1.4 (1997/98) kupiony w Polsce z możliwością zamiany, ☎(085)744-55-48.

DAEWOO nexia (1996) 5-drzwiowa, burgund metalik, bezwypadkowa, idealna, 13.800 zł. ☎(0-85)654-07-83.

DAEWOO lanos 1,5 (1997). Suwałki, ☎(0-87)566-25-24, ☎0502-607-469.

DT- 75M po remoncie. ☎(0-87)428-56-12 po 16.00.

DŻWIG Atlas ze skrzynią do drewna. Mercedes 2534, przyczepa Krone. ☎(0-85)7-449-367.

DŻWIG na starze 660, 6,3t, ☎0604-076-957.

FIAT 126p, (1993), ☎(0-86)277-47-01, ☎0606-192-216.

FIAT 126p (1986), 650 zł. ☎745-35-94.

FIAT 126p (1990), niebieski, II właściciel. ☎(086)271-66-82.

FIAT brava, (1996), z salonu, 22.500 zł, ☎0602-640-855.

FIAT ducato 1.9D (1998) dostawczy, 51.000 km, 35.000 zł. ☎(0-85)737-55-40.

FIAT punto 1.6 (1995) 16.400 zł. ☎(085) 652-37-24.

FIAT uno, 1,4, (1996), 16.000 zł, ☎(0-85) 650-46-38.

FORD fiesta (1990/96). ☎(0-87)516-45-37.

FORD mondeo 1,8 GHIA (1993), cena 16.800. ☎(0-87)569-61-85.

FORD mondeo 18,16V, (1994), uszkodzony, 7.900 zł, ☎0502-534-526.

FORD transit 2,5D, (1992), 9-osobowy, 22.000 zł, ☎(0-86)275-25-54.

FORD transit 2,5D (1990). ☎(0-87)565-33-77, ☎0602-37-51-04.

FSO-1500, 5 biegów, (1990), 1.200 zł, ☎0601-339-694.

GOLF III (1994), bogate wyposażenie. ☎(0-86)272-05-77.

HONDA accord, (1996), 80.000 km, 31.000 zł, ☎0502-282-944.

HONDA civic 16i 16V (1989), stan idealny, 115.000 zł. ☎(0-89)27-01-322

JELCZ 317 3W, ☎0604-076-957.

JELCZA turbo, DT-75, (1985), ☎(0-85)715-33-23.

KAMAZ 5320, 2 szt. kryty, tanio, stan dobry, ☎0602-520-995, ☎(0-86)275-31-99.

KAMAZ wywrot, (1985), stan dobry, oryginal, 22.000 zł, ☎(0-87)567-96-34.

KARETKA pogotowia kpl z wyposażeniem. Polonez 1.6 z wojska, 50.000 km, 8.500 zł. ☎(0-86)275-27-89, ☎0-605-228-930.

KAWASAKI EN-500 chopper (1993). ☎(0-87)566-67-59.

KOPARKA K-407 na starze 660, ☎0604-076-957.

KOPARKĘ EO 3322W, (1988), ☎(0-85)661-63-65, ☎0603-686-596.

KOPARKO- ładowarkę CASE-W15 poj. 1,5 msześc. (1988), stan bdb, 60.000 zł+VAT. ☎(0-29)644-68-46, ☎0-606-881-059.

KRAZ na balonach 3 napędy, 7.000 km, nowe opony, 9.000 zł, ☎(0-86)275-27-89, ☎0605-228-930.

LUBLIN, (1994), uszkodzony, 5.300 zł, ☎(0-85) 719-75-42.

ŁADA 1500, ☎(1989), 80.000 km, stan bdb, 4.000 zł, ☎(0-85)712-42-62, ☎(0-85)712-43-65.

ŁADA 2107 (1989), niebieska, stan bdb, zadbane, 5-biegowa, 4.100 zł. ☎(0-85)654-07-83.

MAN ciągnik siodłowy, 7.500 zł, ☎0604-076-957.

MATIZ nowy tanio. ☎732-53-69.

MAZDA 626, (1989), tanio, ☎(0-86)275-31-99.

MERCEDES 123, 2.0D, (1980), ☎(0-85)711-48-55, ☎0605-104-880.

MERCEDES 190 D, (1991), ☎(0-87)643-36-46, ☎0608-685-855.

MERCEDES 200D, (1993), możliwa zamiana, ☎(0-85)711-32-39.

MERCEDES 300D (1980), bordo, stan techniczny, zadbane, 5.800 zł. ☎(0-85)64-07-83.

MERCEDES bus 207D (1979). ☎(0-87)567-28-01.

MERCEDES C200, (1994), 32.000 km, stan bdb, ☎(0-85)730-34-45.

MIGOMATY, tigi spawarki, ☎(0-87)643-53-81,



Na plaży miejskiej są również doskonałe warunki do gry w siatkówkę...

Pierwszy festyn już w sobotę...

Wakacje na plaży

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ełku nie pozwala latem mieszkańcom na nudę. Podobnie jak w latach ubiegłych przygotował atrakcyjną ofertę wakacyjnych imprez, które odbędą się na plaży miejskiej.

Dział Turystyki, Wypoczynku i Rekreacji MOSiR w Ełku przygotował w tym sezonie szereg atrakcyjnych imprez masowych odbywających się na plaży miejskiej. Pierwsza z nich – „Majówka z MOSiR-em” – odbędzie się już jutro, 5 maja. Program majówki przedstawia się następująco: między godzinami 10.00 i 12.00 z głośników popłynie muzyka mechaniczna, o 12.00 nastąpi powitanie gości i przedstawienie programu. Przez kolejne trzy godziny na plaży zapanuje „Kubelkowa do-

lina” (konkursy i zabawy sprawnościowe w wiosce indiańskiej). Po godzinie 13.00 odbędą się takie konkurencje, jak mycie okien na czas. O godzinie 15.00 wystąpi nieformalny teatr rodziny Korzunowiczów (gry i konkursy dla dzieci). Między 16.00 a 17.00 każdy będzie mógł zaprezentować swoje umiejętności wokalne w konkursie „Mikrofon dla wszystkich”. O 17.00 rozpoczyna się I Otwarte Mistrzostwa Ziemi Ełckiej w Rzucie Beretem do Celu. Wszyscy posiadacze tego nakrycia głowy powinni spróbować swych sił. Kolejną atrakcją będzie między 18.00 a 19.00 Konkurs Wiedzy o Ełku. O 19.00 Grupa sceniczna „Ronin” zaprezentuje półgodzinny pokaz wschodnich sztuk walki. Przez kolejne pół godziny z głośników będzie rozlegała się muzyka mecha-

niczna, warto więc zabrać ze sobą towarzystwo, bo będzie można potańczyć. Tym bardziej że o godzinie 20.00 rozpoczyna się dwugodzinny koncert zespołu THE BEAT, który wykonuje covey znanej brytyjskiej grupy THE BEATLES. Od 22.00 do późnej nocy będziemy mieli możliwość wysłuchania programu muzycznego przygotowanego przez DJ „ALBERTA”.

Na tym jednak nie koniec. Pozostałe imprezy masowe odbędą w dniach: 26.05., 7.06., 10.06., 23.06., 24.06., 30.06., 7.07., 10.07., 21.07., 5.08., 11.08., 18.08. i 1.09. 2001, oprócz lokalnych zespołów muzycznych zaprezentują się na nich tak znani wykonawcy, jak Arka Noego, Lady Pank, Urszula, Edyta Bartosiewicz, Krzysztof Krawczyk, Formacja Nieżywych Schabuff, Leszcze, Kowalski, Stachurski, Boys i wielu innych. Nie zabraknie również gier, zabaw i konkursów. Jak zwykle uczestnicy imprez zobaczą także wspaniałe pokazy sztucznych ogni.

– W tym roku wakacje na plaży miejskiej będą wyjątkowo urozmaicone – mówi Jacek Mrozek z Działu Turystyki, Wypoczynku i Rekreacji MOSiR. – Wystarczy spojrzeć na nazwiska wykonawców, którzy zadeklarowali swój występ w Ełku, aby przekonać się, że latem nie będzie w Ełku nudy.

Dział Turystyki, Wypoczynku i Rekreacji MOSiR będzie stosunkowo wcześniej podawał szczegółowe informacje o wymienionych imprezach poprzez środki masowego przekazu oraz ulotki i plakaty ogłoszeniowe. Z propozycji MOSiR naprawdę warto skorzystać!

(opr. xjed)



...koncerty przyciągają jednak największe rzesze turystów i ełczan

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

Pod honorowym patronatem prezydenta Ełku

Szlakiem przez Czechy

Krzysztof Dudzis przebiegł już ponad 700 z 2.200 kilometrów. We wtorek rozpoczął nowy etap swojej pielgrzymki. Ełcki listonosz przekroczył bowiem granicę polsko-czeską.

Maratończyk od 17 kwietnia pokonuje trasę z Ełku do Watykanu. Maratończyk przez cały czas trzyma w ręku plastikową tubę z listem do papieża. 8 czerwca, w dniu drugiej rocznicy wizyty Jana Pawła II w Ełku, przekazuje go Ojcu Świętemu. Natomiast cała pielgrzymka K. Dudzisa ma uczcić to historyczne wydarzenie. Na razie jednak ełcki listonosz biegnie przez Czechy.

– Będę biegł po tzw. kopcach czeskich – mówi K. Dudzis. – Podejścia będą więc większe od tych, jakie dotychczas miałem na swojej trasie. Jestem jednak w dobrej kondycji i nie obawiam się takiego wyzwania.

Trasa przez Czechy wynosi ok. 300 kilometrów. Najdłuższy etap K. Dudzis pokonywał w środę.

– Musiałem przebiec jakieś 58 km – stwierdził. – Wybiegliśmy wcześniej

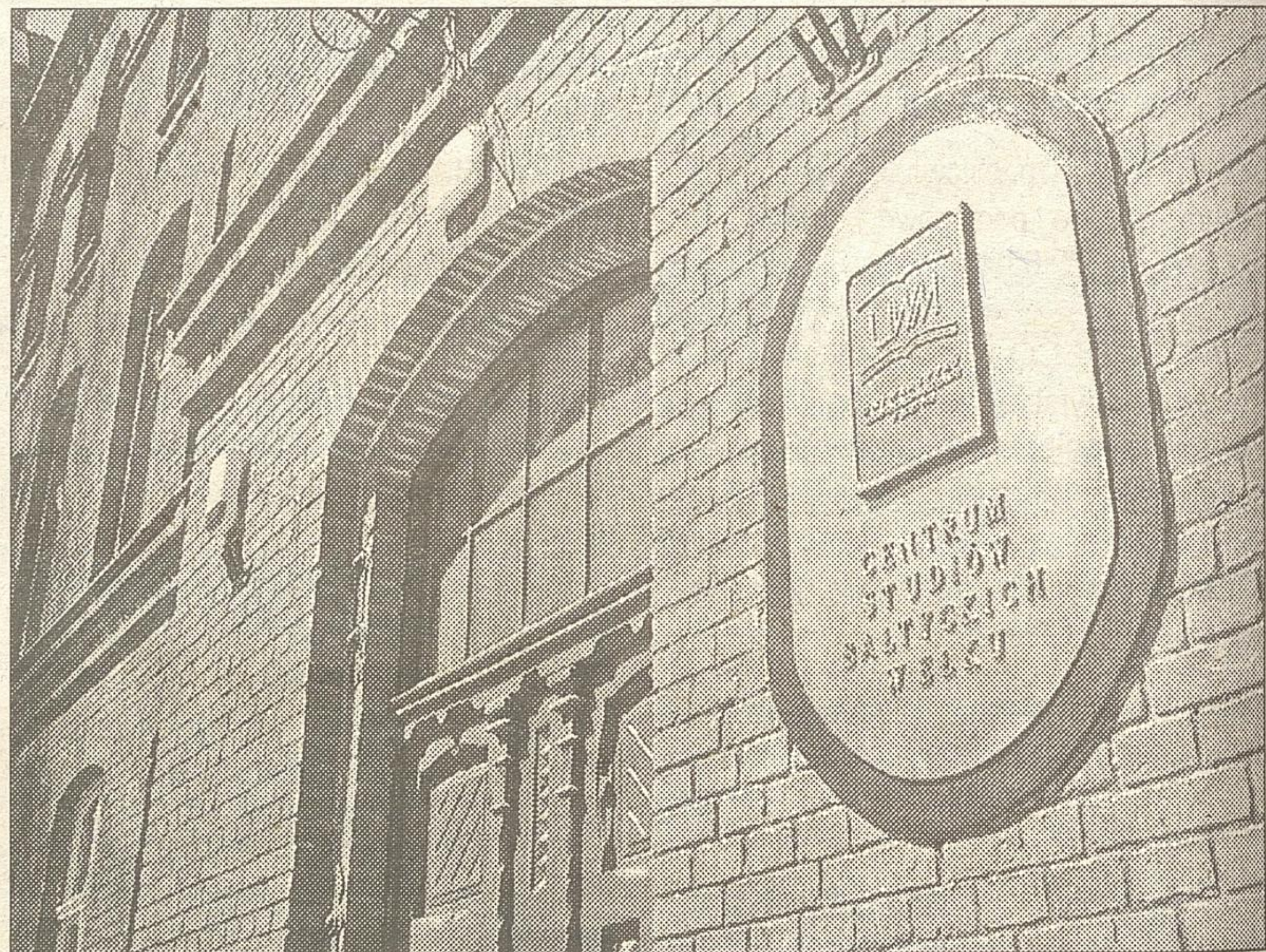
rano, ponieważ był straszny upał. Teraz mamy już za sobą dwie trzecie drogi do Watykanu. Ciągłe nocujemy u księży na plebaniach. Również tutaj jesteśmy bardzo serdecznie witani.

Samopoczucie wciąż dopisuje ełczaninowi, chociaż na trasie zdarł już pierwszą parę butów. 8 maja maratończyk przekroczył granicę i znajduje się na terytorium Austrii.

(kuk)

Trasa pielgrzymki Krzysztofa Dudzisa z Ełku do Watykanu: Czechy

- 4 maja: Rostin – Velke Hosteradky (56 km)
- 5 maja: Velke Hosteradky – Poherlice (43 km)
- 6 maja: Poherlice – Chralovice (48 km)
- 7 maja: dzień regeneracji organizmu
- 8 maja: Chralovice – Hadersdorf (52 km)



Tablica CSB już jest, czeka tylko na oficjalne odsłonięcie

Centrum Studiów Bałtyckich zaprasza...

Promocyjny dzień uczelni

Osoby zainteresowane podjęciem nauki na studiach w Ełku mają okazję dokładnie poznać ofertę Centrum Studiów Bałtyckich. Władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przygotowały bowiem „Promocję Edukacyjną”, która odbędzie się w przyszły piątek w gmachu CSB przy ul. Kościuszki 23.

Dzień otwarty Centrum Studiów Bałtyckich adresowany jest w szczególności do osób, które w tym roku kończą szkołę średnią i zastanawiają się nad kontynuowaniem nauki na uczelniach wyższych. Mile widziani będą również dyrektorzy szkół i wszystkie osoby zainteresowane ełcką uczelnią. Zaplanowano, że w roku akademickim 2001/2002 uruchomione zostaną trzy kierunki – prawo, wychowanie techniczne i budownictwo. Program „Pro-

mocji Edukacyjnej” przewiduje spotkania z władzami UWM (w Ełku pojawiają się prodziekani poszczególnych kierunków i rektor uczelni) oraz akcję informacyjną, podczas której będzie można dowiedzieć się o kryteriach przyjęcia oraz warunkach studiowania i ewentualnej pomocy materialnej.

– Ponadto, aby uatrakcyjnić ten dzień, postanowiliśmy zaprosić na koncert do Ełku artystów z „Kortowa” – powiedział Kazimierz Ziwirowicz, kierownik Centrum Studiów Bałtyckich w Ełku.

11 maja zostanie również oficjalnie odsłonięta świeżo wmurowana tablica Centrum Studiów Bałtyckich. W uroczystości tej obok władz uniwersyteckich uczestniczyć będą także ełccy samorządowcy.

(xjed)



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRAZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA
DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Dom do wykończenia koło... w.c., woda, las – A może las, woda, w.c., czyli trzy w jednym?

MÓWIĄ
POLITYCY

Spółeczeństwo nasze jest ciągle łudzone mirażami wielkiego dobrobytu, jaki zapanuje po przyjęciu nas do europejskiej wspólnoty. Nic natomiast, albo prawie nic nie mówi się o kosztach, jakie przyjdzie nam płacić za stanięcie oko w oko z konkurencją zachodnią w każdej dziedzinie, jeśli już teraz doszło szybko do wcielenia Polski do europejskiego organizmu polityczno-gospodarczego – Aleksander Małachowski, UP.

Nawet jeśli powstanie jakaś alternatywna wobec nas lewicy, to zmieści się na kanapie – Krzysztof Janik, sekretarz generalny SLD.

W GAZETACH
PISZĄ

Kogo gra Ania Przybylska w „Złotopolskich”? Wiadomo – uroczą policjantkę. Kim jest Czesia z „Klanu”? Wiadomo – pracuje w butik. Każdego wie, kto ogląda polskie telenowe. Więcej wiedzą czytelnicy „Playboya”, bo oto ostatnio Anna Pówiera, odtwórczyni roli Czesi, pokazała na łamach swoje wdzięki i to samo wcześniej uczyniła Ania Przybylska. „Playboy” skrzętnie anonsuje, że chodzi właśnie o dziewczyny znane z ekranu. Publikując ich piktoriale zdaje się odkrywać ich drugą twarz (i nie tylko twarz), co tworzy dysonans poznawczy w umysłach tych, którzy są jednocześnie czytelnikami „Playboya” tudzież odbiorcami „Złotopolskich” czy „Klanu”. Wszak polskie telenowe eksponują usilnie tzw. wartości rodzinne, podczas gdy „Playboy” raczej wręcz przeciwnie. Pociągamy się jednak, bo przecież telenowe oglądane są głównie przez kobiety, zaś publiczność „Playboya” to przeważnie mężczyźni. Przekonane o pocziwości swoich ekranowych bohaterów matki Polki nie muszą w końcu wiedzieć, co Czesia robi po godzinach – Mirosław Pęczak, „Polityka”.

NAUKA
NAUCZA

Monogamiczna, rygorystyczna, wielopokoleniowa rodzina, o jakiej marzy nasza prawica, to nierealny mit. Nie da się jej odtworzyć, zamykając przedszkola i zmuszając kobiety do rodzenia dzieci – Magdalena Środa, filozof.

Z KRĘGÓW
KOŚCIELNYCH

(...) Zdecydowaliśmy się na połączenie z OFE Pocztylion ze względu na duże podobieństwo naszych uczestników, niższe koszty obsługi przy większym funduszu i polski akcjonariat (Poczta Polska). Na-

si partnerzy zaakceptowali zapis dotyczący etycznego inwestowania w tym samym brzmieniu, w jakim istnieje on w statucie ARKA – IN- VESCO PTE S.A. Akcjonariusze ustalili, że towarzystwo i zarządzany przez nie fundusz nie będą prowadzić działań sprzecznych z nauką Kościoła. O wypełnienie tego zapisu będzie dbała strona kościelna, jako akcjonariusze połączonego towarzystwa i zarządzanego przez nie funduszu – ks. Jan Drob, ekonom Konferencji Episkopatu Polski (udziałowca Arka – Invesco PTE S.A.).

ARTYŚCI
DYWAGUJĄ

Powiedziałam w wywiadzie, że chciałabym, aby ktoś, kto ukradł mi rower, miał przynajmniej tyle frajdy z niego, co ja. Kilka dni później dostałam list, w którym więźniowie pisali, jak wzruszyli się, słysząc moje słowa. W związku z tym obiecuję, że gdy tylko wyjdą na wolność, ukradną dla mnie dowolną liczbę rowerów – Anna Dymna, aktorka.

Nie znoszę programu Windows, bo nie jest dosyć prosty i każe mi się uczyć tego, na co nie mam czasu. Żądam, żeby komputer dał się sterować moim głosem i bez szmrania robił to, co mu każę, dodając słowo „dziękuję”. Wiem, że technicznie jest to już możliwe i nie mogę rzucić w Billa Gatesa komputerem, nie kupuję nowego programu ani też komputera, czekam aż wreszcie spełni on moje surowe wymagania. A na myszki i ikonki nie mam czasu. Niech się pan Gates nimi zajmie – Krzysztof Zanussi, reżyser.

CHORA SPRAWA

Przypadkowcy II

Rozmowa z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
– Nu a cożby, jak nie nasze beśpieczeństwo nauliczne.

– Znowu?
– A zna coś, co by ważniejsze tereź było? Oprócz masowego bezrobocia oczywiście.

– Noo... właściwie nie znam.
– No widzi. I zaodraz powiem, że nie bende mówił o tym, co się w Czarnej Białostockiej wydarzyło. O tym niech pschiatry tylko mówią nu bo u normalnych ludzi take coś nie mieści się w rozumie. Ja dziś o tych naszych kreminalach chce pogadać, a tak samo o tym, że podobnie już nie długo bunt mogo w ich wybuchać.

– To prawda, panie Czesławie. One są podobno zatłoczone do ostatnich granic, w celach pięcioosobowych siedzi po ośmiu więźniów i więcej...

– Temu też niektórzy krzyczko, żeby ludzi tak masowo nie zamykać. Nu i te krzykaczy majo racie ob- solutno.

– Zaraz!.. czegoś tu nie rozumiem. Pan, zwolennik ostrego karan- rania...

– Ja był i zostane dalej takim zwolennikiem. Ale zawsze mówił, że karanie mondre być powinno a nie durne. Dzień ostatnio, w jakiejś gazecie wzięł przeczytał, że najłatwiej zwolnienie z odsiadki dostają te gro- żne bandyty. Z ich to prawie dzie- windziesiąt procent się wolności- cieży przed terminem, a im mniej- sza czyja jest przewina, tym ma mniej- sze on szanse na tak zwany warunek.

– Bo i kary są niższe, a więc w całości każdy może odsiedzieć i się zresocjalizować.

– Najprawdopodobniej tak ko- chane nasze sondy rozumują, ale to jest całkowity brak rozumu. Już od dawna w swiecie jest wiadomo, że wienienie nikogo nie wychowuje a nawet przeciwnie. Każdy jeden we wienieniu może zrobić się ban- dyto, nawet taki, co przypadkiem tra- fił do kicia. Nu a u nas przypad- kowców to podobnie wieniej nawet siedzi jak tych drugich. Już ja kie- dyś o tym mówił, ale nie zaszko- dzi jeszcze raz powtórzyć. Aliméntów ktoś dla żonki nie zapłaci, albo rzon- dowego dzie rachunku nie uisci i na- tychmiastowo jego się zamyka.

– To są też poważne prze- stępstwa.

– Nu toż ja nie mówię, że to bułka z masłem, czy tam jakieś małe

piwo. Tyle, że tych ludzi w inny sposób można karać, co we swiecie dawno już się czyni. Nawiasowo mówione, utrzymanie wienienia ty- sione szeszet złote miesienicznie u nas kosztuje. Nu i taki alimentnik ma- ło, że nie płaci dla kobiety, bo sie- dzoncy przecież nie pracuje, ale je- szcze panstwo na niego buli i żonke funduszem splanca, co wychodzi podwój- nie. Dzień tu sens, dzie logika?

– Chce pan, żeby tym ludziom przestępstwa uchodziły na sucho?

– Czy ja coś takiego wogóle mówię?

Ja już na poczonku to powiedział, że we swiecie różne inne kary się sto- suje. Kto nie zbrodniaż tylko taki przypadkowiec, można dejmy na to tydzień w tydzień tylko na sobote i niedziele jego brać zamykać. Tak we Szweci się podobnie robi i tam jeszcze dzie tam indziej. Druge lu- dzi jado na jeziora sobie lykendować, a ten za przewinę wszystkie swoje wol- ne dni odsiaduje.

– Sądzi pan, że u nas coś ta- kiego mogłoby się udać?

– A dlaczegoż bynie? Tylko trze- ba dobry mieć aparat sciganiowy i jak ktoś się spóźni na odsiadkę, czy nie przyjdzie, wtenczas jego za halc...

– Taki aparat kosztuje.

– Mniej na pewno by kosztował od trzymania w kiciu przypadków- ców. Jak już mówił, tysione szeszet złote jeden wienień nas kosztuje, nu a dać dla policjanta take sume, wtenczas on dziesienicich po go- dzinach pracy przypilnuje.

– Czy ja wiem...



BEZROBOCIE ROŚNIE...

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ucho (II)

W Opolu doszło do wydarzenia, które ma szansę przejść do światowych kronik kryminalistycznych, a kto wie czy i nie przypadków medycznych. Na pewno zaś zapisało się już w antologii czarnego humoru. Czarnego – słownie...

W Wielką Sobotę, rano, kiedy pierwsi obywatele wyruszyli z jajkami na święconki do kościołów, w drzwiach izby przyjęć opolskiego szpitala wojewódzkiego stanął cały czarny obywatel. Pielęgniarki oniemiały. Wydało się im bowiem, że ko- lor obywatela musi być związany z tradycyjnym malowaniem jajek, choć w tym przypadku nieko- niecznie kurzych. Tym bardziej że obywatel ma- zurzył. – Moje usy, moje usy! – powtarzał. – Mazurzy, znaczy Polak – sądziły, dopóki nie przy- rzały się jego twarzy.

Po pierwsze, była to twarz Afrykanina. Po dru- gie, z jednej jej strony, niczym u van Gogha, nie było ucha. Po trzecie zaś, narząd ten znajdował się na wyciągniętej czarnej dłoni Murzyna. Małżo- wina już nawet nie krwawiła.

W opolskim akademiku „Mrowisko” zaplanowano zjazd czarnych braci – studentów o niebiałej skór- ze, studiujących na uczelniach Górnego i Dolnego Śląska. Zjazd miał uczcić urodziny niejakiego Cezara, studenta z Ghany. Uczczenie miało się odbyć w tradycyjny, praślowiański sposób – konsumpcją alkoholu do usioru.

Termin imprezy ustalono na Wielki Piątek, co później komentatorzy uznali za grzech, a przypadek z uchem ocenili jako karę za ten grzech. Na uspra- wiedliwienie czarnoskórych braci trzeba wyjaśnić, że w większości byli mułmanami. Wielki Piątek uznali zaś za najdogodniejszy, ponieważ wówczas cała biała rasa wyjeżdża na święta wielkanocne do domów. Akademiki stoją puste, nie grozi więc, że jakiś białoskóry skin uzna imprezę za pro- wokację i będzie chciał ją z kolegami w narodo- wym ośpieniu rozpedzić i sam wypić wódkę.

W Wielki Piątek zjechali więc do opolskiego akademika czarni studenci z Katowic, Gliwic, Wrocławia i, oczywiście, Opola. Wiadomo, że oprócz czarnych braci było jeszcze na stołach 50 kurczaków, 100 butelek piwa i bliżej nieokre- ślona, ze względu na niezmierny litraż, ilość wód- ki czystej. Czarnoskóra młodzież afrykańska stu- diująca w Polsce charakteryzuje się bowiem tym, że poza granicami kontynentu afrykańskiego nie za bardzo przejmują się zakazami Allaha. Allah, ja wiadomo, pić zabrania rygorystycznie. Widocznie te zakazy nie dotyczą terenów Pol- ski, bowiem u nas czarnoskóra młodzież muł- mańska z krajów afrykańskich najszybciej przy- swaja sobie jeden zwyczaj młodzieży katolickiej – obyczaj zakrapiania. I wcale nie chodzi o kro- ple do oczu...

Impreza rozwijała się znakomicie. Włec najpierw tradycyjne toasty za zdrowie solenizanta, potem tradycyjne toasty za zdrowie wszystkich konsu- mujących, a wreszcie tradycyjnie pito już bez to- astów. Na koniec zaś, kiedy pewna część czar- noskórej braci udała się w tradycyjny rejs do Rygli,

a inna część zapadła w pijacki sen błogosławio- ny, parę osób o najmocniejszych głowach zabra- ło się za sprzątanie. Tak trochę, żeby chociaż z wierzchu ślady pijaństwa odgarnąć. I właśnie wtedy czarnoskóry jubilat Cezar zauważył na pod- łożu, wśród cząstek kurczaka i pustych butelek po piwie... ludzkie ucho.

Przetarł oczy ze zdumieniem i zaraz poszedł głowę w łazience pod zimną wodą zmoczyć, gdyż był przekonany, że dołknął go przypadek klasycz- nego delirium tremens. Ucho wydało mu się zja- wą, jako żywo bowiem, nikt wcześniej nie skarżył się na utratę tej, co prawda niewielkiej, ale jed- nak części ciała.

Wrócił do pokoju. Ucho jednak nie chciało znik- nąć. Bezczelnie leżało na podłodze i zostało już nawet zauważone przez innych biesiadników, więc o żadnym delirium mowy być nie mogło. Dodat- kowo okazało się, że ucho było czarne, co ozna- czało, że nie zostawił go przed wyjazdem na Wiel- kanoc, polscy gospodarze pokoju.

Rozpoczęło się gorączkowe obmacywanie wła- snych głów, w celu sprawdzenia, czy czegoś im nie brakuje. A gdy okazało się, że wszystkie uszy są na miejscu, zaczęto oględziny głów tych ze współbiesiadników, którzy, z racji utraty przy- tomności, sami obecności swoich uszu sprawdzić nie mogli.

Poszukiwania zakończyły się sukcesem. Na krześle, z głową na stole, spał student z Angoli – Tramer.

Tramer ucha nie posiadał...

Dokończenie za tydzień

(kk)